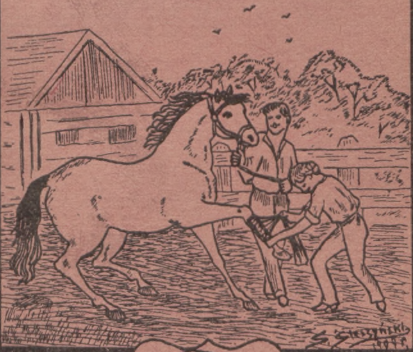
O LECZENIU CHORÓB KONI, BYDŁA, ŚWIŃ, OWIEC I PSÓW.

PRZEZ

J. ŁEPKOWSKIEGO.

WYKŁAD POPULARNY DLA UŻYTKU GOSPODARZY.



O LECZENIU CHOROB

KONI, BYDŁA, ŚWIŃ, OWIEC

I PSOW.

PRZEZ

J. ŁEPKOWSKIEGO

Wykład popularny dla użytku gospodarzy.

1909

Niewytłomaczoną prawie i nigdy usprawiedliwić się niedającą jest rzeczą: że naród nasz rolniczy, a mimo to najniżej stoi ze wszystkich narodów europejskich tak co do rozumowego zarządu gospodarstwem wiejskiem, jak i co do obrobienia ziemi, — jakoteż przemysłowej strony rolnictwa. — Dziś powstałe we wszystkich częściach dawnej Polski, towarzystwa i pisma rolniczo-gospodarskie, zaczynają przecie zbawiennie działać na obudzenie ze snu wiekowego większych części naszych gospodarzy. Mimo to jednak pominąwszy zabobonne prawie błędy w gospodarstwa wiejskie wkorzenione; napróżno Rada komitetowa towarzystwa gospodarskiego Lwowskiego woła po wszystkich czasopismach, o napisanie dziełka podającego sposoby polepszenia i pomnożenia ras bydła krajowego — wyznacza nagrodę — bez skutku pozostają odezwy, jakby w puszczy były głoszone. — A w gospodarstwach wiejskich (nieliczne wyjątki) wszystko po staremu. — Weterynarz umiejętny w pogardzie — miejsce jego ograniczony konował lub kowal zastępuje. — Bydło na kilka cali grubą pokryte błotnistą skorupą — a Niemcy kupując swego wyrobu skóry, gdy na złą natrafią, nie przestają czcić nas zasłużenie, mówiąc: "weg mit dem polnischen Leder." — Ale ileż to szkód ponosimy z powodu tego niedbalstwa naszego, które w chowie koni i bydła tak wybitnie się u nas objawia?

Lecz cóż pomoże i moje kazanie?... jeśli naród sam nie poczuje złego, i o środkach zaradczych nie pomyśli. — Zresztą rzecz to gospodarczych stowarzyszeń, aby ciągle i bez przerwy, choćby cierpkiemi słowy wołały do narodu. — Może przecie te głosy odbiją kiedy echo po wszech stronach i próżnemi nie będą.

Co do mej niniejszej książki winienem tu oświadczyć, że celem moim było, aby z najlepszych dzieł weterynarskich polskich i niemieckich*) podać to, co najskuteczniejsze w leczeniu się okazało. Lekarz wziąwszy w rękę tę moją pracę, zmarszczy brwi, wykrzywi ust , może i odrzuci książkę od siebie; bo go zrazi używanie nazw trywialnych i nomenklatura niezastosowana do przyjętego dziś spolszczenia, słowem osądzi moją książkę jako nieposuwającą ani krok dalej, tak mało u nas uprawianej nauki weterynaryi.

Lecz niech mię uniewinnią moje chęci i cel. Nie do wykładu z katedry, nie dla rozumowań nad skutkiem i działaniem lekarstw, nie dla nowych odkryć i spostrzeżeń, ale dla pożytku bezpośredniego w leczeniu bydła wziąłem się do napisania tej książki. — Chcąc ją widzieć w rękach urzędników podrzędnie gospodarstwem kierujących, wreszcie w rękach począ-

---

*)Jako materyałów używałem głównie następnych dzieł: Handbuch fuer angehende Pferdearzte — von C. W. Amon — Tenneker J. B. Sind's. Kilkanaście wydań w Frankfurcie nad M. Adamowicz: "Poznawanie i leczenie chorób koni i bydła" — Wilno 1838 r. — Kurowski: "Weterynarya popularna" dwukrotnie w Warszawie wydana — Adamowicz: "Zoonomija weter." Eisner: "Nauka chodowania owiec" Warszawa 1834 r. — Robertsohn: "Szczęśliwy lekarz" wydanie Kraków, w tłumaczeniu. Wreszcie nie pominąłem i korzyści, jakie z starej naszej Hippiki K. Drohojstajskiego zyskać się dały.

tkujących gospodarzy, — pragnę czytać w pismach gospodarczych, jakie skutki wywarły podane w niej lekarstwa? w czem i gdzie poprawki, i jakie poczynić wypada? lub gdzie i co błędnem by się okazać mogło w zastosowaniu? Tym sposobem umiejętność zyska na postępie, a gospodarz w ważnych lub też mało znaczących chorobach koni i bydła z niniejszego popularnego wykładu, radząc sobie spiesznie, skorzystać może.

Co do natury lekarstw podaję tu z równo działających najprostsze i takie, które sobie gospodarz sam przyrządzić może — ostrzegam która mieszanina ulegając fermentacyi przez przydłuższe jej zachowanie zepsuć się mogła. — Wyliczając oznaki chorób, ograniczam na się wskazaniu najwybitniejszych; — aby przez podanie szczegółów różne choroby znamionujących nie zabałamucić mniej z rzeczą obznajomionych.

Uwagi nad kupnem koni opuściłem, gdyż myślę — że teorya w tym względzie na niewieleby się zdała — w proporcyonalnym do rozmiaru książki zawarta obrębie. — Podobnież uczyniłem z rzeczą o zarazach z przepisami lekarsko-policyjnymi, gdyż te właściwiej urzędom niż gospodarzom powinny być wiadome. — Wogóle jak to już mówiłem, chciałem w niniejszej książce podać praktyczne i popularnie wyłożone leczenie; czyli tego dopiąłem, światła krytyka osądzi.

Pisałem w Krakowie dnia 15 stycznia, 1850 r.

Łepkowski Józef,

Członek Towarzystwa gosp. roln. Krakowskiego.

Spis Lekarstw

w tej książce użytych, które gospodarz w zapasie mieć powinien.

Aloes — aloes.
Aloes najlepszy — aloes socotrina.
Ałun — alum.
Woda destylowana — aqua destillata — filtered water.
Boraks — borax.
Chlorek wapna — calcium chloratum.
Chlorek żywego srebra —hydrargyrum chloratum.
Ciemiężyca biała — hellebore.
Cukier ołowiany—Plumbum aceticum.
Cytwar — zedoary, albo, wild ginger.
Czarcie łajno — asafetida.
Czosnek — garlic.
Dryakiew — scabious treacle.
Dziegieć — tar.
Dzięgiel — angelica.
Emetyk — emetic.
Essencya myrry — Essence of myrrh.
Euforbia — wolf's milk albo spurge.
Gumma arabska—Arabian gum.
Gummiguta—gamboge.
J gody jałowcowe — juniper berry.
Ipekakuana—ipecacuanha.

Kalomel — calomel.
Kamfor — camphire, albo camphor.
Klej z nasion pigwowych —glue from the quince seeds.
Koper wodny — water's dill.
Kora dębowa—rind oak.
Kreda — chalk.
Korzeń szlazowy — mallow root.
Korzeń tataraku — calamus root, albo sweet flag root.
Korzeń dzięgla — angelica root.
Kwas solny — acid hydro chloricum.
Kwiat rumiankowy — camomile flower.
Kwiat bzowy — elder flower.
Kwiat siarczany — sulphur depuratum.
Kwiat tronku górnego — Arnica mont na.
Lukrecya — licorice.
Łój barani—lamb's suet.
Magnezya — magnesia.
Maść szlazowa — mallow save.
Maść merkuryalna szara —ointment mercurial.
Mięta pieprzowa — pepper menth.
Miód przaśny — unleavened honey.
Mydło białe—white soap.
Mydło szare — potash soap.
Nasienie gorczycy — mustard seed.
Nasienie kopru — dill seed.
Nasienie kopru wodnego — water dill seed.
Nasienie anyżu — anise seed.
Niedokwas czerwony merkuryusza — oxyd mercurial.
Ocet mocny — strong vinegar.
Ocet ołowiany — acetum plumbeus.
Olej lniany — flax oil.
Olej rogu jeleniego — deer horn's oil.
Olejek skalny — rock oil.
Olejek bobkowy — laurel-berry oil.
Olejek terpentynowy — turpentine oil.

Olejek jałowcowy — juniper oil.

Operyment — aurum pigmentum.

Opium — opium.

Piołun — wormwood.

Potaż — potash.

Proszek z kwiatu rumiankowego — camomileflowers powder.

Proszek z węgli drewnianych — wooden coal's powder.

Proszek opium — opium powder.

Proszek much hiszpańskich — cantharides powder.

Proszek korzenia tataraku — calamus root powder.

Proszek korzenia kozielku — valerian root powder.

Proszek dzięglu — angelica root powder.

Proszek nasienia kopru — dill seed powder.

Proszek jagód jałowcowych — juniper berry powder.

Proszek kory wierzbowej — rind willow powder.

Proszek anyżowy — anise powder.

Proszek korzenia goryczki czerwonej — erythraca centaurium powder.

Proszek kory chinowej — chinine riod powder.

Proszek majeranku — majoram powder.

Proszek korzenia wrotyczu — tansy root powder.

Proszek korzenia jałapy — jałap root powder.

Rozczyn amonii gryzącej — solution of caustic amonia.

Rhumbarbarum — rhubarb.

Sadze angielskie — english soot.

Sadze szklące — fuligo spendens.

Saletra — nitre, albo saltpetre.

Siarka proszkow na — sulphur powder.

Siarka złota antymo.

nialna — sulfur auratum (antimonii).
Siarczek merkuryusza — sulfur mercurial.
Siarczek antymonii — sulfur antymony.
Siarkan miedzi — sulfate of copper.
Siarkan glinki — sulfate aluminate.
Siarkan cynku — sulfate of zinc.
Siarkan żelaza (koperwas żelaza) — sulfate of iron).
Siarkan potażu — sulfate of potash.
Siemię lniane — flax seed.
Sól glauberska, gorzka i amoniacka — glauber salt, epsom salt. ammoniac salt.
Szmalec wieprzowy — porc lard.
Spirytus mydlany — soap alcohol.
Spirytus kamforowy — camphire alcohol.
Sublimat — sublimate.
Gęsta terpentyna—thick turpentine.
Tynktura opium — tincture opium.
Waleriana — valeriana.
Wątroba siarczana—kolium sulphuratium.
Winian potażu kwaśny — kolium hydrotartaricum.
Wosk — wax.
Wyskok — alcohol.
Wymocz z opium — infusory of opium.
Ziele bobownik — meny anthes.
Żywica sosnowa — rosin of pine.
Żywica burgundzka — burgundy rosin.
Żywica jodłowa — rosin of fir.
Żywokost sproszkowany — comfrey powder.

Wiadomości wstępne.

Nim się gospodarz, mniej obeznany z praktycznem leczeniem zabierze do wykonania którego z podanych środków lekarskich — winien przejrzeć następne uwagi.

O PUSZCZANIU KRWI.

Krew puszcza się różnemi narzędziami, jako **puszczadłem, sznyprem, lancetem**; dla koni i dla bydła, pierwsze jest najstosowniejsze. Puszcza się niem krew pospolicie z żyły szyjowej, następującym sposobem:

Pomocnik zakłada koniowi na szyję, jako można najbliżej piersi, sznurek, przyciąga go dosyć mocno i zawiązuje; poczem podnosi mu głowę do góry, przez co żyła szyjowa tak mocno nabrzmiewa, iż ją w kształcie grubego powroza, w rowie, pomiędzy kanałem oddechowym a szyją, łatwo można spostrzedz, a przynajmniej namacać.

Na tę żyłę przykłada się puszczadło wzdłuż, około pół, do jednej stopy niżej głowy; zmoczywszy poprzednio sierść wodą, dla prędszego żyły spostrzeżenia i uderza w nią pałeczką drewnianą, poczem niezwłocznie wytryska gruby strumień krwi i dopóty płynie, dopóki

szyja jest ściśnioną. Upuściwszy dostateczną ilość krwi, (nigdy mniej jak 2—3 kwart) zdejmuje się sznurek z szyi, rana spina się szpilką, a jej końce obwijają się włosiem końskiem; po 24—36 godzinach wyjmuje się szpilkę z rany.

Nadmienić tu należy, iż używanie sznurka podczas puszczania krwi, obecnie coraz bardziej jest zarzucanem, gdyż nagłe zatrzymanie krwi w głowie, niebezpieczne może zrządzić przypadłości. W miejsce sznurka używają się palce do nabrzmiewania żyły, a następnie do ułatwienia odpływu krwi. Lubo ten sposób nie jest bynajmniej trudnym do wykonania, jest przecież trudny do opisania; zamilczamy więc o nim, odsyłając mających chęć poznania go, do biegłego weterynarza, gdzie z widzenia odrazu go pojmą.

Krew można wprawdzie puszczać z obudwóch żył szyjowych i jednakowoż mający wolny wybór, lewa strona jest dogodniejszą dla puszczającego.

Dawniej, prócz z żyły szyjowej, puszczano krew także i z innych, np. z poprzecznych itd., ponieważ zaś puszczenie jej z żyły szyjowej, zupełnie zamiarowi odpowiada, a jest łatwiejsze do wykonania, przeto wyłącznie jest używanem.

Ilość krwi upuścić się mającej, przy opisie każdej choroby wskazaną została; a że mniejszy lub większy jej ubytek staćby się mógł szkodliwym, przeto należy ją zbierać w naczynie poprzednio wymierzone.

Po puszczeniu krwi należy konia tak wysoko przywiązać, by nie mógł trzeć miejsca, z którego puszczoną została; i dopiero w kilka godzin dać mu zwyczajny obrok.

Owcom, przed puszczeniem krwi z żyły szyjnej, należy miejsce puszczenia wygolić — psom puszcza się krew z żyły podskórnej, leżącej na wewnętrznej stro ie golenia. — Zresztą wszystkie inne operacye u tych zwierząt odbywają się jak u koni — wypada jednak psu wielkiemu, podczas ich odbywania założyć kaganiec, — świniom puszcza się krew przez ucięcie z 2 cale ucha, lub ogon przeciąć na 2 cale od rząpia, — prosiętom na raz kwaterkę, świniom pół kwarty.

W końcu dodać wypada, iż puszczadło winno być czysto utrzymywane, a szczególniej dobrze wyostrzone.

O zatrzymywaniu krwotoku patrz: O Ranach par. 30. Rozd. II.

O APERTURACH.

Apertury czyli sztuczne wrzody, robią się w celu wzbudzenia ropienia. — W miejscu, gdzie apertura ma być zrobiona, fałduje się skóra — ujmuje się ją w dwa palce. — Na tych fałdach ostrym nożem robi się pionowe nacięcie od 1 do 1 i pół cała głębokie. — Potem dwoma palcami chwyta się za brzeg rany i oddziera się skóra od mięsa wokoło na 1 i pół cala. W miejsce to rozdarte, pomiędzy skórę a mięso, wtyka się małe kółeczko, tekturowe lub skórzane wielkości talara, mające w środku dziurkę, a owinięte pakułami napojonemi 2 łyżkami olejku terpentynowego. — Po 10 godzinach miejsce to puchnie, a w 3 dni tworzy się ropa, która przez wspomnianą dziurkę odpływa. — Aperturę utrzymuje się w stanie ropienia przez 2 lub 3 tygodnie. Przez ten czas ową sztuczną ranę obmywa się codzien-

nie wodą z mydłem, wyciskając ropę. — Po skutkach, dla których aperturę sporządzano — wyjąć kółko, oczyścić ranę, i znów wodą mydlaną przemywać.

O ZAWŁOKACH.

Cel zawłok jest tenże co i apertur. — Przygotowują się zaś następnie. — Gdzie zawłoka ma być daną, robi się jedno nacięcie wyżej, szerokie 1 cal — a na 12 cali pod niem, drugie tejże szerokości, równoległe od pierwszego. Oddziela się z lekka skórę palcami od mięsa. Między temi dwoma nacięciami przewłóczy się iglicą krajkę lub taśmę napojoną olejkiem terpentynowym. Jeżeli zawłokę utrzymać chcemy przez czas dłuższy np. do 3 tygodni — wtedy krajka powinna być z łokieć długa, aby co jakiś czas świeży kawałek przesunąć. — Oba końce tej zawłoki należy zeszyć, aby nie wypadła, lub ją koń zębami nie wyciągnął. — Po okazaniu się ropienia, obmywać ranę wodą z mydłem, a krajkę smarować trochę smołą płynną.

O UŻYWANIU ROZPALONEGO ŻELAZA.

O wypaleniu nie mamy tu co mówić, gdyż to jest rzeczą biegłego lekarza, lecz przypalanie używane przy ranach, lub też np. wtedy, gdy świni na opas przeznaczonej, dla lepszego jej utuczenia, oczy (jak to Niemcy robią), wypalić chcemy; odbywa się łatwym bardzo sposobem, przesuwając koło miejsca na to przeznaczonego, kawałek rozpalonego do czerwoności żelaza.

Z żelazem tem więcej nad cal do zwierzęcego organu zbliżać się nie należy.

STAWIANIE PIJAWEK

Bywa używane najczęściej u psów — miejsce gdzie je postawić trzeba, należy wpierw ogolić i z mydła ciepłą wodą oczyścić.

ENEMY

Klejkie sporządzają się z odgotowanego i przecedzonego, ostudzonego siemienia lnianego. — Najlepsze mieszaniny na enemy rozwalniające są:

Oleju lnianego lub innego 8 łutów.
Mydła białego............3 łuty.
Wody ciepłej........... ½ kwarty.
Zmieszać i letnio użyć. — Lub też
Soli glauberskiej........ 8 łutów.
Mydła białego........... 4 łuty.
Oleju lnianego..........½ funta.
Wody ciepłej.

SERĘGA.

Dla konia dorosłego winna obejmować 2 kwarty płynu. — Użycie jej wiadome, u klacz jednak należy być ostrożnym, aby koniec seręgi w właściwe miejsce wło-

żyć. Enema nie powinna być ani za gorąca, ani za zimna. — Stępel wolno posuwać. — Gdy enema odchodzi, powtarzać ją przez kwadrans, aż się zatrzyma lub skutek sprawi.

DAWANIE LEKARSTW.

Proszek zadaje się zwierzęciu, mieszając go z paszą. Inne lekarstwa dają się w pigułkach podłużnych, w powidłach lub płynne. — Lekarstwa w kształcie pigułek zadają się następnym sposobem: Lewą ręką wyciąga się cokolwiek język konia, a prawą na pręciku wsuwa się pigułkę jak można najgłębiej. — Dając lekarstwo płynne, zakłada się koniowi uzdeczkę, której tręzla, przywiązuje się wysoko do jakiego przedmiotu, aby koń głowę do góry trzymał — wtedy wlewa się lekarstwo w pysk po języku, utrzymując takowy przez chwilkę — lekarstwo leje się z mocnej butelki, zachowując ostrożność, aby jej między zęby nie wstawiać. Po każdem wlaniu zostawić czas do połknięcia. — Powidła zadają się jak pigułki na kopystkach lub ręką. — Swiniom trudno jest lekarstwa zadawać, dlatego najlepiej podać takowe w paszy. — Pigułki lub powidła zadają się na kopystce, otworzywszy pysk kneblem.

Gdzie jest trudno pysk konia lub innego zwierzęcia otworzyć, należy użyć narzędzia kratą pyskową zwanego, a gdzie tego niema, a utrzymanie otwartego pyska jest potrzebnem, użyć dwóch cienkich kijów po 1 łokciu długości mających i po włożeniu takowych do pyska przegrodzić je po końcach klocami wysokości stosownej do potrzeby otworu — lub też użyć nastę-

pnego narzędzia, które sobie sam gospodarz raz na zawsze przyrządzić winien. Narzędzie to zrobione być może z drzewa, ale twardego — składa się z drążka poziomego trzy ćwierci łokcia długiego — grubości pół cala — szerokości trzy ćwierci cala. — Gdy drążek ten będzie już przyrządzony, należy podzielić go na dwie części, i punkt środkowy rysą oznaczyć — po jednej i drugiej stronie tego punktu odległe na cal jeden należy znowu oznaczyć punkta, w których przyczepione będą na zawiaskach drążki takichże samych wymiarów, i długości takiejże samej jak jest długość drążka podłużnego do punktów bocznych. — Drążek poziomy w każdej stronie na ćwierć łokcia do końca, mieć będzie wyrznięte na górnej powierzchni karby ostre ze ścianami pochyłemi ku pyskowi zwierzęcia — drążki boczne w połowie swej długości, będą miały umieszczoną na zawiasie wolno się trzymającą podpórkę 4 cale długą w końcu dolnym, zaciętą od wewnątrz pod kątem odpowiednim kątowi karbów. — Narzędzie to podobnem będzie do kija rozczepionego w końcach. Chcąc wprowadzić narzędzie to do pyska zwierzęciu, należy drążki boczne przybliżyć do drążka poziomego. oraz podpórki na zewnątrz wysunąć. Otworzywszy rękami pysk zwierzęcia, narzędzie wprowadzić tak, aby środek drążka odpowiadał środkowi języka — teraz po jednej i drugiej stronie równocześnie, należy boczne drążki podnosić do góry, a w miarę tego opadające podpórki wpychać w karby drążka poziomego. — Po czem można jak długo się podoba, podnosić drążki boczne, a podpórki własnym ciężarem posuwać się będą po karbach — a gdy pysk zwierzęcia dostatecznie otworzonym zostanie, wtedy podpórki siłą oparcia

utrzymywane na karbach, jamie pyskowej dostateczną zostawią przestrzeń do wykonania zamierzonej operacyi.

O MACANIU PULSU I JEGO UDERZENIACH.

Pulsa maca się u koni i u bydła na tylnym brzegu szczęki dolnej — przytykając palec w miejscu, gdzie na samej krawędzi żyła w rowku podszczękowym na zewnątrz wychodzi. U owiec szuka się uderzeń pulsu na wewnętrznej stronie uda. — U psów na wewnętrznej stronie nogi zadniej, kilka cali nad stawem tak zwanych skokowym.

Puls u zwierząt różnie uderza, uważając na wiek i siły zwierzęcia, odbyty dopiero ruch, lub stan spoczynku i t. p. Jednak w przybliżeniu u zwierząt zdrowych uderza w następnej ilości:

U koni i u bydła od 45 do 50 razy na minutę,
U owiec od 69 do 70 razy na minutę,
U psów od 80 do 100 razy na minutę.

ROZDZIAŁ I.

O kuciu koni i chorobach kopyt.

KUCIE KONI.

Cały użytek konia odnosi się do nóg — podstawą nóg są kopyta. — Operacye około tej najważniejszej dla nas części ciała zwierzęcego, odbywają zwykle najczęściej nieumiejętni kowale; by więc zapobiedz złemu okuciu lub chorobom z tegoż wynikającym, przedewszystkiem podaję rzecz o kopytach.

Główne części kopyta są: róg, strzałka pod kopytem będąca, która służy do ułatwienia rozszerzania się rogu w czasie stąpania, dlatego w miejscu, gdzie się strzałka rozszerza, podkowa zwykła, gwoździami przybitą być nie może.

Wewnątrz kopyta są: tkanki, nerwy, arterye, kości i chrząstki. — Kopyta przednie są więcej okrągłe, tylne bardziej ścieśnione. — Kopyto w stanie zupełnie zdrowym i doskonałym nie jest więcej pochyłe nad 45° tj. ma miarę połowy kąta prostego. Długość ściany przedniej 5 cali — u piętek cal 1. Na kopycie zdrowem nie

powinno być wyraźnych smug, zmarszczek i pierścieni, gdyż to dowodzi, że kopyto to ulegało długim zapaleniom. — Brzeg podkowy ograniczony jest w okół linią białą, odgraniczającą massę podeszwy od rogu. — Linia ta wielkich jest użytków — w nią też, a nie gdzieindziej gwóździe wbijane być winny. Nadskórek czyli przedłużenie skóry, otaczające cały róg, nigdy ścieranem być nie powinno, ale owszem zawsze w pielęgnowaniu mieć go należy. *). Kopyto odrasta z góry, a do swej odnowy potrzebuje 9 miesięcy. — Konie w stanie dzikim nie potrzebują podków, gdyż nie są wtedy przymuszone do chodzenia po powierzchniach różnego rodzaju. — Kopyta winny być niezbyt sucho utrzymywane, dlatego też stajnia powinna być tak zbudowana, aby nietylko tylne kopyta od moczu i kału wilgoć posiadały, ale też aby i przednie od schnięcia zachowane były. — To się uskutecznia najlepiej przez usypanie pod żłobem niezbyt grubej warstwy piasku wilgotnego. Zresztą częste używanie maści kopytowej dobre przyniesie skutki.

PODKOWA.

Winna być stosowna do pory roku i trwała, nie ma jednak być zbyt ciężka, a ciężar jej nie może być więk-

---

*) Jako zabezpieczającą maść do kopyt podaje Roberthsson: "Weź kopytowego chebtu świeżego 4 garście, utłuc drobno. — Wycisnąć z tego sok — przybrać kopciu żywicy, starego wozowego smarowidła i starego wosku po 4 łuty, to wszystko rozpuścić w soku na patelni — dodać do przestygłego 8 cebulek utłuczonych — zmięszać i kopyta smarować.

szym nad 24 łutów. — Podkowa na przednim brzegu najgrubszą być może $\frac{1}{3}$ cala — nie bywa jednak zwykle szerszą nad 1 cal — ku tyłowi $\frac{1}{4}$ cala szerokość jest dostateczną.—Podkowa winna być ściśle do kształtu kopyta zastosowaną, wyjąwszy, iż z tyłu jest trochę dłuższą dla zagięcia i utworzenia przez to oceli. — Obie powierzchnie winny być gładkie. — U koni do ciężarów używanych, winien być trzeci ocel z przodu. Na gołoledź ocele bywają u końca węższe. Najlepiej używać oceli śrubowanych, za pomocą muterki, gdyż takie stosownie do potrzeby odmieniać można. Zwykle podkowa ma 6 lub 8 dziurek na hufnale czyli podkowaki. — Rowek z dziurkami winien przypadać zupełnie na linię białą na podeszwie widoczną. Główka podkówaka bywa okrągława lub też czworoboczna zcięta. Sam podkówak musi mieć jednę ścianę idącą ku wnętrzu ściętą, a to na ten cel, aby się podkowak na zewnątrz wywinął nieobraziwszy części miękkich.

Podkowa zawiasowa, używana przez Anglików, może być całkowicie podkutą, gdyż zawiaska ukryta, u wierzchu będąca, dozwala się kopytu dostatecznie rozszerzać.

Podkowa pantoflowa to jest blacha żelazna, całą podeszwę okrywająca, bez oceli, używa się w lecie, lub też wtedy, gdy koń ma obrażoną podeszwę.

Wynaleziono też niedawno podkowy sprężynowe — gdzie, zamiast podkowaków, w odległości w jakiej te zwykle bywają, na brzegach podkowy i na tylnych jej końcach są mocno zakrzywione sprężyny, które należy trochę odgiąć, kopyto między nie wprowadzić, a wtedy podkowa bez hufnali należycie się utrzymuje.

KUCIE KONI.

Rzecz ta zasłużyła na uwagę wielu uczonych, osobliwie Anglików, *) (Hendelson, Rath, Thurner, Węgier Walassa, Czech Dober i inni). — Konie jeszcze niekute, należy przyzwyczajać do kucia, pukając im często młotkiem w podeszwy. Do okucia koni stepowych należy użyć pasów na bloczkach, za pomocą których koń winien być na łokieć od ziemi dźwignięty, i wtedy się bez oporu kuć daje. Można też z dobrym skutkiem, podobnie jak konie kuć woły i krowy.

Zakładanie dudek przy kuciu uważam za niestosowne i konowalskie postępowanie — lepiej zgiąć kolano za pomocą pętki — lub na krzyż podkowy odejmować, — ostatnie czyni konia nieśmiałym. — Starych podków gwałtem nie należy odrywać. — Róg kruchy o tyle tylko zbierać należy, o ile on jest słabym i nadpsutym. — Scianę rogową tak dalece zebrać, aby się ukazała jasna linija biała. Strzałki zbytecznie nie zbierać ani jej nie zmniejszać. Szkodliwem jest raszplowanie i skrobanie ścian kopyta, ale należy tylko nieco brzeg spiłować, aby się nie łupał. Przypalenie podeszwy jest wielce szkodliwem, gdyż wysusza części wilgotne kopyta. Uderzenie przy wbijaniu gwoździ ma być wolne — gwóźdź winien wyjść ½ cala na zewnątrz. Po wyjściu zgiąć go należy, wyjąwszy wpierw zupełnie i dokładnie gwoździe starych podków. Podkowaki powinny wchodzić zupełnie w liniją białą, ani za,

*) W naszym języku najlepsze jest dzieło Laupmana o kuciu koni — w Wilnie 1827 r.

ani przed nią; gdyż w każdym razie sprawiają chorobę kopyta. Niech więc gospodarz nie lekko ceni podkucie, ale stosowne uwagi kowalowi uczyni, gdyż w przeciwnym razie wielkie przez niedozór straty ponieść może. Byłoby też do życzenia, aby gospodarze nasi obznajmiali się z zagranicznemi dziełami o podkowach traktującemi, a nowych w tym względzie wynalazków próbowali.

Choroby kopyt.

§ 1. O ZAPALENIU.

Oznaki i przyczyny. Ból za dotknięciem — kopyto gorące — części miękkie obrzękłe — chromanie — przyczyną bywa: stłuczenie, zakłucie lub tworzenie się wewnątrz jakiej wadliwej konstrukcyi.

Leczenie. Dotyka się i uciska kopyto we wszystkich jego częściach, aby odróżnić miejsce choroby, przez rozpoznanie: gdzie najwyższy stopień gorąca, i w którem miejscu kopyto dotknięte sprawia ból, a koń nogę zrywa. Zdjąć podkowę, aby się upewnić czyli złe jej przybicie lub zagwożdżenie nie jest przyczyną chromania. Sledzić podeszwę, strzałkę kopytową i jej rowki, czyli nie jest ukłuta, obcem, tkwiącem w niej ciałem.

Sledzić otwory podkowakami sprawione, czyli z

nich ropa się sączy. Śledzenie to odbywa się za pomocą kleszczy, któremi kopyto przy brzegach się naciska. Gdy się przyczynę odkryje i usunie, w początkach zapalenia, utrzymywać kopyto w naczyniu z wodą lub gliną, z octem lub solą pomieszaną. Gdy jednaki ropa z kopyta się na zewnątrz wydobywać pocznie, domyślać się należy gnicia rogu, części miękkich, chrząstek kopyta, lub strzałki i wtedy wezwać weterynarza do operacyi.

§ 2. TŁUCZENIE LUB PRZYPALENIE PODESZWY I PIĘTEK.

Oznaki i przyczyny. Najpierw dają się spostrzegać oznaki zapaleniu towarzyszące. Po odbytem śledzeniu w § 1 wskazanem, zdejmuje się z podeszwy cienką jednę warstwę rogu, a wtedy ukażą się miejsca sine lub ciemno-czerwone przeciąwszy jeszcze dalej trochę, w początkach choroby ukaże się krew, później ropa — przyczyną bywa: przypalenie zbyteczne, nierówno wykute podkowy, kamyki lub inne ciała, które się do podeszwy przyczepiły i sprawiają gniecenie — lub też użycie koni niekutych, do pracy po drogach twardych i kamienistych.

Leczenie. Wprowadź konia rozkutego do gnojówki — kopyto krowieńcem okładać — sine plamy na podeszwie wyrznąć, a wycięcie tłustością nałożyć. — Gdy zapalenie w ropienie przejdzie i materya odpływ sobie znajdzie, należy zrobić w podeszwie kopyta otwór, poczem wkładają się w niego pakuły napojone wymoczem aloesowym i mirrowym. — Koń stoi na

suchej i grubo wysłanej podściółce, a pakuły co dzień się odmienia. — Po 8 dniach okazują się znaki wyzdrowienia, a po 12 konia podkuć.

§ 3. O ZATRETACH, ZAGWOŻDŻENIU I ZAKŁUCIU.

Zatrety są to rany w nadkopyciu, powstające od nastąpienia nogą końską ostro kutą. — Przy świeżym zatrecie przez ostre ocele lub gryfy sprawionym, znajdziemy sierść nadkopycia do wewnętrz wciśniętą, po zaklej kopyta, który jest zagięty, rozszczepiony, skrwawiony i stłuczony — koń chroma.

Leczenie. Sierść i załamany klej kopyta z rany wydobyć, poodcinać — zresztą leczyć jak w § 2.

Zagwożdzenie. — Koń spokojny w czasie przybijania podkowy, targa nogą i niepokoi się w czasie wbijania hufnala. — Każde uderzenie w główkę gwoździa przy śledzeniu (§1) sprawia ból — koń nogę bolącą podnosi. — Gdy się spostrzeże około nitu wilgoci lub krwi, wtedy odbywszy śledzenie, uderza się w główkę każdego podkowaka młotkiem, a za którem uderzeniem koń się wzdryga i nogę zerwie, ten gwóźdź jest przyczyną choroby.

Leczenie. Gwóźdź sprawiający ranę, wydobyć — ukaże się materya, ciekąca sprawionym otworem. — W otwór ten nie należy wbijać nowego podkowaka, ale zalać go olejem lub łojem i wstawić do zimnej wody; — gdyby kawałki złamanego podkowaka w kopycie pozostały, wydobyć takowe. — Ropę zbierającą się w

kopycie stosownym otworem wypuścić. Zresztą leczyć jak wyżej wskazano (§ 1 i 2).

Zakłucie. — Gwoździe, podkówki, lub szkło, ranią niekiedy podeszwę, lub strzałkę kopytową aż do części mięsnych.

Leczenie. Obce ciało dobyć — otwór dla wynalezienia odłamków np. gwoździa lub szkła powiększyć — otwór ten tłustością wysmarować — kopyto do krowieńca wsadzić. Gdy się ropa ukaże, omywać wódką dodając do niej oleju terpentynowego, dla uchronienia części chorych od robactwa. Przytem powtarzać ciągle okłady z owsianki lub siemienia lnianego.

§ 4. O PSUCIU SIĘ STRZAŁKI KOPYTOWEJ.

Oznaki i przyczyny. Gdy z strzałki lub jej boku ukazuje się brudna ciekąca materya, to zwią gniciem strzałki; gdy zaś strzałka rogowa zupełnie się zniszczy, a ukazuje się mięsna białawą skorupą powleczona, to zwią rakiem strzałki. — Przyczyną tego bywa utrzymywanie koni w stajniach pełnych błota i gnoju.

Leczenie. Strzałkę z części zepsutych nożem oczyścić. — Wklęsłości i rowki suchemi pakułami powycierać — posypywać codziennie proszkiem sinego kamienia. W tych razach (§ 3 i 4) dobrze jest użyć opisanych podków pantoflanych.

§ 5. ODŁĄCZENIE ŚCIAN ROGOWYCH.

Odznaki i przyczyny. Z sucho utrzymywanego kopyta, z zbytecznego wyrzynania podeszwy podczas

kucia, lub z używania do pracy niekutych koni; odłącza się podeszwa lub róg od innych części, w skład kopyta wschodzących. — Wtedy ułatwić odrastanie rogu następnem smarowaniem:

Terpentyny gęstej........2 łuty.
Żywicy sosnowej.........2 łuty
Łoju baraniego...........2 łuty. Zamieszać.
Oleju lnianego............8 łutów.
Sadzy angielskiej..........1 łut.

§ 6. O ROZSZCZEPIENIACH ROGU PODŁUŻNYCH I POPRZECZNYCH.

Oznaki i przyczyny. Daje się spostrzegać podłużne lub poprzeczne rozdzielenie lub rozszczepienie rogu kopytowego — pierwsze zwykle zwią kopytem wołowem. Rozszczepienia tego skleić nie można, ale zostawiwszy naturze odrośnięcie, przeszkadzać dalszemu rozszczepieniu się.

Leczenie. Aby przyśpieszyć odrost kopyta, należy rozszczepianie wyczyścić — łoju w nie włożyć i odchodami zwierzęcemi obłożyć. — Przyczem często obmywać i sadłem smarować. — Gdy szpara głęboka, zapełnić ją woskiem. — Dobrze jest konia do pracy, jeśli można, nieużywać.

§ 7. O STRYCHOWANIU CZYLI ZACINANIU SIĘ NÓG.

Strychowaniem zwią wzajemne uderzenie nóg i przez to skaleczenie — przyczyną tego bywa wadliwa budo-

wa nóg, lub nierówna wysokość ocelów. Gdy nogi są wadliwie zbudowane, to jest np. w stawach nóg przednich się schodzą obie odnogi, a u kopyt rozchodzą (tancerz) gdy się to dzieje w odnogach tylnych (krowie nogi — gdy nogi naprzód wysunięte (niedźwiedzie); w razie takim stosownie do potrzeby robić podkowę z jednej strony wyższą, z drugiej niższą, aby nogi prostować — a sprawione rany leczyć podług przepisów o ranach w § 30.

ROZDZIAŁ II.

O zewnętrzych chorobach koni.

§ 1. PARCHY.

Oznaki i przyczyny. Z niechlujnego utrzymania, nędznego pokarmu, lub też przez zarażenie, powstaje ta choroba u zwierząt, a szczególnie starych.

W początku parchów sierść w niektórych miejscach traci połysk, kolor — wypada — okrywa ją pył biały, jakby ordynarna mąka — potem występują strupy — pod któremi znajdują się małe pęcherzyki cieczą zabarwioną wypełnione. Parchy ulubione siedlisko miewają: na czole, pod grzywą, na szyi, łopatkach, grzbiecie, biodrach i na rząpiu ogona. Konie parszywe trą się o rzeczy twarde.

Leczenie. Ostrożność, aby parchy nie przeszły na konie zdrowe, jest pierwszą. — Naczyń do czyszczenia parszywego konia użytych, bez jak najdokładniejszego wymycia tychże, do potrzeb dla koni innych używać nie można.

Jeśli parchy wcześnie spostrzeżone, użyć maści:

Siarki w proszku.......... 4 łuty.
Soli amoniackiej.......... 3 łuty.

Potażu zwykłego..........2 łuty.
Szmalcu wieprzowego......1 łut.

Smarować 3 razy dziennie. — Co 3 dni omywać wodą ciepłą z mydłem szarem.

Gdy parchy po 2 tygodniach nie giną, a koń sierść traci, zwilżać całą skórę konia 2 razy dziennie następnym płynem:

8 łutów potażu rozpuścić w kwarcie wody gorącej — gotując, w czasie wrzenia dodawać częściowo 4 łuty wapna niegaszonego sproszkowanego, przecedzić płyn i dodać 6 łutów oleju rogu jeleniego przypalonego — tyleż olejku terpentynowego.

Nacierać szczotką — konia dobrze karmić — ciepło utrzymywać.

§ 2. O KROŚCIE.

Oznaki i przyczyny. Konie krostowate trą się o ciała twarde — gryzą się zębami. — Drapiąc konia w miejscach, gdzie sierść nastroszona, widzimy jego radość. Sierść znika w miejscach chorych — powstają strupy i wrzody — płyn się sączy. — Krostę rozróżniają na suchą i mokrą, gdy strupy cieką. — Czasem na strupach okazują się pająączki, które na inne zwierzę przeniesione lub na człowieka, są zaraźliwe.

Leczenie. Krosty mało się różnią od parchów, i też same co przy pierwszych (§ 1) leczenie i ostrożność zachować wypada.

§ 3. O GRUDZIE, PSIM WŁOSIE.

Oznaki i przyczyny. Na tylnej powierzchni kutu i pod nim na tylnych nogach najczęściej, spostrzega

się złrzęknienie skóry — ból wielki — koń dotykać się nie dozwala w miejsce choroby. Oznaki lekkiej zapalnej gorączki. — Po 4 lub 5 dniach obrzękłość się zmniejsza, sierść się nastrosza, a przy jej osadzie widać krople płynu żółtawego, ukrytego w maleńkich pęcherzykach. — Pęcherzyki wkrótce pękają — płyn się wylewa, wydając szczególną woń. Skóra pęka, płyn ciekący skleja się w skorupę. Gruda w wysokim stopniu znana jest pod nazwą: psiego włosu. — Przyczyną grudy bywa: niechędożenie nóg końskich, stajnia błotnista, a to szczególniej w zimie.

Leczenie. W początkach choroby: Nogi obmywać wodą ciepłą z mydłem — kataplazmować części zbolałe. Kataplazma te składają się z liści ślazowych i siemienia lnianego. — Wewnętrznie zadać na 2 razy 1 funt soli glauberskiej w kwarcie wody — pół rano, na czczo — drugą połowę w wieczór — na pokarm otręby pszenne z sieczką.

Gdy się materya wydziela, posypywać miejsce zbolałe, dwa razy na dzień proszkiem:

Proszku z kwiatu rumiankowego......4 łuty.
Niedokwasu czerwonego merkuryuszu.....................¼ łuta.
Proszku z węgli drewnianych.........1 łut
Zmieszać.

Gdy obrzękłość niknie, natrzepywać grudę wodą: Do 1 funt. wody, dodać 1 łut siarkanu miedzi.

W razie gdyby obrzękłość się rozciągała aż do stawu przegubowego — zrobić zawłokę w poprzek zgięcia, i trzymać ją w stanie ropienia przez 2 tygodnie.

§4. O ZAPALENIU OCZU.

Oznaki i przyczyny. Jeśli zapalenie oczne nie jest towarzyszącem innej jakiej chorobie, wtedy przyczynami jego bywa: obce ciało wpadłe w oko, bryźnięcie wapnem, uderzenie, ukąszenie, w części ciała oko otaczające. — Także u młodych koni powstaje zapalenie oczne przy zmianie zębów. Oko wtedy napuchłe, często zamknięte lub łzami zaszłe, gorąco zaczerwienione.

Leczenie. W początku choroby okładać zimną wodą lub watą, zawiązane oko utrzymywać ciepło i przemywać wodą:

1 łut octu ołowianego i 1 kwartę wody.

Gdy zapalenie po użyciu tego w ciągu 3 dni się nie zmniejsza, przemywać 6 razy dziennie wodą zimną.

Siarkanu cynku . . . . ¼ łuta.
Kleju z pigwowych nasion . 4 łuty.
Wody miękkiej do zmieszania ½ kwarty.

Wewnątrz zadawać na wieczór po 6 łut. soli glaub. w paszy. Wreszcie, gdy się ulżenie nie okazuje, posłać do apteki następną receptę i użyć jak będzie wskazane:

Rp. Gum. Arabic. arach. 1
solve in
Aqu. destillat. Unciis sex
adde
Tinctu. opii drachm. semis
Sex colliria in diem.

§5. PERYODYCZNE ZAPALENIE OCZU, ŚLEPOTA MIESIĘCZNA.

Oznaki i przyczyny. Prócz oznak wspomnianych przy wyżej opisanem zapaleniu, (§ 4)., towarzyszą jeszcze następne:

Koń unika światła, — płyną łzy ostre, spędzające sierść. — Wewnątrz oka przy świetle nierażącem konia spostrzeżesz męt, który z powiększeniem się choroby, jest coraz większy, a wreszcie okażą się jakby pływające w oku płateczki. Oczy zamknięte, źrenica zwężona i nieruchoma. Po tygodniu, od początku choroby wszystko znika, pozostaje tylko żółtawy płateczek, wewnątrz oka pływający. Skutkiem tej choroby bywa katarakta. O przyszłem peryodycznem pojawieniu się zapalenia wnieść można z wypełznienia włosów pod chorem okiem i z zmarszczek, które się na górnej powiece okażą. Choroba ta miewa miejsce szczególnie u koni z tłustemi głowami, i grubemi powiekami. Niektórzy uważają ją za wadę dziedziczną.

Leczenie. Z żyły szyjnej puścić od 2 do 3 kwart krwi. Na boku szczęki od strony chorego oka zrobić na 2 i 3 tygodnie zawłokę. Użyć recepty (przy końcu § 4) podanej. Gdy nie pomaga 3 lub 4 razy dziennie wpuszczać za powiekę grudkę wielkości grochu z następnej maści:

Niedokwasu czerwonego merkuryuszu ½ łuta.
Tynktury opium wymoczu opiowego . . ¼ łuta.
Niesolonego masła . . . . 2 łuty.

Zmieszać dobrze.

Wewnątrz dać pigułkę na czczo z:

Aloesu .... 2 łuty.
Proszku korzenia jalapy ..... 1 łut.
Mydła szarego .... 3 łuty.
Zmieszać na jedną gałkę.

Po zażyciu lekarstw z aloesem utrzymywać konie zawsze ciepło, i nie dawać przez 10 godzin najmniej wody zimnej, ale letnią.

§6. KATARAKTA I JASNA ŚLEPOTA.

Oznaki i przyczyny. Kataraktę stanowi zaćmienie soczewki, które się poznaje z tego, iż nie masz żadnych znaków zaognienia w oku, ale za środkiem źrenicy postrzegają się białawe lub szare plamy nieprzezroczyste — koń nic nie widzi — lęka się. Jasna ślepota różni się od katarakty tem, iż w niej oko wydaje się zdrowem i jasnem, ale koń się lęka, strzyże uszyma, nogi w chodzie wysoko podnosi. Obie te choroby są zwykle, jak już powiedzieliśmy, skutkiem źle lub niepomyślnie leczonych, lub też zaniedbanych (§ 4 i 5) opisanych zapaleń ocznych. Leczenie może być tyko przedsiębranem przez biegłego lekarza lub operatora ocznego. Postępowanie co do istoty leczenia, winno być toż samo, co u ludzi w podobnych razach.

§ 7. O PLAMACH CZYLI CZĄSTKOWEM ZAĆMIENIU ÓCZ.

Oznaki i przyczyny. Pokazują się na rogowej błonie oka plamki koloru białego, szarego, lub niebieska-

wego. Gdy towarzyszy zapalenie, plamki te po całej błonie są rozrzucone, gdy go niema, są małe i cząstkowe. Za powód tej słabości podają poprzednio przebyte lub trwające zapalenie, jako też obrażenie zewnętrzne, np. zacięcie biczem i t. p.

Leczenie. Jeśli jest zapalenie oczne obok objawów plam, wtedy leczyć jak zapalenie wyżej opisane (§ 4) Jeśli niema zapalenia, wymywać oczy 3 razy dziennie wodą:

Siarkanu miedzi i glinki (Lap. ophtal.........	⅛ łut.
Rozpuścić w wodzie miękkiej.................	½ kwar.
Dodać wymoczu z opium.....................	½ łuta
Kleju z nasion pigwowych..................	4 łuty

Zmieszać.

Jeżeli po 18 dniach zaćmienie nie zginie, pczlem zapuszczać w oko po grudce wielkości grochu 3 razy dziennie.

Niedokwasu czerwonego merkuryuszu	¼ łuta.
Proszku opium	¼ łut.
Masła niesolonego.........................	1½ łut.

Zmieszać.

Wreszcie gdy nie pomaga, użyć:

Siarkanu cynku
Ałunu
Boraxu ¼ łuta.
Cukru białego, zmieszać.

W kształcie proszku 2 razy dziennie po małej ilości (na koniec scyzoryka) wdmuchiwać w oko.

§ 8. FISTUŁA ŻYŁY SZYJNEJ — ZĘBA — ŚLINOWA, SZNURKA NASIENNEGO.

Oznaki i przyczyny. Opis i leczenie fistuły zęba (gdy na tylnym brzegu szczęki dolnej powstaje wrzód) jakoteż fistuły ślinowej (gdy na zewnętrznej powierzchni szczęki dolnej otwór się okaże) pomijam tutaj, gdyż do leczenia wypada wezwać weterynarza. Pomijam też rzecz o fistule sznurka nasiennego: gdy się okazuje obrzękłość nad workiem jądrowym i wypływa ropa z otworu otoczonego czerwoną mięsistą narośłą; gdyż wyrznięcie wrzodu może być uskutecznione tylko przez weterynarza. Co do fistuły szyjnej. — Na stronie szyi, w miejscu gdzie się zwykle krew puszcza, skutkiem nieumiejętnego krwi upuszczenia, powstaje obrzękłość; wśród obrzękłości małym otworem sączy się materya.

Leczenie fistuły szyjnej. Otwór fistuły wypalić żelazem śpiczastem, ostrożnie, aby żył lub nerwów nie obrazić. Użyć maści do smarowania 2 razy dziennie:

Proszku much hiszpańskich	¾ łuta.
Olejku skalnego	2 łuty.
Olejku bobkowego	2 łuty.
Maści ślazowej	2 łuty.

Zmieszać dobrze.

§ 9. NOŻYCA, ŻELEŹNICA, CZYLI FISTUŁA NA KARKU.

Oznaki i przyczyny. Na karku, zaraz za uszami powstaje czasem guz wielki, bardzo bolesny, który pospolicie sam z siebie pęka i znaczną, ilość materyi rzadkiej sączy; poczem tworzy się owrzodzenie tak zjadliwe, iż częstokroć trawi muskuły, ścięgna, a nawet i kości. Rzadko obrażenie zewnętrzne, jako uderzenie i t. p. ale niemal zawsze wewnętrzne usposobienie np. zepsucie soków, skutkiem złego pokarmu; a mianowicie pastwiska mokre, błotniste itp. są przyczynami tej niemocy. Choroba ta wymaga czasem kilka miesięcznego leczenia; przytem jest niebezpieczną, i leczenie niepewne, gdyż materya zjadliwa, częstokroć trawi kości, dostaje się do kanału pacierzowego i śmierć zrządza.

Leczenie. Spostrzegłszy to zapalenie, starać się należy je rozpędzić, za pomocą przykładania na nie szmatki płóciennej w kilkoro zwiniętej, i ciągle zlewanej następującą mieszanką:

4 łuty octu ołowianego, zmieszać z dwoma kwartami wody.

Gdy po niejakim czasie zapalenie znika, potrzeba najprzód zestrzydz z tego miejsca sierść, a potem nacierać je 3—4 razy na dzień następującym rozciekiem:

1 łut kamfory rozpuścić w kwaterce mocnej okowity.

Co wieczór zaś nacierać toż miejsce następującą maścią:

Maści merkuryalnej szarej . . 3 łuty.
Maści ślazowej . . . . 3 łuty.
Olejku terpentynowego. . . . ½ łuta.
Wszystko zmieszać.

Jeżeli mimo to materya się utworzy, potrzeba guz otworzyć, materyę wycisnąć, ciepłą wodą obmyć i codziennie po 3 razy na dzień nastrzykiwać w ranę następującą mieszaniną:

1 łut wymoczu aloesowego i jeden łut wymoczu z mirry zamieszać.

Na noc opatruje się ranę pakułami nasmarowanemi następującą maścią:

Niedokwasu czerwonego merkuryuszu ½łuta.
Terpentyny gęstej . . . . 1 łut.
Szmalcu wieprzowego . . . . 1 łut.
Zmieszać.

Gdyby materya zjadliwa coraz głębiej wgryzała się w muskuły, zrobić w miejscu najniższem nacięcie, celem jej spuszczenia.

Jeżeli rana wydaje woń smrodliwą, obmywać ją co rano następującą cieczą:

1 łut chlorku wapna rozpuścić w ¼ kwarty wody.

Na wieczór zaś posypać grubo też ranę następującym proszkiem:

Kamfory..............................¼ łuta.
Niedokwasu czerwonego merkuryuszu....¼ łuta.
Kory dębowej sproszkowanej........... 2 łuty.
Proszku węgla........................ 2 łuty.

Zmieszać.

Nakoniec dobrze jest wymywać czysto ranę wodą mydlaną.

(Podług J. N. Kurowskiego).

§ 10. O ODSEDNIENIU NA KŁĘBIE.

Oznaki i przyczyny. Odsednienie na kłębie jest skutkiem ciśnienia siodła. Najprzód robi się tu dość znaczne napuchnienie, gorące i bolesne, które po 6—8 dniach przechodzi w ropienie. Odsednienie przytrafia się najczęściej koniom, na których siedzą jeźdźcy pijani. Jeżeli się więc temu wcześnie nie zapobieży, ropa rozlewa się w głąb lub na strony, trawi muskuły, toczy kości i tworzy trudne do wyleczenia wrzody, a które czasem wcale wyleczone być nie mogą.

Leczenie. Miejsce uszkodzone obmywa się wodą zimną kilka razy na dzień, lub co lepiej, spostrzegłszy początkowe napuchnienie, przyłożyć na nie szmatkę w kilkoro zwiniętą, i zwilżać ciągle następującą cieczą:

Octu ołowianego..........3 łuty.
Soli ammoniackiej.........3 łuty.
Wody.......................4 kwarty.

Zmieszać.

W niedostatku tej wody można kłaść na odsednienie darń świeżą i zlewać ją wodą zimną.

Jeżeli odsednienie nie jest zbyt wielkie i zastarzałe, wtedy, podług powyższego przepisu goi się w dniach 8—10. W przeciwnym zaś razie tworzy się tu ropa, którą po łatwości uginania się i wyprężenia miejsca uszkodzonego, łatwo poznać można.

W tym razie, robi się w najniższem miejscu nacięcie dość znaczne, ropa najzupełniej się wyciska i rana obmywa następującą mieszaniną codziennie po 3—4 razy, przez dni 8:

Siarkanu miedzi............½ łuta.
Ałunu....................½ łuta.
Wody.....................½ kwarty.
Zmieszać.

Gdyby się otworzyły głębokie nory, rozpadliny, lub gdyby materya ostra poczęła trawić kości, nastrzykiwać w ranę 2—4 razy na dobę następną cieczą:

Na dzień chlorku żywego srebra 12 gran. — zmieszać z ½ kwartą wody wapiennej.

Na noc opatruje się ranę pakułami, następującą ostrą maścią nasmarowanemi:

Terpentyny gęstej......................2 łuty.
Olejku lnianego........................2 łuty.
Niedokwasu czerwonego merkuryuszu ½ łuta.
Zmieszać.

Skoro ropa ta jest dobrą, gęstawa się utworzy, przytem rana poczyna się zmniejszać i cząstkami mięsa młodego wypełniać, wtedy nastrzykiwanie należy przestać, i tylko na noc obwijać ranę maścią powyższą, we dnie zaś, posypywać ją 2—3 razy następującym proszkiem:

Kamfory .... ½ łuta.
Proszku kory dębowej .... 3 łuty.
Węgla miałko utłuczonego ..... 3 łuty.
Wszystko zmieszać.

W najgorszym razie potrzeba spód wrzodu żelazem rozpalonem do czerwoności wypalić.

§ 11. ODPARZENIE PIERSI CHOMONTEM LUB PÓŁSZORKIEM.

Ten rodzaj uszkodzenia leczy się podług tych samych przepisów co odsednienie.

§ 12. O SPLECZENIU CZYLI ZABICIU W TUCZCE.

Oznaki i przyczyny. Stłuczenie barku lub jego stawu między łopatką i kością barkową położonego, stanowi spleczenie. Koń spleczony chroma — i cały ciężar ciała opierając na zdrowej nodze, idzie nie podnosząc nogi chorej, ale raczej włokąc takową. Przez próg stajni przejść nie może. — W barku gorącość, nabrzękłość, za dotknięciem znaki bólu. — Często się jednak wydarza, że koń na spleczenie chorujący, tylko w kłusie lub pod ciężkim jeźdźcem wyżej opisane

oznaki choroby objawia. Aby nie wziąć zagwożdżenia za spleczenie, uważać należy, iż koń zagwożdżony ddaleko silniej chroma na bruku, a po piasku czeasem wcale nie kuleje, a koń spleczony chroma zawsze, szczególniej idąc w górę.

Leczenie. W świeżem spleczeniu okładać barki wodą zimną z octem lub z wódką. Jeśli zadawnione, 3 razy dziennie nacierać następną mieszaniną:

Spirytusu mydlanego 8 łutów,
Spirytusu kamfory 5 łutów,
Rozczynu ammonii gryzącej 6 łutów.

Wreszcie gdy niepomaga. — W 8 lub 10 dniach zapalenie, to jest gorącość części chorych, nie ustąpi, zrobić na barku zawłokę 12 cali długą i przez 10 dni ją utrzymywać. Konia do pracy nie używać. — Reumatyzm w barku bywa także często tej choroby przyczyną.

§ 13. O GUZACH W TYLE PRZEGUBU, LUB NA ŁOKCIACH (PIPAKI).

Oznaki i przyczyny. Zwykle powstają guzy wtedy, gdy konie leżą na bruku, twardych miejscach, w ciasnych stajniach, gdzie nie mogą nóg wyciągnąć, kładą przednie nogi pod piersi, opierając się łokciami na ocele podków. Guzy te zawierają ciecz wodnistą, lub też masę gąbczastą. Z początku są gorące, napięte.

Leczenie. W początkach rozwinięcia się choroby zimne obmywanie, okładania lodem jak wyżej (§ 12). Jeżeli zaś obrzękłość jest zimną i gąbczastą, należy ją

nacierać dwa razy dziennie maścią z apteki, zwaną: linimentum volatile. Po natarciu obmyć zimną wodą z mydłem. Jeśli płyn w guzach w wielkiej ilości się zebrał, rozciąć i obmywając mydłem i ciepłą wodą, smarować w dzień maścią:

Z terpentyny uncyj 3 — Oleju lnianego uncyj 4.
Zagrzać na wolnym ogniu, zmięszać, ostudzić.

Gdy nie pomaga — wezwać weterynarza, aby guza wyrznął.

§ 14. O GUZIE KOLANOWYM.

Oznaki i przyczyny. Obrzękłość na przodzie kolana powstała od upadku na to miejsce, albo od uderzenia o rzeczy twarde.

Leczenie. Toż co i w poprzedniej chorobie (§ 13).

§ 15. O WODNEJ OBRZĘKŁOŚCI NÓG.

Oznaki i przyczyny. Czasem pod brzuchem a często na nagach mianowicie zadnich, dostają konie obrzękłości wodnej. — Konie wtedy tracą apetyt — sierść się nastrosza — smutnieją — przyczyną bywa długi spoczynek, szczególnie w wilgotnych stajniach.

Leczenie. Zwierze winno używać ruchu — okryte derami pocić się w ciepłej stajni — miejsca nabrzmiałe nacierać wódką letnią. Wreszcie dać zawłoki na nogach obrzękłych lub zrobić aperturę pod brzuchem.

§ 16. OBRZĘKŁOŚĆ PUZDRA I WORKA JĄDROWEGO.

Oznaki. Worek jądrowy i puzdro nabrzmiałe.

Leczenie. Jeśli części te są mocno rozgrzane, obrzękłe, ból sprawiają, obmyć je wodą gulardową. Jeśli przeciwnie, wtedy omywając letnią wódką, smarować na noc maścią:

Szarej maści merkuryalnej 3 łuty,
Kamfory ½ łuta.
Zmieszać.

Do jednego smarowania użyć grudkę wielkości orzecha laskowego.

Przytem obmywać części obolałe letnią wodą z mydłem.

§ 17. O OPOJKACH I KOŚCIEŃCU.

Oznaki i przyczyny. U koni słabej budowy ciała, u zbyt młodych do ciężkiej użytych pracy, tworzą się, około stawów na nogach, obrzękłości zwane opojkami torebkowemi lub ściągnowemi. Opojki torebkowe, są to obrzękłości okrągłe, sprężyste z początku bolesne, później nieczułe, wielkości orzecha włoskiego. Opojki ścięgowe poznają się po nierównościach na ścięgnie, które przez kurczenie się i rozciąganie, sprawia ruch. Nierówności te widać na ścięgnie, poczynając od tyłu kolana przedniego aż do kutu — koń chroma i wygina na przód kolana przednie, co też kościeńcem nazywają.

Leczenie. Jeśli opojki nie są zastarzałe, postawić konia w wodę, aby w niej stał za kolana kilka godzin dziennie.

Prócz tego zatrzepywać je następną mieszanką co 3 godziny:

Rozczynu ammonii gryzącej	3 łuty,
Spirytusu kamforowego	3 łuty,
Octu mocnego i wody po	½ kwarty

Zmięszać.

Jeśli to nie pomaga po 2 tygodniach, nacierać rozgrzanym tranem. Gdyby zaś i to pożądanego nie odniosło skutku. leczyć opojki jak poniżej opisane modzele.

§ 18. O MODZELACH CZYLI STWARDZENIACH WIĘZÓW PRZEGUBOWYCH. KURBA, ALBO FRANCUSKA ŻARDA.

Oznaki i przyczyny. Guz na zadnich nogach, w tyle nadpięcia 4 lub 5 cali pod przegubem, co się łatwo spostrzeże przypatrując się koniowi z boku. W początkach guz jest gorący, sprawia ból i kulenie. — Przyczyną bywa zbyteczne natężanie, lub osadzanie konia na tylnych nogach przy ujeżdżaniu.

Leczenie. Dopókąd guz gorący, nie należy konia używać do pracy, dać grubą podściółkę. Okładać modzel wodą zimną z octem. Jeżeli się nie polepsza, nacierać obrzękłości maścią szarą. Wreszcie punkta gu-

zów wypalić żelazem, przyczem niezmiernie ostrożnie i ze znajomością anatomii postępować należy.

Dobry też robi skutek plaster:

Opermentu Auripigmentu, siarczyku Arszeniku żółtego	1 łut,
Proszku much hiszpańskich	1 łut,
Euforbii	1 łut,
Terpentyny gęstej	2 łuty
Żywicy burgundzkiej	2 łuty,

W naczyniu glinianem rozgrzać trochę — zmięszać i zrobić plaster.

Wykonanie roboty tej maści jako niebezpieczne, poruczyć aptece.

§ 19. O ZAPALENIU ŚCIĘGNÓW, ZGINAJĄCYCH NOGĘ.

Oznaki. Łatwe do zauważenia — spostrzegłszy ściągna zajmujące kolano nabrzmiałe u konia kulejącego.

Leczenie. Stosownie do stopnia zapalenin używać lekarstw i środków § 17 i 18 przepisanych.

§ 20. O STŁUCZENIACH — O STŁUCZENIU UDA.

Oznaki i przyczyny. Stłuczenia powstają albo od ciągłego uciskania, albo od uderzenia ciałami tępemi, widocznej rany nie sprawującemi. Zazwyczaj po stłuczeniu następuje chromanie, rozsłabienie węzów lub

muskułów, zabieżenie krwią, znaczne ale nie bolesne obrzękłości, lub modzele na skórze czyli martwaki.

Leczenie. Napjrzód trzeba usunąć przyczyny, które sprawiły stłuczenie, tak np. zdjąć siodło, chomonto, podkowę, itp. rzeczy uciskające grzbiet, podeszwę lub inne części ciała, później ciągle okładać stłuczone miejsca zimną wodą z octem zmięszaną. Jeśli stłuczenie było mocne, dodaje się jeszcze wódka do wspomnianego lekarstwa, a nakoniec tylko ta ostatnia używa się. Krew, ropę lub wodę pod miejscem stłuczonem zebraną, należy wypuścić, rozcinając skórę nożem i opatrując ranę sposobem wyżej opisanym. Martwaki na skórze, rozmiękczyć trzeba okładaniem z siemienia lnianego, albo wyrznąć. Stłuczenie uda leczy się jak spleczenie (§ 12), podług Adamowicza.

§ 21. O UDŁAWIENIU.

Oznaki i przyczyny. Zdarza się często, iż jakie obce ciało utkwi w gardzieli konia i niedozwala połykać pokarmu.

Koń podnosi głowę naprzód, wyciąga szyję, stara się kaszleć, nie może połykać nietylko pokarmów, ale nawet wody, i mocno się ślini. Macając wzdłuż szyi, za kanałem oddechowym, mianowicie na lewej stronie, natrafiamy na któremkolwiek miejscu, ciało obce, jako nabrzękłość okrągławą pod skórą się znajdującą.

Leczenie. Innego tu niema środka, jak przesunięcie utkwionego ciała, do żołądka lub też wyjęcie go z gardła stosowną operacyą. Pierwsze uskutecznia się za pomocą pręta wierzbowego na palec grubego 4—5 stóp długiego, którego jeden koniec obwija się szmatką,

w kształcie gałki, wielkości orzecha włoskiego, poczem gałka i cały pręt smaruje się olejem i ostatni wtyka się w gardło.

Do tej operacyi potrzeba dwóch osób, jedna otwiera koniowi pysk, przytem wyciąga mu się język i ile podobna, szyję jemu wyprostować: druga osoba: wtyka ostrożnie w gardziel opisany pręt, i stara się wgrzęzłe ciało do żołądka przepchnąć.

Jeżeli operacya ta wcześnie przedsięwziętą została, i ciało niewielkie, wtedy pomoc takowa jest dostateczną. W przeciwnym zaś razie, nie pozostaje jak operacya, czyli sztuczne otworzenie kanału pokarmowego; co, jedynie tylko wprawna ręką biegłego weterynarza uskutecznić może.

§ 22. WŁOGACIZNA, SZPAT, PODRYWACZ.

Oznaki i przyczyny. Wewnętrzna część przegubu, to jest część od goleni aż ku nadpięciu, jest niezwykle wypukłą, co poznamy przypatrując się z boku. Przeprowadzając takiego konia, spostrzeżemy, iż na chorą nogę chroma nieco, że ją nagle podnosi i mocno stawia, że wreszcie w podnoszeniu mało zgina nogę w przegubie. Z początku wypukłości te są gorące i bolesne, potem tworzy się guz. Włogacizna bywa czasem dziedziczną — a często przyczyną jej jest stłuczenie.

Leczenie. Nieleczona włogacizna — koń jej uległy używany do pracy, sprawia zrośnięcie się kości przegubowych, co u koni ordynarnych i do pracy używanych, nie jest tak dalece niebezpiecznem lub szkodliwem. W świeżej włogaciznie zaognione miejsca, ob-

mywać wodą z solą amoniacką, a później smarować maścią merkuryalną lub z muchami hiszpańskiemi. — Gdy pawstaną chropowatości i guzy kostne — dać zawłokę pionową przez całą część odnogi przegubem zwaną, i to na stronie wewnętrznej. Zawłokę tę 2 tygodnie utrzymywać — konia ciepło trzymać — do pracy nie używać.

§ 23. O KÓŁKU KOŚCIANYM — (ŻABKA) — I WYROŚLINACH KOSTNYCH.

Oznaki i przyczyny. Siedlisko choroby jest od przodku kopyta tuż nad niem samem. Koń chroma, a w miejscu rzeczonem tworzą się wyrośliny kostne okrągłe. Jeśli to powstało z stłuczenia, obrażenia i nastąpionego po niem zapalenia, wtedy staw koronkowy zrosnąć się może, czyniąc miejsce to nieugiętem i stężałem.

Leczenie. W początku choroby — okłady zimne — obmywania wodą z octem — potem smarować 3 razy dziennie przez 4 tygodnie maścią:

Maści szarej	4 łuty.
Zmieszać z kamforą	½ łuta.

Na jedno wtarcie użyć grudki wielkości orzecha włoskiego. — Wreszcie gdy to nie pomaga, użyć żegadła ostrego i niem obrzękłość wielą punktami naokoło przypiekać.

Wyrośliny kostne na wewnętrznej stronie nadpięcia tworzące się, często w znacznej obfitości, gdy do wielkości kurzego jaja dorastają: leczą się jak kółko kościane.

§ 24. O WYWICHNIENIU STAWU PĘCINOWEGO I RZEPKI.

Oznaki i przyczyny. Z mocnego uderzenia w rzepkę, czyli tak zwane jabłko, z potknięcia się taż rzepka zostaje wyrugowaną z swego miejsca, a za tem następuje trzymanie sztywne nogi — wyciąganie tejże i chromanie.

Wywichnięcie stawu pęcinowego — często się zdarza na zadnich nogach. — Staw nabrzękły, kość wystaje — koń na nogę tę stąpać nie może.

Leczenie. Co do zwichnienia rzepki. Jeśli się po przejściu na swoje miejsce nie wróci, trzeba na staw pęcinowy założyć powróz. — Powróz ten jeden ciągnie ku przodowi, a drugi wpycha kość wyrastającą — trzecia osoba zmusza konia do postąpania kilka kroków naprzód — po uskutecznionej tej operacyi, nacierać nadkolanek mocną wódką — wreszcie 2 lub 3 razy dnia smarować maścią.

Z spirytusu mydlanego	6 łutów,
Spirytusu kamforowego	6 łutów,
Olejku terpentynowego	4 łuty.

zrobioną.

W wywichnięciu stawu pęcinowego — konia rozkuć — dać miękką podściółkę. — Nogę do zimnej wody wstawić. — Gdy obrzmiałość i ból miną, wtedy nacierać chorą nogę następnym spirytusem:

Rozczynu amonii żrącej,
Spirytusu kamforowego,
Spirytusu mydlanego, po 3 łuty zmieszać
Olejku terpentynowego.

§ 25. O ZŁAMANIACH KOŚCI.

Oznaki i przyczyny. Uderzenie gwałtowne, upadek niezwykły, mianowicie na gołoledzi, sprawia złamanie kości. — Ból — moc — w części, gdzie kość złamana — za poruszeniem słychać chrzęst. — Obrzękłość w miejscu złamania np. w złamaniu żeber.

Leczenie. Upuścić krwi co dzień po 5 uncyj przez 3 dni. — Do paszy wsypać soli glauberskiej, konia do roboty nie używać. —Ranę zewnętrzną leczyć podług przepisów, które mówiąc o leczeniu ran podamy. — Jeśli złamanie zaraz spostrzeżonem zostało — przedewszystkiem zimne okłady — omywania i okładanie wodą z octem, lub gulardową wodą uskutecznić należy. Nadać kości złamanej kierunek naturalny i w takowym ją utrzymywać złączywszy części złamane. — Jeśli noga złamana, uczyniwszy połączenie dokładne kości złamanych, wstawić ją w łupki — utrzymywać bez ruchu — i pod łupkami owinąć plastrem.

Z pół funta żywicy jodłowej
Pół funta wosku.

Rozpuścić przy wolnym ogniu i dodać:

1 funt sproszkowanego żywokostu.

Zmieszawszy rozmazać na płótnie i ostudzony przyłożyć.

§ 26. O USZKODZENIU NOGI ŁAŃCUSZKIEM LUB POSTRONKIEM OD UŹDZIENICY.

Oznaki i przyczyny. Często konie ulegają tego rodzaju skaleczeniu i często nawet to jest przyczyną kulania.

Leczenie. Skaleczenie obmyć i oczyścić wodą letnią z mydłem — obwinąć nogę płótnem napojonem wodą gulardową — wreszcie obmywać miejsce obrażone letnią wódką przy ukończeniu leczenia.

§ 27. O ZAPALENIU WYMIENIA.

Oznaki i przyczyny. Często wkrótce przed lub po oźrebieniu zaognia się wymię klaczy, jest gorące — twarde — bolesne — za dotknięciem często z mlekiem krew odchodzi.

Leczenie. Okładać wymię płótnem napojonem ciepłą maślanką — lub też wodą gulardową letnią. Gdy nie ustępuje, użyć do okładania papki z:

Kwiatu rumiankowego	
Siemienia lnianego	po 6 łutów.
Mąki żytniej.	

Gotować przez pół godziny, w 2 kwartach wody i ostudziwszy okładać co 2 godziny zdoiwszy przedtem ostrożnie mleko.

Gdy powyższe środki pożądanego nie przyniosą skutku, lub też użyte nie były, a zapalenie się wzmogło i z gęstem z krwią zmieszanem mlekiem ropa się wydobywa — wtedy wrzód ów czysto utrzymywać i co godzina smarować po trochu następną mieszanką:

Tynktury mirry	4 łuty.
Aloesu	4 łuty. Zmieszać

§ 28. O PRZEPUKLINACH, KIŁACH, RUPTURACH.

Oznaki przyczyny. Przepukliny mylnie rupturami zwą. W ścianie brzuchowej, w pachwinach i pępku pokazuje się obrzękłość znaczna, wcisnąć się dająca, często skórą okryta — a czasem trzewia na wierzch się dobywają z poza pękniętej skóry. — Jest to skutek bicia, przypadkowego upadku, lub też silnego nadymania się przy porodzie.

Leczenie. Jeśli nastąpiło pęknięcie skóry, najpierw należy się postarać o wtłoczenie trzewiów w dawne miejsce — potem przyłożyć na płótnie plaster:

2 łuty żytniej mąki,
Zatrzepać białkiem z jaja,
dodać dobrej wódki łyżkę z rozpuszczonym w niej
½ łutem utartego mastyxu.

Na plaster nałożyć pakuł i to wszystko mocno szeroką taśmą podwiązać.

Zresztą szerzej o przepuklinach patrz o tychże, gdy się u bydła rogatego trafiają.

§ 29. O OPADNIĘCIU POCHWY MACICZNEJ MACICY — KISZKI ODCHODOWEJ.

Oznaki i przyczyny. Oznaki w tych trzech przypadkach bywają prawie jednakie. Koń się sili, prze, jakby chcąc wyrzucić z siebie obce ciało — podnosi lub na bok zgina ogon. Najwidoczniejszą zaś oznaką jest, że w czasie opadnięcia pochwy macicznej, wysuwa się z części płciowych u klacz pomarszczone, różowe ciało, (pochwa). — W czasie opadnięcia macicy, z tychże części wysuwa się zmarszczony, czerwony lub siny worek błoniasty, który powleczony zwykle krwią, aż do kolan sięga. W czasie opadnienia kiszki, widzimy czerwone, pomarszczone ciało, wiszące w otworze stolcowym — Wszystkie te trzy przypadłości mają miejsce po oźrebieniu, gdy to nieprawidłowo się odbyło, lub zła pomoc udzieloną była . — Trzecia przypadłość trafia się czasem ze złamania kości miednicy, lub z ostrych lewatyw.

Leczenie. Co do opadnienia pochwy macicznej: dawać lekkie lewatywy klejkie — klacz tylnemi nogami wyżej stać winna przynajmniej o 1 ćwierć łokcia. Pochwę wychodzącą obmywać odwarem z siemienia lnianego — gdy się klacz silić przestanie, dwie osoby na przemian wciskać mają opadłą pochwę do miejsca zkąd wyszła — zaczynając od góry. — Co do opadnienia macicy: jeśli to ma miejsce natychmiast po oźrebieniu, a macica wyszła wraz z przyczepionemi do niej błonami płód otulającemi, natenczas należy pierwej błony te oddzielić, a potem macicę zwracać, zachowując ostrożności wyżej podane. Można też przy tej operacyi używać

gąbki maczanej w ciepłym occie, oleju ciepłym lub wodzie ciepłej, aby to ile możności czysto uskutecznić. Gdy wówrócona macica zbrzękła, sina lub zimna, zamiast powyższych środków użyć do obmycia wódki z naparem rumianku. — Można do paszy wsunąć kilka ziarnek 1 — 2 sporyszu (csecale cornutum). Uważać, aby się klacz kilka dni nie kładła. — Gdyby się znaki gorączki okazały, opuścić krwi 1½ kwarty.

Wspomnieć tu wypada przez starych lekarzy podany, ale często skuteczny środek, przeciw wydobywaniu się macicy. — Po wsunięciu się macicy, nasuwa się na drewniany okrągło zakończony kołek pęcherz wołowy w letniej wodzie rozmiękczony — potem wsuwa się do macicy wolno ów pęcherz na kiju obwisły — gdy się jest już bliskim końca pęcherza — wysuwa się kołek, a związuje się otwór pęcherza, spopielonym mokrym sznurkiem tak, aby długie końce sznurka wisiały — wreszcie wydyma się pęcherz przez rurkę — ściąga się sznurek i tak zostaje przez kilka dni.

Co do opadnięcia kiszki — ogólne ostrożności też same — ustawienie wskazane — lewatywy — kiszkę oliwą obmyć, kał dobyć. — Po odłożeniu kiszki szprycować do niej odwar z kory dębowej — a sam otwór zatkać gąbką w tymże odwarze zmaczaną. — Za pokarm kilka dni tylko trawę dawać.

§ 30. O RANACH I ZEWNĘTRZNYCH OBRAŻENIACH.

Oznaki i przyczyny. Najczęściej zewnętrzne obrażenia lub skaleczenia są przyczyną ran. Takie rany

zwykle bywają podłużne, które od zacięcia pochodzą. Ukłucie może dojść przez brzuch aż do kiszek, a wtedy się pokaże krew z kiszki odchodowej, albo też przy zapaleniu kiszek, które z tego powodu powstaną, kał wychodzi otworem rany.

1) Rany od skaleczenia powstałe najłatwiejsze są do leczenia. — Najprzód należy z rany oddalić obce ciało w niej utkwione. — Jeśli rana wielka, brzegi jej należy zszyć krzywą igłą i nitką. — Za okazaniem się w ranach krwotoku, użyć zimnej wody. — Gdy woda nie wstrzyma krwotoku, obmywać octem — gdy i to nie pomaga: szmatkę zmaczaną w następnej mieszaninie wetkać w ranę:

Kwasu siarkowego	4 łuty,
Wysokoku	3 łuty,
Octu mocnego i wody po	½ kwarty.

Zmieszać.

Gdyby jednak i to krwotoku nie wstrzymało, wtedy należy koło rany rozpalone żelazo przesunąć. Jeśli rana nie jest podłużną, ale z brzegami poszarpanemi, wtedy nie można jej leczyć przez zeszycie, ale przez wzbudzenie ropienia. — W takim razie, obmywać ranę letnią wodą i okrywać ją pakułami posmarowanemi niesolonem masłem. Opatrzenie to przedsiębrać dwa razy dziennie, i ranę rozszerzać. Rana powoli się goi i zarasta mięsnemi różowemi brodawkami. — Gdy się wiele rzadkiej ropy wydziela, posypywać proszkiem kory dębowej. — Jeśli owe brodawki są ciemno-czerwone, gębczaste, prędko rosną i łatwo krew sączy i gdy się smrodliwa i wodnista ropa okazuje, wtedy powstaje

tak zwane dzikie mięso — natenczas obmywszy ranę zimną wodą, zasypywać proszkiem z

Ałunu palonego	1 łut.
Niedokwasu czerwonego merkuryuszu	1 łut.
Zmieszać.	

Posypywać 3 razy dziennie — po łyżce na raz używają — Gdy dzikie mięso nie zginęło, tępemi nożyczkami wystrzydz.

2) W ranach od zakłócia powstałych, oprócz pomienionych przestróg, pamiętać należy na to, aby zewnętrzny otwór nie zarastał, aby ropa wolno odpływać mogła — w tym celu należy czasem otwór rozciąć, a zatykać go miękkiemi pakułami. — Zresztą leczyć jak wyżej.

3) Rany połączone ze stłuczeniem, których brzegi bywają nierówne, krwią zabiegłe — bez krwotoku, leczyć należy jak poprzednie, obciąwszy strzępy brzegów tępemi nożycami.

4) Rany jadowite. Ukąszenia od giezów, ós, szerszeni, pszczół, itp. objawiają się przez bolesne guzy. — Wtedy na miejsce bolesne przyłożyć gliny z octem, trzęsawicy, lodu lub wody z octem. Gdy jednak owady podobne w znacznej ilości opadną, wtedy zlewać konia wiadrami wody — zapalić w pobliżu wilgotną słomę rzucając na ognisko smrodliwe dymy sprawiające, rogi, pióra itp. Ukąszenia od innych zwierząt — lub rany od wściekłych zadane, natychmiast obmywać octem lub ciepłą słoną wodą, wycisnąwszy pierwej krew z rany — przyczem należy używać rękawic. — Wreszcie najlepiej sierść ostrzydz, a ranę wyrznąć lub

wypalić—potem obmywać ranę klejowatym odwarem, wsypując do niego proszku much hiszpańskich.

5) Rany oczu. Rany podłużne w powiekach, jeśli wielkie, pozszywać igiełkami krzywemi. Po trzech dniach nici ostrożnie przeciąć, a oko obmywać wodą letnią z wódką.

Rany w błonie zasuwalnej oka czyli w nogciu, gdy na nim gębczasta narośl powstaje, leczą się podług przepisów przy zapaleniu oka podanych (§ 4). To jednak tu zachować należy ostrzeżenie, iż narośl ostrożnie małemi nożyczkami wyciąć wypada. Podobnymże sposobem leczy się rany na błonie rogowej, w kształcie bielma czyli placu się objawiające — wycinać jednak nic nie należy, chyba wezwawszy rady lekarza.

6) Rany pyska. Gdy z ostrego wędzidła uzdzienicy, nagłego pociągania tręzli lub munsztuka targania powrozu na uzdę użytego, ukaże się krew w kątach pyska i przedarcie tegoż, brzegi rany na zewnątrz się wywiną — brzegi owej rany równo obciąć — zaczynając od miejsca gdzie kąt pyska się znajdował zszyć — przez dobę tylko w poidle paszę podawać—po czterech dniach nitki rozciąć i postępować podług ogólnie o leczeniu ran podanych wyżej uwag.

7) Rany języka. Koń nie dozwala sobie założyć wędzidła — nie je — krew i piana ciecze z pyska. — Jeśli zranienie głębokie — zszywać należy, ująwszy język obwinionemi w szmatę kleszczami. Za okazaniem się ropienia szprycować w pysk odwar kory dębowej. — Jeśli rany płytkie, wymywać wodą z octem. — Nie zakładać do czasu zagojenia, ani tręzli ani munsztuka — dawać poidło z otrąb — zaniechać owsa i sieczki.

8) Rany gardziela. Silenie się do połykania, z pyska ciecze ślina — z nosa woda w czasie pojenia. — Jeśli to pochodzi z utkwienia obcego ciała w gardzielu, postąpić jako wskazano § 21 Rozdz. II. Jeśli inne przyczyny, wezwać weterynarza.

9) Rany kadłuba piersiowego. Ukłucie przez ściany piersiowe aż do wnętrza sięgające sprawia te rany. — Rany doszłe do płuc poznać można z szelestu syczącego w ranie, podczas oddechu. Jeśli się przekonamy, że tak jest — wypada wezwać weterynarza; jeśli zaś rana jest tylko powierzchowną, leczyć jak to wyżej o leczeniu ran wskazano. (1).

1) Rany brzuchowe. Jeśli ukłucie jest takie, że i trzewiów dotknęło, nic więcej o leczeniu jak w razie przednim powiedzieć mi nie wypada.

11) Rany członka samczego i części płciowych u klacz. — Na członku, rozszczepienia, wrzodki — narośla brodawkowe smrodliwą materyą sączące. — Rany te do czysta omywać. Obrzękłości ponacinać z wierzchu, nie głęboko. — Omyć octem ołowianym z wodą — a gdy się ropa okaże omywać:

Kory dębowej uncyi 3.
Zalać garncem wody, gotować do pozostania 3 kwart —i dodać 8 łyżek wódki i ciepłem omywać członek.

U klaczy, gdy części płciowe sączą krew — obrzękną — klacz się sili od moczu — użyć powyższego odwaru do wstrzykiwania.

12) Rany stawów. Gdy ze stawów wypływa ciecz, zaognienie, obrzękłości towarzyszą, koń kuleje, gorączka ogólna. — Nacierać ranę na 5 cali szeroko trzy razy dziennie maścią:

Emetyku	¼ łuta,
Proszku much hiszpańskich	1 łut,
Euforbii	1 łut,
Sadła wieprzowego	2 łuty,
Terpentyny gęstej	2 łuty,
Oleju lnianego	1 łut.

Zmieszać.

Gdy się rana otworzy wsypać proszek kamfory i mirry.

Uwaga. Gdy po odbyciu którego z wskazanych tu leczeń, rana się zagoi, a sierć nie porasta, wtedy należy kilka razy dziennie przywijać na gołe miejsce szmatkę napojoną czystą niemocną wódką; czasem nawet, przywinięcie suchej szmatki dopomoże rośnięciu sierci.

ROZDZIAŁ III.

Choroby wewnętrzne koni.

---

§ 1. O GORĄCZCE ZAPALNEJ.

Największa prawie ilość chorób zaczyna się od gorączki.

Oznaki i przyczyny. W samym początku gorączki koń drży, sierść się wznosi, gorącość za przyłożeniem ręki czuć można po całem jego ciele, a na zewnętrznych delikatniejszych częściach odkryć można niezwykłą ciemną czerwoność — i tak, błony otulające pysk i nozdrza są suche i ciemno czerwone. — Koń smutny, wyciąga szyję, głowę opuszcza — nie kładzie się, idzie leniwo, ociężale.—Puls uderza od 45 do 60, a nawet 80 razy na minutę. Oddech prędki i gorący — pragnienie wielkie — chętniej je słomę niż siano, chętniej siano niż owies. — Kał w drobniejszych kulkach, suchy, twardy — mocz wodnisty, przezroczysty, niekiedy brunatny. Gorączka trwa zwykle od 24 do 48 godzin, poczem albo mija albo przechodzi w szczegółowe zapalenie jednego z trzewiów, lub też zamienia się w zgniłą lub nerwową gorączkę. Przyczyną gorączki bywa najczęściej zaziębienie ze zmiany gwałtownej powietrza

wynikające lub też z nagłego napojenia zimną wodą po rozgrzaniu. Chcąc więc zapobiedz rozwinięciu się gorączki lub przejściu w inną szkodliwszą chorobę, należy się starać o prędkie jej usunięcie — a to następnym sposobem.

Leczenie. Stajnia winna być umiarkowanie ciepła — konia należy okryć derką wełnianą, przeciąg powietrza usunąć — do picia dawać wodę otrębami pszennemi zaprawną. Puścić krew koniom dorosłym od 2½ do 4 kwart — starym lub źrebcom, stosownie do ich sił zmniejszyć iłość krwi upuścić się mającej. Gdy we 12 godzin ulga nie nastąpi, upuszczenie krwi w połowie mniejszej ilości należy powtórzyć.

Lekarstwo robi się następne:

Saletry	4 łuty,
Soli glauberskiej tłuczonej	½ funta.

Przechowywać w zimnem miejscu.

To rozrobiwszy z stosowną ilością wody i mąki, dawać do połknięcia od 6 do 8 razy dziennie w równych odstępach czasu. — Skoro gorączka w przeciągu 48 godzin nie ustąpi, widać że przeszła w inną chorobę, jednę z tych, które jako następne podaliśmy, a tu ich leczenie i rozpoznanie wskazujemy.

§ 2. O GORĄCZCE ZGNIŁEJ.

Oznaki i przyczyny. Oprócz oznak towarzyszących gorączce dopiero opisanej, oznaki, przechód tejże w zgniłą cechujące, są następne: Bicie serca mocne i wyraźne, puls uderza do 100 razy na minutę — konie osłabłe, — kładą się — nogi brzękną — język kle-

jem powleczony, i wraz z całą jamą pyska żółtawy, wilgotny, brunatny; — kleista ta materya z pyska i z nosa, jakby zielonawa smrodliwa ślina wychodząca, okrywa żuty pokarm i żłób. Kał rzadki, smrodliwy — mocz klejowaty żółto brunatny. Krew upuszczoną pokrywa pęcherzykowata, tłusta błonka, z oczu mdłych ciekną łzy. — Przyczynami gurączki zgniłej są: zaniedbana i nieleczona gorączka zapalna — nieczyste wyziewy w stajni — złe karmienie — trudy zbyteczne — znaczne krwotoki w czasie odbytych ran — konie rasy pośledniej, w nizinach chowane, są do tej choroby najzdolniejsze. Gdy więcej koni razem choruje, wtedy zdrowe należy osobno utrzymywać.

Leczenie. Stajnię i konia opatrzyć, jak przy leczeniu poprzednio opisanej gorączki zapalnej. Wodę do picia nieco osolić. — Na pokarm niestęchłe siano, owies lub szrót jęczmienny.

Do wewnętrznego użycia zrób powidła następne:

Kamfory	½ łuta,
Proszku korzenia tataraku	tyleż,
Proszku korzenia kozichłku czyli Valeriany	tyleż,
Proszku dzięglu	tyleż,
Proszku jagód jałowcowych	2 łuty,
Olejku terpentynowego	1 łut,

Miodu i wody w ilości potrzebnej do rozrobienia przechowywać w zimnem miejscu, i przed każdem użyciem wymieszać.

Zadawać co trzy godziny.

Jeśli nie ma biegunki, dawać lewatywy z siemienia lnianego albo z owsianki — jeśli jest biegunka, z naparu mięty końskiej i rumianku.

§ 3. O ZAPALENIU MÓZGU.

Oznaki i przyczyny. Przebieg tej choroby nagły — koń niespokojny — dziki — oczy błyszczące, wytrzeszczone. — Czasem zupełne odrętwienie i zapominanie się — a czasem chwila szaleństwa, gwałtowne ruchy, — konie opierają głowę o ściany, kaleczą czoło — po ustaniu szaleństwa znów smutne. — Zresztą oznaki podobne do innych rodzajów gorączek. Przyczyną tej choroby: mocne rozgrzanie głowy w czasie upałów — obfita karma, a ruch mały — uździenice ciasne. Te więc wpływy najpierw przy leczeniu usunąć należy. Choroba ta nieleczona i zadawniona przechodzi w wartogłowienie.

Leczenie. Wynieść ze stajni wszystko, o coby się koń mógł skaleczyć — na głowę przykładać lód lub zimną wodę, a gdy do konia zbliżyć się nie można, odbywać toż lejąc wodę z góry lub za pomocą sikawki. Upuścić krew — (od 3 do 4 kwart) z jednej lub obu żył szyjnych. Gdy jest zatwardzenie, dawać lewatywy z mydła i soli, gdy zaś apetyt przychodzi, nie dawać wiele paszy.

Wewnętrznie co 10 godzin podawać zarobione w miodzie praśnym powidła:

Saletry	2 łuty,
Soli glauberskiej	½ funta,

Chować w zimnem miejscu.

Gdy napady nie ustępują, zrobić po obu stronach szyi zawłoki — lub też nacierać szyję na raz:

1 łutem much hiszpańskich (kantaryd)
zmieszanym z
2 łutami szmalcu wieprzowego i terpentyny.

§ 4. O ZAPALENIU GARDŁA.

Oznaki i przyczyny. Koń nie może łykać — pokarm pożuty wraca nozdrzami. — Obawa za zbliżeniem ręki do gardła. Oddech trudny, sapiący. — Błony nozdrza i pyska czerwone. — Język często napuchły. Szyja wyciągnięta, głowa mało ruchoma — pragnienie wielkie, ale pić nie można. — Kał miękki, mocz żółty, czasem słychać krótki świszczący kaszel. — Niebezpieczne zapalenie rodzi się wtedy, gdy około warg i nozdrzy powstaje ciastowata obrzękłość — wreszcie, gdy krtań obrzęknie. — W tym ostatnim razie bliższa śmierć jak wyzdrowienie. — Przyczyną tej choroby bywa: mocne zaziębienie, mianowicie z zimnego napoju po rozgrzaniu, bieg pod mocny wiatr, użycie ostrych roślin, zołzy źle leczone — wreszcie stęchła stajnia.

Leczenie. Przyczyny choroby zbadawszy, usunąć takowe. — Utrzymywać konie ciepło. — Do picia dawać wodę letnią, otrębami pszennemi i trochę soli zaprawną. — Szyję obwinąć wełnianą derką. Jeśli pysk bardzo zapieniony, wypłukiwać czystą wodą i szprycować lub kopystką ze szmatą nacierać; wewnątrz co 4 lub 6 godzin:

Rozczynu amonii gryzącej	2 łuty,
Olejku lnianego	4 łuty,
Olejku terpentynowego	4 łuty,

Krwi puścić od 3 do 4 kwart.

Okolicę krtani nacierać ostrą maścią podaną przy leczeniu zapalenia mózgu (Patrz koniec § 3).

Lewatywy z mydła i soli.

Wewnętrznie zadawać:

Kwasu solnego	2 łuty,
Miodu praśnego	12 łutów,
Mąki	6 łutów,
Wody	½ kwarty,

Zmieszać.

Podlega fermentacyi.

Dla zapobieżenia tejże, należy powyższe lekarstwo przyrządzać częściowo.

W zapaleniu gardła połączonem z obrzęknieniem głowy i gorączką zgniłą, należy zdrowe konie od chorych odłączyć — sprzęty stajenne oczyścić, octem wykadzić — lewatywy z rumianku, obrzękłości około głowy nacierać octem ciepłym z rozpuszczoną solą amoniacką i wódką. — Do wnętrza zadawać:

Płynne powidła, z pół uncyi kamfory rozpuszczonej w olejku terpentynowym ½ uncyi, dodając do tego: proszku z ziela piołunu i korzeni (tatarakowych) ajerowych po 4 uncye — to rozrobić w miodzie, i co godzina 8ą częścią całej masy smarować język.

W miejscu chłodnem zachowywać, i przed każdem użyciem wymieszać.

§ 5. O ZAPALENIU PŁUC.

Oznaki i przyczyny. Koń sili się do —kaszlu lub słabo kaszle — błony nozdrzy i pyska czerwone. — Oddech

szybki, połączony z natężeniem żeber i brzucha — głowa spuszczona — koń oddala się od żłobu, woli słomę jak obrok — pragnienie wielkie, ale wypić wiele na raz nie może, kał twardy — mocz przezroczysty — nogi się wreszcie chwieją — puls uderza od 90 do 100 razy na minutę. — Przyczynami tej choroby bywają: niezwykłe zmiany powietrza na wiosnę lub w jesieni — stęchły pokarm lub stajnie.

Leczenie. Po usunięciu przyczyn, co przy każdej chorobie pierwsze miejsce mieć winno — upuścić krwi od 3 do 4 kwart z żyły szyjnej — lewatywy letnie mydlane z łyżką oleju lnianego, zrobić zawłokę na piersiach z krajki sukiennej, olejkiem terpentynowym napojonej. — Jeśli nabrzękłość nie nastąpi w miejscu zawłoki, wtedy domyślać się należy wody w piersiach lub zapalenia błony piersiowej, którą po tych oznakach łatwo rozpoznać, a leczenie jej zaraz (§ 6) podamy. Na proste zapalenie płuc należy dawać następne wewnątrz powidła:

Saletry	2 łuty,
Soli glauberskiej	24 łuty
Proszku nasienia kopru włoskiego	3 łuty.

Mąki i wody. — W porcyach 3 razy dziennie.

§ 6 O ZAPALENIU BŁONY PIERSIOWEJ.

Oznaki i przyczyny. — Zwykle choroba ta bywa następstwem zapalenia płuc — lub też wstrzymania transpiracyi; — wreszcie skutkiem mocnego uderzenia, lub zranienia klatki piersiowej. Oprócz oznak znamionujących zapalenie płuc, towarzyszą tej nowej chorobie:

sierść nastrzępiona, nogi i uszy to zimne, to znów gorące — przednie nogi rozkraczone. — koń się ogląda na piersi. — Ucisnąwszy żebra, koń okazuje ból i wierzga.

Leczenie. — Zewnętrzne jak w zapaleniu płuc; wewnątrz zadawać 8 razy w ciągu 8 godzin:

Soli amoniackiej	1 uncyę.
Terpentyny zwykłej	3 uncyę.
Proszku jagód jałowcowych	4 uncye.
Ziela bobowniku	1 uncye.

Zarobić w mące i wodzie.

§ 7. O ZAPALENIU ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Oznaki i przyczyny. — Wielka niespokojność, kopanie nogami przedniemi — tarzanie się na grzbiecie — oglądanie się na brzuch — brak chęci do jadła i napoju; — brzuch czasem wzdęty — kał zaparty — nogi ziębną; — choroba trwa krótko i kończy się śmiercią, jeśli nie leczona. — Przyczynami tej choroby bywają: połknięcie trucizny: arszeniku, ostromleczu, niektórych rodzajów jaskieru; — nagłe wreszcie oziębienie. — Jeżeli choroba powstała z otrucia, osobliwie arszenikiem, wlewać w gardło należy: Wątroby siarkowej drahm 4, rozpuszczonej w kwarcie jakiego klejowatego odwaru. Jeśli choroba pochodzi z połknięcia istot ostrych, dawać prędkie zalewanie klejkie z odwaru siemienia lnianego, liści ślazowych, mąki lub wreszcie z owsa. — Jeżeli choroba powstała z oziębienia: puścić krwi od 4 do 5 kwart — dawać lewatywy klejkie co pół godziny — letnie zalewanie wskazane wyżej po kwar-

cie na raz. Wreszcie, gdy biegunka powstanie, zadawać 6 razy na dobę powidła:

Proszku piołunu	3 uncye.	
Proszku rumianku	3 uncye,	Mąki i wody
Soli kuchennej	5 uncyj.	

W czasie największego rozwinięcia się tej choroby, nacierać brzuch środkami drażniącymi, a mianowicie:

	Rozczynu amonii gryzącej	2 łuty.
Zmieszawszy	Tynktury wymoczu much hiszpańskich	1 łut.
	Olejku terpentynowego	6 lutów

To wszystko zmieszane służy na jedno natarcie brzucha, poczem koń będzie niespokojny i dziki. Brzuch można trzeć słomą — poczem okrywa się derką. — Operacya tak zwana, zdejmowanie paskudnika, jako nie mająca rozumowej zasady, za głupstwo zupełnie doskonałe, przez wszystkich weterynarzy umiejętnych jest uważana, a więc jej w czasie tej słabości przedsiębrać nie można bez złych skutków.

§ 8. O ZAPALENIU WĄTROBY.

Oznaki i przyczyny. — Najpewniejszym znakiem tej choroby jest: kolor żółty ukazujący się na błonach ocznych, pyska i nosowych. Towarzyszy gorączka zapalna ze wszystkiemi prawie jej oznakami już opisanemi (. 1.). Po brzegach nozdrzy ukazują się czerwone plamy obrączkowe, — koń kładzie się czasem na

prawym boku, przyciśnienie tej strony boku sprawia ból i oglądanie się. Kał drobny, twardy czarny. Przyczyną wewnątrz działającą może być w tej chorobie: motylica lub zatkanie kanałów żółciowych. Przyczyny zewnątrz pochodzące są: uderzenie w okolicę wątroby — zaziębienie, zła woda, zgniły lub stęchły pokarm.

Leczenie. — Odsunąć przyczyny zewnętrzne choroby. — W okolicy prawej za żebrami zrobić zawłokę pionową — lewatywy mydlane — krwi puścić do 2 kwart. Wewnątrz co 2 godziny dawać następne lekarstwo w ilości dwóch łyżek stołowych na raz w kształcie gęstawej masy:

Kalomelu	1 łut.	
Proszku korzenia jalapy	2 łuty.	Mąki
Aloesu	2 łuty.	i wody
Korzenia dzięglu	3 łuty.	

Jeżeli skóra konia nastroszona i sucha, kał gęstym klejem powleczony, wtedy zatwardnienie wątroby lub guzy na niej łatwo powstać mogą. Wtedy dawać w południe, oprócz zwyczajnego obroku, sieczkę zwilżoną.— Później można dawać mełtą marchew lub pasternak z sieczką zwilżoną.

§ 9. O ZAPALENIACH NEREK.

Oznaki i przyczyny. — Gorączka zapalna — chód konia niezwykły, garbi się, utrzymując sztywnie to położenie — za dotknięciem okolicy lędźwi ból oka-

zuje. Stawa do mokrzenia, ale mocz tylko brunatnemi kroplami upada.

Leczenie, — Spieszne upuszczenie krwi — które po 2 lub 3 kwarty 3 razy przez dzień wedle potrzeby powtórzyć można. — Okolicę lędźwi co 2 godziny nacierać maścią:

Rozczynu amonii gryzącej	3 łuty.
Olejku terpentynowego	4 łuty.
Olejku lnianego	4 łuty.

Wewnątrz, następne powidła zadawać przez 12 godzin, w równej ilości co godzina, aż do zupełnego wyżycia:

Kamfory	1 łut.	
Saletry	3 łuty.	Mąki i wody.
Soli glauberskiej	16 łutów.	

§ 10. O MOKRZENIU KRWIĄ.

Oznaki i przyczyny. — Rzadka to u koni choroba — z moczem wydziela się krew płynna lub w bryłkach zsiadła — przyczyną bywa zapalenie przewodów moczowych lub innych związek z nerkami mających organów — zewnętrzne obrażenie, wreszcie spożycie roślin jadowitych, np. jaskieru, pączków sosien młodych itp. nakoniec w czasie gorączki zgniłej, objawia się mocz krwawy.

Leczenie. — Zawłoki w okolicy lędźwi, lub smarowanie gryzącą maścią, której skład podaliśmy już wyżej (. 3,), a która zawsze w miejsce zawłok, z podobnym

tymże skutkiem, użytą być może. Można do tej maści dodawać ½ luta emetyku wtedy, gdy ją mocniejszą mieć chcemy. — Jeśli przyczyną moczenia krwawego jest zgniła gorączka, oprócz powyższego środka zadawać wewnątrz 3 razy dziennie po 2 kopystki następujących powideł:

Kwiatu tranku górnego	4 łuty.
Kory dębowej utłuczonej	4 łuty.
Korzenia tataraku	4 4łuty.
Kamfory	½ łuta.
Czarciego łajna	½ łuta.
Oleju rogu jeleniego	½ łuta.

Wody i mąki — przed użyciem wymięszać.

Jeżeli rozpoznać można, że połknięcie roślin jadowitych jest przyczyną choroby, wtedy dawać co kwadrans szklankę octu — przy ciągłem jeszcze, mimo leczenia, trwaniu choroby, dawać przez dwa dni w różnych odstępach czasu:

Ałunu	2 łuty.	
Kory dębowej	8 łutów.	Mąka i woda.
Korzenia tataraku	8 łutów.	

§ 11. O ZBYTECZNYM UPŁYWIE MOCZU.

Oznaki i przyczyny. — Więcej się wydziela moczu niż koń wody wypił.

Mocz wodnisty, przezroczysty, bezbarwny, często zapachu fijołkowego. Zapach ten odróżnić wypada, od woni właściwej moczowi po zażytem lekarstwie, gdzie terpentyna wchodziła, który wtedy zwykle fijoł-

kowym bywa. Także wielkie wydzielanie się moczu po odbytej jakiej chorobie, gdy też kanały urynowe za drogi sobie obrało, nie należy uważać za szkodliwą słabość. — Tylko wtedy bowiem zbyteczny upływ moczu jest chorobą, gdy bez tych wymienionych tu przyczyn się objawia. — Przyczynami wyłączonemi tego objawu jako choroby są: Obrok stęchły, siano błotniste, skurzone, pastwiska wskutek wylewu wody zmulone — zgniła woda, spożycie ziół mocz pędzących.

Leczenie. Przez ciepłe okrycie konia i takąż stajnię; wzbudzić poty. — Do wody dodawać, do wiadra: 1 łut ałunu. Podbrzusze naparzać, nalewając wodę na rozpalone cegły, a potem do sucha brzuch wycierać słomą — konia przejeżdżać. Wreszcie, gdy choroba nie mija, dawać 3 razy dziennie po 3 kopystki:

Kamfory	1 łut,
Ałunu	1 łut,
Kory dębowej	3 łuty,
Oleju rogu jeleniego	2 łuty,
Mąki i wody	
Korzenia dzięglu	3 łuty,
Kopru wodnego	3 łuty,
Olejku terpentyny	1 łut.

Lekarstwa, w których skład wchodzi kamfora, olej terpentyntowy, rogu jeleniego; jakiekolwiek bądź sole, wymagają pewnej wprawy w przyrządzaniu — osoba przeto chcąca takowe należycie zrobić, poweźmie informacyę w aptece, lub robotę takowych tejże poleci.

12. O ZATRZYMANIU MOCZU.

Oznaki i przyczyny. Koń stawia się do mokrzenia — tylne nogi rozkracza — przedniemi kopie ziemię — ogląda się na brzuch — tylne nogi drżą. — Zdarza się to najczęściej furmanom w czasie prędkiej jazdy. Częściej ulegają tej słabości konie ogiery i wałachy niż klacze. — Jest to gwałtowny a często śmiercią się kończący napad.

Leczenie. Jeśli konie nie są piękne, ale tylko do pracy używane, w nagłym wypadku można poświęcić piękność skóry, nalewając na krzyże spirytusu, zapaliwszy takowy — jest to środek zwykle przez furmanów używany. — Można z dobrym skutkiem w otwór kanału moczowego wprowadzić włosie końskie — a gospodarz zaopatrzony w niezbędne przy większych stadninach narzędzia, użyć winien wprowadzenia kateteru. U klacz użyć wypada cybucha — należy jednak być ostrożnym, aby go zanadto głęboko lub też do otworu stolcowego nie wprowadzić. Otwór kanału moczowego jest o 4 cale niżej w głąb dolnej pochwy, co najpierw palcem namacać należy. Można też konia skutecznie wprowadzić nad ciepły owczy gnój. Międzykrok wodą ciepłą obmywać. Gdy to nie pomaga, letnie klejkie lewatywy, a wreszcie następne lekarstwo dać w dwóch dozach:

Olejku jałowcowego	½ łuta,
Żółtka od jaj	2 łuty,
Odwaru naci pietruszki	2 kwarty.

Olejek jałowcowy starannie ubija się z żółtkami — po wyrobieniu na masę jednostajną, częściowo dodaje się do odwaru z naci pietruszkowej i po należytem wymięszaniu, lekarstwo zadaje się. Chować go należy w chłodzie i przed każdem użyciem mocno skłócić.

13. O BIEGUNCE CZYLI ZBYTNIEM ROZWOLNIENIU STOLCA.

Oznaki i przyczyny. Choroba ta częściej u źrebiąt, aniżeli u koni ma miejsce. — Powstaje z zaziębienia lub niestrawności — z zmarzłej szronem okrytej paszy. — Często na wiosnę, gdy młode konie spożywają świeże rozkwitłe rośliny, biegunka jest panującą.

Leczenie. Koń winien być ciepło trzymanym. Co dwie godziny po 2 kopystki następnego lekarstwa za dawać:

Ałunu	2 łuty,	
Siarkanu żelaza (Koperwasu żelaznego)	2 łuty,	
Proszku kory wierzbowej	3 łuty,	Mąki i
Korzenia tataraku	3 łuty,	wody
Oleju rogu jeleniego przypalonego	2 łuty.	

Jeżeli obok biegunki i kolka kiszkowa się objawia, smarować brzuch następną mieszaniną:

Oleju terpentynowego	6 łutów,
Rozczynu amonii gryzącej	1 łut.

Można też używać za napój, po pół kwarcie naparu piołunu i rumianku — biorąc po 2 uncyj do garnca wody wrzącej — potem cedzić i chłodne dać do picia.

§ 14. O ZATWARDZENIU.

Oznaki i przyczyny. Koń wcale gnoju nie wydaje, lub też odchodzi kał nadzwyczaj twardy i zbity — przyczyną tego bywa zwykle inna jaka towarzysząca lub rozpoczynająca się choroba. Lub też spożycie trudnych do strawienia pokarmów.

Czasem też, osobliwie u koni przy młynach otrębami żywionych, tworzą się w kiszce odchodowej zaparcia, kamieniami zwane.

Leczenie. Enema powtarzana kilkakroć.

Soli glauberskiej	8 łutów,
Oleju lnianego	12 łutów,
Mydła	6 łutów,
Wody letniej	1 kwarta.

Przed jej zadaniem oczyścić kiszkę odchodową z gnoju za pomocą ręki. — Wewnętrznie podać pigułkę z:

Aloesu	2 łuty,	zmieszać
Kalomelu	¼ łuta,	na jednę
Mydła szarego	3 łuty,	pigułkę.

Konia nie zaziębić — skutku oczekiwać z 10 godzin.

. 15. O ZAWROCIE GŁOWY.

Oznaki i przyczyny. Biegli w nauce leczenia koni, nie znają dokładnych powodów tej choroby, podają jednak za takowe, odbyte przedtem zapalenie mózgu, zbyteczną pracę, tłustą i dostatnią paszę. Choroba

ta powszechną prawie bywa u koni żuławskich, rosłych i mających wielką tak zwaną baranią głowę. — Koń cierpiący zawrót głowy, jest nieczułym, jakby odurzonym, sennym, nieuważnym, ociężałym. — Trudno go z miejsca ruszyć — patrzy ciągle w jeden przedmiot — uszyma strzyże. — Błony klejowate w nozdrzach i pysku są żółtawe, lepką materyą powleczone. — Konie takie zapominają się w czasie żucia pokarmów, tak dalece, że ustają przełykać, zostawując pokarm nie zużyty nieruchomie w pysku. Pijąc głęboko, pysk i nozdrza do wiadra spuszczają. Chodzą jakby przez wodę, nogi wysoko podnosząc. Czasem konie tę chorobę cierpiące opierają się stojąc, nieruchomie o ścianę, lub też ciągle się naprzód posuwając, padają na kolana.

Leczenie. Jeśli przyczyn choroby odgadnąć i uniknąć nie można — wtedy leczenie jest trudnem i prawie niepodobnem. — Podług jednak rady znamienitszych lekarzy, należy upuścić krwi 2 najwięcej kwarty—koń winien ruchu używać—na dobrej, ale niezbyt soczystej paszy być trzymanym. Wreszcie w kilka dni dać na przeczyszczenie lekarstwo, któreśmy mówiąc o usunięciu zatwardzenia do wewnętrznego użytku podali (. 14). Wszelako lekarstwa tego dawać nie należy, jeśli koń ma gorączkę. Czasem z dobrym skutkiem używają zawłok za uszami, lub podobnej im gryzącej maści już kilkakrotnie przepisanej.

§ 16. KADUK, WIELKA CHOROBA.

Oznaki i przyczyny. Chód konia dotkniętego tą chorobą niepewny, chwiejący się — głową trząsa, nogi rozkracza — drży — upada, puls i bicie serca chwilo-

wo ustają. — Gdy tak na ziemi leży, w całem ciele powstaje gwałtowny dreszcz — koń na wszystkie strony nogami uderza — szyję okropnie przewraca — oczy przewraca — wargi wykrzywione — pysk ściśniony — piana się toczy — mocz i kał mimo woli zwierzęcia odchodzi — zgrzyt zębów towarzyszy napadowi. — Niekiedy po tym paroksyzmie pokazuje się nowa choroba: sparaliżowanie lędźwi czyli wąsat, która się poznaje z słabości w krzyżu i trudnego ruchu nóg tylnych. — Napad ten miewa zwykle miejsce w czasie naglenia ulegających tej chorobie koni do biegu, lub też w czasie pędu przeciw promieniom słońca — po napadzie koń się otrząsa i wraca do dawnego stanu. — Napady te zdarzają się co rok, tydzień, miesiąc, a czasem i co kilka dni. — Różne są mniemania o przyczynach tej choroby. Jedni mniemają być spowinowaconą z zawrotem głowy (. 15) — inni dają za powód ciężkie prace, ciasną uprząż, obfitą paszę dla koni nieprzywykłych do niej, blask silny bijący w oczy, wreszcie zbyteczną spiekotę. — Są wreszcie, którzy mniemają (Willburg i Le Clerc), że choroba ta pochodzi z wad w organizmie czaszki i mózgu, lub też z robaków w żołądku będących.

Leczenie. Gdy przyczyny są niewiadome z pewnością, leczenie też rozumowane podanem być nie może. Radzą tylko (J. N. Kurowski i Adamowicz) użycie środków przeczyszczających (jak w chorobie . 15 opisanej) — lub liście pomarańczowe na proszek utarte 3 razy na dzień po ½ łuta zadawane w paszy (Willburg). Gdy jednak gospodarz rozsądny, dojdzie przyczyny jaka jego zwierzęciu tę chorobę sprawiła, za usunięciem takowej, najlepiej uleczy zwierzę.

§ 17. O SPARALIŻOWANIU KRZYŻA WĄSAT.

Oznaki i przyczyny. Dopiero co opisując Wielką chorobę, mówiliśmy, że ta przechodzi często w paraliż krzyża, czyli Wąsat. — Koń nie może bez pomocy ludzkiej stać na zadnich nogach. Je i pije dobrze — poci się jednak, i ból przeciągłem stękaniem objawia.

Leczenie. Usunąć możność stłuczenia się w czasie wstawania — starać się o utrzymanie konia w zwykłem położeniu jego postaci, utrzymując go na pasach, aby się nie pokładał. Krzyże okładać lodem lub zimną wodą. Gdy choroba nie ustępuje, zrobić zawłoki lub palić żelazem w okolicy krzyżów lub nacierać maścią z:

Proszku much hiszpańskich	1	łut.
Rozczynu amonii gryzącej	3	"
Wymoczu tynktury much hiszpańskich	3	"
Olejku terpentynowego	8	"

Wyleczenie podług zdania lekarzy jest nader trudnem, gdy jednak nastąpi, koń do ciężkiej pracy używanym być nie może.

§ 18. O DYCHAWICY.

Oznaki i przyczyny. Choroba ta u konia szczególniej w użyciu do biegu, łatwą jest do poznania — koń taki rozwiera mocno nozdrza — trudno oddycha — robi bokami. — Przy większym biegu zwierzę zdaje się zupełnie oddech utracić. — Kaszel koni dychawicz-

nych, głośny i czysty. — Gorączka rzadko towarzyszy tej chorobie. — Przyczyn tej choroby szukać należy w wadliwej organizacyi płuc w odbytych pierw słabościach płucnych i po zołzach.

Leczenie. Uwolnić konia od ciężkiej pracy — dawać karm lepszy — to jest zaniechać słomy i siana. Jeśli koń dychawiczny w dobrej tuszy, upuścić do 2 kwart krwi. — Wodę zaprawić przegotowanym: ślazem polnym lub ogrodowym, perzem, albo też miodem; radzą też doświadczeni lekarze: zrobienie apertury na piersiach i utrzymywanie jej przez kilka tygodni w stanie ropienia, ale to w razie takim, gdy koń nie jest zbyt chudym.

§ 19. O KASZLU.

Oznaki i przyczyny. Mówimy tu o kaszlu nie będącym skutkiem lub towarzyszem innych chorób, gdyż w takim razie lecząc tamte i kaszel usuwamy — kaszel jednak uważany jako odrębna, samoistnie działająca choroba, łatwy do poznania; łatwe też do orzeczenia przyczyny, które zwykle te same są co i u ludzi.

Leczenie. Przyczyny usunąć. — Co do leczenia, postępować jak przy dychawicy (§ 18). — Gdy nie ustępuje — dawać po 3 kopystki 4 razy na dobę następnych powideł:

Emetyku	½ łuta,
Siarki złotej antymonijalnej	½ łuta,
Proszku nasienia kopru włoskiego	3 łuty,
Proszku anyżowego	3 łuty,
Proszku jagód jałowcowych	8 łutów,

Olejku terpentynowego	1 łut,
Miodu przaśnego	1 łut.

§ 20. O WŚCIEKLIŹNIE.

Oznaki i przyczyny. — Koń niepokojny — lękliwy — drży — zatacza się na zadnie nogi — sierść nastroszona — chęć do jadła ustaje — oddech trudny — piana pryska — kurcze — rży niezwykłym głosem — kąsa — nie okazuje wstrętu do wody.

Przyczyną jest: Ukąszenie przez zwierzę wściekłe. Choroba objawia się w cztery a czasami w ośm tygodni po ukąszeniu — po 3 do 6 dniach od czasu pierwszego wybuchu, koń pada w czasie napadu. Znana jest nieuleczalność tej choroby, a nawet w żadnem z dzieł weterynarskich nie znalazłem sposobów leczenia. Zachować należy nadzwyczajną ostrożność — oddzielić zwierzę od innych — stajnię ługiem wyczyścić, odbywając to przez rękawice. — Nawet trup udziela zarazy — głęboko go więc zakopać należy, aby psy ścierwa nie pożarły.

§ 21. O NIECHĘCI DO JADŁA.

Oznaki i przyczyny. — Niechęć do jadła uważam tu za osobną chorobę, to jest gdy się objawi wtedy: jeżeli ani zatwardzenie, ani wrzody w pysku nie są jej powodem. Wtedy jest słabością, gdy przyczyną bywa: przez niezwykły pokarm sprawiona w żołądku i jego sokach zmiana nadzwyczajna, spruchniałe zęby, lub starość. Głupstwem tu nazwać wypada, odbywane w tym razie operacye przez nieumiejętnych, tak

zwanych konowałów. Operacye te są: zdjęcie żąbrów czyli zajedzenia, wypalenie żaby, zdjęcie suchot, wreszcie zakłócie myszy.

Leczenie. — Przedewszystkiem należy się przekonać, czyli pasza i napój zdatne są do użycia, i czy niechęć do jadła nie powstaje z podawania zwierzęciu niezwykłej dla niego paszy. — Jeśli się okaże, że wstręt do niezwykłej lub nieczystej paszy lub napoju, jest przyczyną choroby, należy takową usunąć. — Do paszy dodawać ziela tatarskiego lub piołunu, wreszcie koniczyny gorzkiej, lub też soli kuchennej. Gdy choroba nie ustępuje, zadać następujące lekarstwo:

Soli kuchennej	1 funt apteczny.
Mięty pieprzowej (ziela)	4 Uncye.
Piołunu (ziela)	4 Uncye.
Jagód jałowcowych	6 Uncyj.

Utrzeć na proszek — zmięszać z wodą i mąką — zarobić w powidła — zadawać ośm razy w przeciągu dwóch dni — na jeden raz brać ósmą część całej masy i na drewnianej kopystce wsunąć do gardła po języku — podnieść przy tem głowę konia do góry.

§ 22. O ZARAZIE PYSKA.

Oznaki i przyczyny. — Choroba ta zdarza się u koni wtedy, gdy między bydłem i owcami panuje. Z pyska toczy się slina — koń nie je — wielkie pragnienie — błony pyska, język, nozdrza czerwone, gorące. — W kilka dni tworzą się pęcherzyki, pękają — wylewa się rzadka ciecz.

Leczenie. — Na pokarm trawa lub otręby zwilżone, nieco osolone. — Napój: woda z otrębami i solą.

Cztery razy na dobę nacierać język następną mieszaniną:

Ałunu	1 łut.
Octu	8 łutów.
Miodu praśnego	8 łutów.
Wody	1 kwarta.

§ 23. O ŁYKAWOŚCI.

Oznaki i przyczyny. — Powszechna to prawie choroba koni — koń opiera się zębami szczęki górnej o żłób i trze takowymi aż do zupełnego ich spiłowania. Wada ta ma mieć za przyczynę długie bezczynne stanie — a jak niektórzy podają, dostają jej konie naśladując inne łykawe.

Leczenie. — Należy konia odzwyczaić od tego, gdyż może za sobą ten nałóg złe skutki pociągnąć. Obrok dawać na ziemi lub w worku, na głowie aż pod oczy zawiązanym. W razie ostatecznym sprawić kaganiec z gęstą kratą i kłaść go często na pysk.

§ 24. O OCHWACIE.

Oznaki i przyczyny. — Siedliskiem choroby są części w kopycie ukryte— oraz ścięgna i skurcze (muszkuły) na nogach — koń ochwacony chodzi jak spętany — gdy leży, wyciąga prosto chorą nogę — drży — stęka — idąc nogi tylnie ku przednim zbiera, kopyta gorące. Często łączy się gorączka zapalna. — Gdy ochwat

pochodzi od biegu przeciw ciągom i wiatru, zwią go wietrznym — gdy od pojenia lub pławienia koni rozgrzanych, wodnym — jeśli od przekarmienia, obrocznym — wreszcie od długiego stania, stajennym.

Leczenie. — Przyczyny usunąć — gdy gorączka nie towarzyszy, lub też nie jest gwałtowną — trzymać konie ciepło i zadawać 8 razy dziennie, w ilości dwóch łyżek następne powidła:

Kamfory	1 łut.	
Wątroby siarczanej	2 łuty.	Wody i mąki
Proszku j gód jałowcu	4 łuty.	rozrobić.
Proszku korzenia tatar.	4 łuty.	

Przed każdem zadaniem na nowo wymieszać.

Gdy ochwat gwałtowny z gorączką, wtedy konia rozkuć — kopyta moczyć w zimnej wodzie — lub lodem okładać — upuścić 3 do 4 kwart krwi. Wewnętrznie zadawać:

Soli amoniackiej	4 łuty.	
Saletry	4 łuty.	Mąki i wody.
Siarkanu potażu	16 łutów.	

Gdy gnój nie odchodzi, dać lewatywy rozwalniające.

§ 25. O KOLCE.

Oznaki i przyczyny. — Konie zupełnie zdrowe stają się nagle niespokojnymi — kopią nogami przedniemi, oglądają się na brzuch — tarzają się po ziemi, lub na jednym boku leżąc, nagle się zrywają W brzuchu sły-

chać burczenie — brzuch się wydyma — poty. — Przyczyną kolek bywa: zaziębienie koni rozgrzanych — bieg przeciw wiatru — umieszczenie spoconych w chłodnej stajni — spożycie kapusty, suchych otrąb lub innych rozdymających roślin, wreszcie otrucie.

Leczenie. — Usunięcie przyczyny — dać koniowi wygodę w leżeniu i ciepłą stajnię. — Lewatywy z ciepłej wody z olejem (garniec wody i pół kwarty oleju). Od ½ do 2 kwart krwi upuścić z żyły szyjnej. — Jeśli się domyślamy, że pokarm odymający, spożyty sprawił chorobę — natenczas należy natychmiast po jej spostrzeżeniu zadać ½ uncyi, czyli łyżkę stołową wapna wypalonego, roztworzonego w 3 kwaterkach wody — przytem co ½ godziny zalewać konia rumiankiem. Po przejściu kolki nie dawać wiele karmy, wreszcie podawać 4 razy na dobę powidła:

Mięty pieprzowej	3 uncye.
Piołunu	2 uncye. Mąka i woda.
S li kuchennej	4 uncye.

§ 26. O CHOROBIE WENERYCZNEJ.

Oznaki i przyczyny. — Dawniej tej choroby nie wprowadzano w naukach leczenia pod tą jej nazwą, ale utrzymując, że jej zwierzęta nie ulegają, mieszano z parchami i świerzbem. — Nowsi jednak lekarze uznają weneryą za panującą u zwierząt, tak, jak i u ludzi, i to ze wszystkimi jej prawie odcieniami. — U ogrów objawia się napuchnieniem i owrzodzeniem puzdra i członka.

Nabrzmiewają gruczoły pod szczęką — płynie z nozdrzy śluz. — U klacz — wkrótce po odstawieniu z ogrem wenerycznym, powstaje w wargąch płciowych obrzękłość i swędzenie — klacz wargi te wywija — (błyska). — Wreszcie tworzą się wrzody lub guzy twarde. — Choroba ta nieleczona przechodzi w zgniłą gorączkę.

Leczenie. W początkach części chore omywać odwarem siemienia lnianego. — Gdy wrzody powstaną, 5 lub 6 razy dziennie omywać wodą z ałunem, rozpuściwszy 2 łuty ałunu w ½ kwarciu wody. — Wreszcie obmywać cały członek u ogrów, a wstrzykiwać klaczom płyn sporządzony z:

¼ łuta sublimatu w kwarcie wody.

Przestrzegać stanowienia cierpiącego na tę chorobę ogra z zdrową klaczą i przeciwnie.

§ 27. O KURCZU SZCZĘKI I KOŁOWACIZNIE.

Oznaki i przyczyny. Choroba zdarza się w porze roku wilgotnej na wiosnę lub w jesieni — gdy konie na ciągu powietrza są wystawione. — Bywa też następstwem — wyleczonych ran — po zatretach, zagwożdżeniach, zakłuciach kopyta — wreszcie operacyach bolesnych. — Z chorobą tą może się połączyć zapalenie innego jakiego organu. — W czasie jeje twania: koń stężały — szyja i głowa wyprostowan — ruszy stojące — nozdrza rozwarte, nogiec zakrywa oczy — ogon

odstawiony i w dół spuszczony lub na bok skierowany — chód niezgrabny, oddech trudny — szczęki otworzyć lub poruszyć się nie dają — kał i mocz z trudnością się wydziela. — Skurcze (muszkuły) twardnieją, jak drzewo. — W 10 dni kończy się przebieg choroby — i wtedy nieleczone zwierzę pada.

Leczenie. Nie wielu lekarzy, podają środki do uleczenia; mają bowiem chorobę tę za śmiertelną. Dr. Adamowicz jednak, który w zakładzie weterynarskim w Wilnie miał sposobność leczenia kilkakrotnie tej choroby radzi: konia trzymać w ciepłej stajni — mocno go słomą nacierać — nakryć derą. Jeśli nie masz gorączki, a szczęki mocno zamknięte, wtedy pary zgotowanego jęczmienia puszczać na głowę i szyję, okrywszy głowę derą, aby para w górę nie uchodziła — po czem wytrzeć dobrze głowę i od przeciągów opatrzeniem zabezpieczyć. Kał z kiszki odchodowej wydobyć — lewatywy mydlane zadawać.

Gdy się szczęki otworzą dać powidła:

Kamfory utartej z żółtkiem jaja drachm	2,
Saletry w proszku uncyi	2.
Wody i mąki.	

Gdy się gorączka okazuje § 1. 2. puścić krew. Za pokarm obrok szrótowany zwilżony. — Jeśli się odkrywa gdziekolwiek rana, omywać ją odwarem z siemienia lnianego, i wyśledzić czyli w ranie niema obcego ciała i takowe wydobyć. — Gdy się kał rozwolni zadać:

Kalomelu drachm 2,
Saletry uncyj 3.
Miodu. — Mąki 4 garści.
Rozrobić i dać do wyżycia przez dobę rozdzieliwszy na 6 zadań.

Jeśli nie ma gorączki, zadać w takiej formie i czasie jak przy pierwszem wskazane:

Mięty pieprzowej uncyi 2,
Olejku terpentyny uncyi ¼.
Mąka i woda.

Ciągle jednak dawać należy mydlane lewaty.

§ 28. O ZOŁZACH.

Oznaki i objawy. Jest to jedna z najpospolitszych chorób końskich — miewa ona miejsce w każdym wieku zwierzęcia i w każdej porze roku — naczęściej jednak zdarza się w czasie zrzucenia sierści, po gwałtownem rozgrzaniu i oziębieniu. Zołzy są dwojakie: łagodne i złośliwe. W zołzach łagodnych oznaki są następne: Osłabienie — pocenie się — oczy nadto zaszłe łzami — kaszel — parskanie. — Z nozdrzy płynie ciecz rzadka, później gęstsza, biała. Gruczoły pod szczęką nabrzmiewają — i tych właśnie pojawienie się jest pomyślnym znakiem i wróży, że choroba trwając od 8 do 14 dni bez leczenia zginie. Gdy jednak wydzielanie materyi z nozdrzy nie znika, nabrzmienie podszczękowe się rozchodzi i bólu nie sprawia, jeśli pokazują się po różnych częściach ciała miejsca na-

brzękłe, wtedy są już zołzy tak zwane złośliwe, latające lub utajone. — Zołzy takie nieleczone, przechodzą w choroby, które niżej opisuję, to jest: w tylczak, nosaciznę lub w zgniłą gorączkę (§ 2.) Wreszcie w zapalenie gardła (§4).

Leczenie. Przedewszystkiem zaleca się przestrzeganie, aby się zdrowe konie nie zarażały.

Jeśli błony nozdrzy bardzo są czerwone i suche — gotować jęczmień z wodą, wsypać do wiadra i wychodzącą parę puszczać koniowi w nos, trzy razy dziennie. — Wdmuchiwać do nozdrza miałko utarty węgiel drewniany raz na dzień, najwięcej łyżkę stołową na raz do obu otworów. — Skoro się guzy pod szczęką ukazały, obwiązać gardło kużuchem — okładać gotowanymi liśćmi ślazowymi z pieczoną cebulą. — Gdy konie nie zostają w stajni, ale w polu, zamiast tych okładów smarować: skromem zajęczym lub gęsim smalcem. — Gdyby jeszcze nie pękły obrzękłości, wtedy nasmarować maścią z apteki zwaną: **linimentum volatile.** — A gdy i to nie pomoże, przeciąć guzy nożem, z wierzchu delikatnie nacinając, aż ropa tryśnie — poczem omyć ciepłą wodą i ciepło utrzymywać. — Wewnątrz zadać w obroku:

Proszku korzenia tatarku	7	łyżek stołowych,
Jagód jałowcowych	7	" "
Nasion kopru włoskiego	3	łyżki stołowe
Proszku siarki	3	" "

Przez dwa dni — po 4 razy na dzień pożywać tą mięszaniną zwilżony. — Gdyby konie tego jeść nie chciały, to należy dodać wody i mąki, zarobić w po-

widła i zadać 8 razy w przeciągu 2 dni.

Gdy zołzy przejdą w złośliwe, wtedy: Guzy podszczękowe nacieraj maścią, linimentem lotnym zwaną. — Do wewnątrz zadawać — gałkę z:

Aloesu najlepszego (Aloe socotrina vel lucida) uncyę 1,
Kolomelu drachm 2,
Mydła do zarobienia w gałkę.
Konia ciepło trzymać.

Po rozwolnieniu, dawać 6 razy dziennie przed dwa dni następne powidła:

Nasienia kopru wodnego,
Proszku korzenia tataraku po 7 łyżek,
Siarki czystej
Olejku terpentyny 2 łyżek.
Woda i mąka.

Gdy w ciągu powyższego leczenia mnożą się obrzękłości po różnych miejscach ciała — należy robić zawłoki na piersiach; lecz już wtedy możemy być pewnymi, że zołzy przeszły w nosaciznę — to ma miejsce najmniej w 6 tygodni od początku choroby.

§ 29. O NOSACIZNIE.

Oznaki i przyczyny. Zarażenie lub zołzy są przyczyną nosacizny. — Oprócz oznak przy końcu przebiegu zołzów opisanych (§ 28), nowe jeszcze tej choroby

znamiona są: Zwykle z jednego tylko nozdrza płynie brudna, z krwią zmięszana ropa, tworząc na brzegach skorupę zielonkowatą. Smród nieznośny.

Z oka po stronie nozdrza ropą zajętego, wypływa materya lepka, która się w kącie łzawym gromadzi. — Błony nosowe blade, sine, pokryte paskami czerwonawemi, nadto widać na nich wrzodki z brzegami strupowatemi, z których się posoka wydziela, — pod szczęką nabrzmienia niebolesne. — Niekiedy objawia się kaszel.

Leczenie. Niezawodną jest rzeczą i przez mnóstwo znamienitych lekarzy udowodnioną (Brer, Rajer, Duplay, Rennes, Wolff, Vogeli, Muschrost, Levison, Eliotson, Numan, Brown, Ammon, Tennecker, Adamowicz, Kurowski,) że nosacizna nietylko jest zaraźliwą między zwierzętami, ale nawet przenosi się na ludzi i staje się przyczyną okropnej choroby, której skutki sam widziałem. Przedewszystkiem więc zalecam szczególną i baczną ostrożność, by się zaraza nie rozszerzyła — konia chorego w zupełnie odosobnionem miejscu trzymać — nie pozwalać na roznoszenie ropy po pastwiskach — opatrujący chorego niech używają grubych rękawic. — Bacznym też należy być w podróży, i dobrze w domach zajezdnych opatrzyć stajnie, aby ztamtąd nie wynieść zarazy.

Leczenie jest prawie zawsze niepomyślnem i tylko przez biegłego weterynarza, ale nie przez głupiego zazwyczaj konowała przedsiębranem być winno. W ostrożnościach szerzeniu zarazy zapobiegających, niech się gospodarz nie leni, ale użyje: czyszczeń, kadzeń i wszystkiego co mu w tym względzie doświadczenie i rozsądek poradzi. — Gdyż niedbalstwu tylko swemu w razie rozszerzenia zarazy, stratę przypisać będzie musiał.

Gdy nosacizna nie jest jeszcze rozwinięta, i niewiele wrzodków w nozdrzach się znalazło, wtedy można ją leczyć sposobami przy zołzach złośliwych podanemi (§ 28.)

§ 30. O TYLCZAKU.

Oznaki i przyczyny. Wogóle oznaki i przyczyny są podobne jak i w zołzach i nosaciznie, gdyż choroba ta z temi dwoma najbliżej jest zpowinowacona. Szczególne tej słabości znamiona są: gorączka, z początku tylko i krótko trwająca — po całem ciele wiele obrzękłości — te atoli nikną, a powstają w ich miejsce guzy, tu i owdzie po skórze się ukazujące. Guzy te często jak paciorki układają się rzędem wzdłuż żyły szyjnej, poprężnej lub udowej, niekiedy koło łopatek lub słabizn, wtedy chorobę za rozwiniętą już uważać należy. — Guzy te z początku bolesne później nieczułe, wreszcie sierść około nich wypada i zmieniają w okrągłe lipką i gryzącą ropą ciekące wrzody. — Chorobie tej towarzyszy często nosacizna. — Ropa z wrzodem tylczaka, przeniesiona na zdrowe zwierzęta, udziela tej choroby przez zarazę.

Leczenie. Przedewszystkiem zachować ostrożność by się zaraza nie rozszerzała. — Wrzody wypalać rozpalonem żelazem i obmywać dwa razy dziennie wodą z: Merc. sublimat. corrosi. ¼ łuta rozpuścić w kwarcie wody wapiennej. — Na obrzękłościach porobić zawłoki. Po stadninach węgierskich, gdy nie wiele jest guzów pod skórą wtedy je całkowicie nożem wyrzy-

nają, lecz to mniemałbym, że tylko chirurg lub weterynarz dobrze uskuteczni.

Wewnątrz w początku tylczaka zadawać: po jednej pigułce dziennie przez 2 tygodnie.

Siarczyku merkuryuszu (aetciop mercurial	1. łut.
Proszku korzenia tataraku	1. łut.
Czarciego łajna	¼. łut.

Miodu zarobić w pigułki.

§ 31. O ROBAKACH I OWADACH.

Oznaki i przyczyny. Jeśli robaki są wewnątrz zwierzęcia, trudno się o ich bytności z oznak przekonać. Ogólnie tylko znamiona są: Szeroka źrenica oka — swędzenie w nozdrzach, ztąd tarcie temiż o żłób. — Oglądanie się na brzuch i machanie po nim ogonem. Najpewniejszą jednak oznaką będzie uważanie gnoju, czyli w nim zaraz po odejściu tegoż ze zwierzęcia, robaki się nieokażą. Gdy robaki, mogą się znajdować nawet w tych próżniach ciała, do których niemasz zewnątrz przystępu, przeto są utworem miejscowym, z fałszywej mieszaniny soków powstałym.

Robaki te przybierają zwykle kształt organu, w którym się znajdują. —

Leczenie. Konia dobrze żywić, zadawać po 3 kopystki dziennie następnych powideł:

Proszku nasienia wrotyczu	2. łuty.
Cytwaru	2. "
Ziela piołunu	2. łuty.
Sadzy szklanych (fuligo spledens)	2. "

Olejku rogu jeleniego przypalonego 1. “
Olejku terpentynowego 1. “

Owady. Znane są gospodarzom owady trapiące konie w lecie — przestrzegać wypada, aby owady te nie raniły zwierząt, przynajmniej wtedy, gdy cierpią na jakie zewnętrzne skórne choroby i owrzodzenia. —

Gez, składa jaja w nozdrzach lub na skórze, wylęga się w żołądku jako poczwarka — przeobrażony w owad skrzydlaty wylatuje na wiosnę z kałem. Nie jest wielce szkodliwy, gdy jest jeszcze w żołądku, może być zgubionym przez podane wyżej lekarstwo.

Dodatek.

Na zakończenie naszego opisu chowu koni, powiemy słów kilka o niektórych słabościach końskich, aby je można było skutecznie uleczyć domowemi sposobami.

Ochwat. Ta przypadłość chorobliwa, często się zdarza u koni, można ją wyleczyć takim sposobem: zaprowadza się konia do stodoły i obwiązuje całego mokremi derami, poczem leżącego okrywa grubo targaną słomą, którą jeżeli koń zrzuca, potrzeba zostawić człowieka, któryby ją ciągle na niego przykładał. Ochwacony koń dostaje nadzwyczajnych potów, przez co choroba kończy się prędko, bo zwykle we 24 godzin. W zadawnionym ochwacie, trwa ona nieco dłużej, ale

wtedy jeszcze ginie za ponowieniem raz po raz tego okładania. Kuracya ta może się odbywać i w zimie nawet, podczas mrozów, ale wtedy już nie w stodole, lecz w ciepłej stajni, oborze, owczarni itp.

Aby zaś zapobiedz ochwatowi zwłaszcza w takich razach jak w wojsku w czasie kampanii, kiedy za pokarm konie dostają żyto czyste, naturalnie, że bez przymięszania sieczki, bo jej mieć nie można, wtedy, wypada tak sobie postąpić, jak to robiły nasze dzielne wiarusy w 1831 roku, to jest wygrzebać w ziemi dołek i w niego wsypać żyto, które się mięsza jaknajlepiej z poprzednio wygrzebanym piaskiem, przez co koń nie może jeść raptownie, ale powoli, bo wydmuchuje pomieszany piasek, przez co też unika tej choroby, zawsze mu niebezpiecznej.

Parchy. Choroba ta naskórna zdarza się bardzo często pomiędzy końmi gospodarskimi, pozbyć się jej można łatwo w taki sposób: w kwarcie lnianego oleju gotuje się 6 łut. kwiatu siarczanego i 4 łut. wątroby siarczanej, a to przy ustawicznem mięszaniu, a gdy płyn ten ostygnie do 20 R. całego konia grubem pęzlem ze szczeciny namazać, potem twardą szczotką jak do czesania włosów, tylko że nierówno strzyżoną dobrze natrzeć, ażeby nigdzie na ciele, ani też w grzywie lub ogonie żadne nietknięte miejsce nie zostały. Trzeciego dnia zmyć całego znowu konia letnią wodą z mydłem szarem, a cały parch bez powrotu zginie; skóra zaś będzie gładka, czarna i miękka.

Gdzie parchów nie było, nietknięty włos zostanie, a gdzie już wypadł, zaraz porastać zaczyna. Tak wysmarowanego konia można bez obawy na pastwisko między zdrowe konie lub do stajni wpuścić, gdyż pra-

wie zawsze jest odrazu stanowczo wyleczony. Powtórzenie więc tego nacierania po raz drugi rzadko kiedy jest potrzebne. Dobrze jest także dać koniom przed smarowaniem roztworu soli glauberskiej na rozwolnienie.

Uszkodzenie rogu kopytowego. — Dotychczas nieznany był gruntowny sposób leczenia, czyli raczej sporządzenia popękanych kopyt końskich, co się często przytrafia. P. Defays, profesor weterynaryi w Brukselli, podał skuteczny sposób do tego celu, który nieraz na wsi może znaleźć zastosowanie. Jest to mieszanina z dwóch części na wagę guttaperchy i jednej części gumy amoniakalnej. Guttapercha odmiękcza się w gorącej wodzie, dzięli na kawałki wielkości orzecha laskowego, poczem miesza się z utłuczoną gumą i topi w małym tygielku blaszanym, przerabiając masę żelaznym pręcikiem aż do jej zupełnego połączenia się, a która powinna przybrać czekoladowy kolor. Skoro zachodzi potrzeba jej używać, topi ją się w temże samem naczyniu, które służyło do preperacyi, a po należytem oczyszczeniu powierzchni rogu, kituje się nią szpary w kopycie, tak jak szklarze zwyczajnym kitem robią to przy wprawianiu szyb w okna.

Mięszanina ta przybiera twardość rogu, t. k, że można w nią gwóźdź wbijać, jest przy tem nieco elastyczna, z rogiem się dobrze spaja i nie rozpuszcza w wodzie, a nadto pod nią róg prędko odrasta i goi się łatwo pęknięcie kopyta.

ROZDZIAŁ IV.

O chorobach wewnętrznych bydła rogatego.

§ 1. ZAPALENIE MÓZGU.

Oznaki i przyczyny. — Obrażenia głowy lub rogów, długie zostawanie pod wpływem promieni słonecznych, podobnie jak u innych zwierząt, tak i u bydła tworzy zapalenie mózgu. — Oznaki tej choroby podaliśmy już kilkakrotnie, mówiąc o jej przebiegu u koni, świń i psów; oprócz więc ogólnej gorączki spostrzegamy u bydła rogatego spazmowe dreszcze, a wreszcie łatwo spostrzedz się dający rodzaj szaleństwa i zdziczenia.

Leczenie. — Niezapobiegając tej chorobie w dwóch lub trzech dniach zobaczymy śmierć zwierzęcia; należy więc spieszyć się z użyciem środków lekarskich. Na głowę użyć zimnych okładów, upuścić krwi z żyły szyjnej od 3 do 4 kwart. — Wewnątrz co trzy godziny zadawać po ośm łutów soli glauberskiej zmieszanej w kwarcie wody z jednym łutem saletry — prócz tego dawać enemy rozwalniające z oleju, soli, mydła i wody — wreszcie po obu stronach piersi zrobić zawłoki.

§ 2. ZAPALENIE GARDŁA.

Oznaki i przyczyny. — Połykanie trudne, pokarm wraca nozdrzami — zwierzę utrzymuje głowę i szyję sztywno — okolica krtani obrzękła, gorąca i bolesna. Jeśli powodem zapalenia gardła jest tkwiące w niem obce ciało, przedewszystkiem należy namacawszy go, usunąć wyżej podanym sposobem (Roz. II. § 21.). Jeżeli inne są powody zapalenia gardła, po upuszczeniu krwi do trzech kwart, nacierać gardło następną maścią:

Rozczynu amonii gryzącej	
Olejku terpentynowego	po 3 łuty zmieszać
Olejku lnianego	

Lub też:

Much hiszpańskich sproszko.	1 łut.
Smalcu wieprzowego	4 łuty.

Po odbytem smarowaniu obwiązać szyję skórką owczą lub flanelą — gdy wewnętrznego lekarstwa zadawać nie można, zalewać pysk wodą letnią z octem i miodem.

§ 3. ZAPALENIE WĄTROBY.

Oznaki i przyczyny. — Bydle się pokłada — apetyt i pragnienie ustaje — język i dziąsła a nawet uryna i mleko nabierają żółtawego koloru — naciśnięcie miejsca, gdzie leży wątroba, sprawia ból.

Leczenie. — Jeśli bydle spaśne, upuścić do dwóch kwart krwi i co sześć godzin zadawać następne lekarstwa:

Emetyku łyżeczkę od kawy,	
Saletry	1 łut,
Soli glauberskiej	8 łutów,
Proszku korzenia goryczki czerwonej	1½ łuta,

zetrzeć na proszek i podawać w wodzie.

Okolice wątroby nacierać podaną wyżej (§ 2) maścią, lub też zrobić w tejże okolicy zawłokę.

§ 4. ZAPALENIE ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Oznaki i przyczyny. — Zapalenie miewa najczęściej miejsce w kiszkach, w 3-cim lub 4tym żołądku, powstaje z zaziębienia lub użycia trujących rzeczy (liście jaskieru, wapno niegaszone, muchy hiszpańskie, gąsienice) — Główne oznaki są oglądanie się na brzuch, ryczenie, niespokojność, za dotknięciem oznaki bólu w brzuchu — grzebanie nogami, wreszcie machanie ogonem.

Leczenie. — Upuścić do trzech kwart krwi, wewnętrznie zadawać co godzina po pół kwarty rumianku z olejem lnianym — lub po kwarcie octu jeśli jest otrucie. Oprócz enem rozwalniających wyżej podanych (§ 1.) okolicę brzucha nacierać maścią tyle kroć już powtórzoną. (§ 2.)

§ 5. ZAPALENIE NEREK I PĘCHERZA MOCZOWEGO.

Oznaki i przyczyny. — Ból za dotknięciem okolicy krzyża — usiłowanie do oddania moczu — odchody twarde — w kiszce odchodowej nadzwyczajna gorącość.

Leczenie. — W okolicy krzyża zrobić zawłoki lub użyć maści wyżej podanej (§ 2.). — Dawać enemy rozwalniające (§ 1.). — Upuścić krwi z żyły szyjnej — wreszcie zadawać w paszy co cztery godziny następny płyn:

Soli glauberskiej	8 łutów,
Siemieni lni nego odwaru	½ kwarty.
Oleju lnianego	½ kwarty.

Gdy tylko proste zatrzymanie moczu jest objawem choroby, wtedy zalewać bydłu odwar pietruszki.

§ 6. MOCZENIE KRWAWE.

Oznaki i przyczyny. — Spożycie wiosennych pączków lub młodego liścia dębiny, olszyny i sośniny bywa najczęściej przyczyną tej choroby, której towarzyszy często biegunka, stękanie i jęczenie. Z tychże przyczyn jak również i z użycia w znacznej ilości na bagniskach rosnącego skrzypu, mleko krwawe wydzielać się zwykło.

Leczenie. Upuścić do dwóch kwart krwi — zada-

wać lewatywy z siemienia i oleju lnianego — wewnątrz użyć co 4 godziny następnego lekarstwa:

Ałunu 1 łut w ½ kwarcie wody.

Lub:

Cukru ołowianego ¼ łuta w ½ kwarcie letniego mleka.

§ 7. BIEGUNKA.

Oznaki i przyczyny. Najczęściej ma miejsce u cieląt, z powodu złego karmienia matek, z spożycia przeziębłych ziemniaków lub zgniłej rzepy. Często też biegunka ta bywa krwawa.

Leczenie. Cielęta okryć derami, dawać enemy z kory dębowej, wygotowanej w wodzie, a wewnętrznie zazadawać raz na dzień w mleku:

Kredy	1 łut,
Ałunu	5 gran,
Rubarbarum	5 gran.

Na wiosnę przy zmianie paszy i stare bydło biegunce ulega; wtedy postępując jak dopiero podano, powiększyć 2 razy dozę lekarstwa.

§ 8. KASZEL.

Oznaki i przyczyny. Najczęściej zaziębienie lub

pyłem okryty pokarm bywa przyczyną kaszlu, który z tych powodów powstały nie ma charakteru złośliwego.

Leczenie. Po usunięciu przyczyny, jeśli kaszel w zimie nagabywa bydlęta, utrzymywać je ciepło, nie pojąc świeżo zaczerpniętą wodą i zadawać rano i wieczór:

Piwa ½ kwarty,
Miodu praśnego 2 łyżki,
Rozmieszać w odwarze bzowym.

Lub też:

Zdawać po 2 łyżki, powtarzając dwa razy dziennie następną mieszankę w ½ kwarcie letniej wody rozrobioną:

Kwiatu siarczanego
Proszku korzenia goryczki czerwonej
zmieszać — nasienia anyżu,
— kopru włoskiego po 8 łutów.

§ 9. BRAK CHĘCI DO JADŁA.

Leczenie. Dwa razy dziennie zadawać w pokarmie:

Po łutów: zmieszanej soli z piołunem, imbierem i tatarakiem w takiejże ilości, lub zadać bydlęciu kieliszek wina z utartą na proszek rutą.

§ 10. GRZYBY W PYSKU CIELĄT SSĄCYCH.

Oznaki. Cielęta ssą — chudną — na języku powstają pęcherzyki — dziąsła i podniebienie obrzękłe — pyskośliniony.

Leczenie. — 3 łuty bzowego kwiatu nalej ½ kwarty wrzącej wody — po godzinie przecedź i dodaj 4 łuty miodu, 1 łut ałunu — tem 6 razy dziennie pysk przecierać. — Gdy nie pomaga, zamiast powyższego niżej następnego smarowidła:

Boraxu	1 łut,	
Miodu	4 łuty,	Zmieszać.
Essencyi myrry	1½ łuta.	

§ 11. STRUPY U CIELĄT.

Oznaki. Na różnych miejscach tworzą się małe pęcherzyki, pękają, wydzielają ciecz lepką i tworzą strupy koloru niebieskawo-białego, które przez styczność udzielają się zdrowym cielętom.

Leczenie. Skorupę strupowatą za pomocą tępego noża zdjąć ze skóry, smarować olejem lub mieszaniną:

Siarki	1 łut,
Tłuszczu wieprzowego	3 łuty.

§ 12. ŁAMANIE SIĘ KOŚCI Z PRZYCZYN WEWNĘTRZNYCH.

Oznaki i przyczyny. Za przyczynę tej choroby podają: utrzymywanie bydła na złej, kwaśnej paszy.

Bydło chude, — polizuje z chciwością wapno i stare drzewo. Kości kruche bez przyczyn zewnętrznych ulegają złamaniu, po którem nie wywiązuje się zapalenie. Po odbytej sekcyi na padłem zwierzęciu, przekonać się można jak dalece kruchemi, znajdziemy osobliwie kości rurne (piszczele), wewnątrz których znajdziemy mało i to płynnego szpiku. Leczenie. Odmienić pokarm — 3 — 4 razy dziennie, po jednej łyżce stołowej sypać do obroku następny proszek, a to przez tak długi czas, dopóki go bydlę dobrowolnie spożywać będzie chciało:

Kwiatu siarczanego	po 4 łuty
Potażu	zmieszać.
Soli kuchennej	
Proszku węgla drewnianego.	

§ 13. MIESIĘCZNE GONIENIE.

Oznaki i przyczyny. Wyrośle wewnętrzne na błonach wodnistych powstałe, które okrywają jakby orzechami laskowemi, błonę opłucną, piersiową i brzuchową zwią niewłaściwie chorobą francuską; a to z powodu, że w czasie tej choroby, popęd płciowy co 3 lub 4 tygodnie się powtarza, a nawet po zaspokojeniu nie ustaje. Przyczyny nie są zbadane, podają tylko ogółowe powody jak: zbyteczna karma, stajnie parne, brak ruchu, pastwiska wilgotne, wreszcie mienią tę chorobę być spadkową. — Kastrowanie krów, tak powszechne dziś w Niemczech, jedynym zapobiegającym

środkiem. — Gdy choroba ta długo, bo dwa lata trwać może, przeto jeśli leczenie okazuje się bezskutecznem, najlepiej zawczasu na rzeź bydło przeznaczyć, gdyż przy końcu choroby mięso do jedzenia byłoby szkodliwem. — Krowy tej chorobie ulegające, nie są cielne — po roku ciągłego miesięcznego gonienia, bydlę dostaje głuchego kaszlu — chudnie w okolicy kości mostkowej czuje ból — wreszcie pada.

Leczenie. Jeśli choroba ta wcześnie jest spostrzeżoną — zadawać dwa razy dziennie po 2 łyżki na raz z obrokiem następnego proszku:

Siarczyku antymonii
Kwiatu siarczanego — po 4 łuty zmieszać.
Sadzy błyszczących.

§ 14. OCHWAT.

Oznaki i przyczyny. Po ocieleniu, zbytecznem obżarstwie, lub z zaziębienia, bydlę z natężeniem i bólem sztywnie postępuje — drży — stawy chrzęszczą.

Leczenie. Zbadać czyli gorączka towarzyszy ochwatowi lub nie. — W pierwszym razie upuścić od 1½ do 2 kwart krwi z żyły szyjnej — poczem czyli jest lub nie, zadawać co 6 godzin ½ kwarty letnio:

Kwiatu tranku górnego,
Kwiatu bzowego.

Gotować w 6 kwart piwa przez ćwierć godziny — przecedzić, i przy zadawaniu dodać nieco olejku terpentynowego.

§ 15. ODĘCIE.

Oznaki i przyczyny. Choroba powstaje nagle, brzuch się widocznie wzdyma, i to tak mocno, że uderzenie weń ręką, wydaje głos bębna. — Ogon wyprostowany — otwór odchodowy naprężony, ale zamknięty. — Oczy błyszczące wytrzeszczone — żyły mocno nabrzmiałe. Zaniedbanie użycia gwałtownych środków leczenia, sprawia pęknięcie żuwacza.

Przyczyną tej nagłej choroby bywa zbyteczne nagromadzenie gazów w pierwszym żołądku, powstające z pożycia znacznej ilości tatarki, kapusty, rzepy, koniczyny, lucerny, łopuchy, jaskieru itp.

Leczenie — Najpewniejszym środkiem jest użycie trójgrańca czyli trokaru, znanego gospodarzom sztyłecika, umieszczonego w rurce, którym się słabiznę przebija, a rurką szkodliwy gaz wychodzi. — Chodzi tu przedewszystkiem o oznaczenie miejsca, gdzie trójgrańcem uderzać. W tym celu mierząc ręką od bioder, od wyrostków poprzecznych kręgów lędźwiowych i od tylnego brzegu ostatniego żebra, od każdej z tych granic na dłoń odległość biorąc, w środkowy punkt uderzyć trójgraniec i wysunąwszy go, dozwolić gazom, aby się przez rurkę wydaliły. — Toż uskutecznić można w braku trójgrańca, ostrym w końcu, grubym drutem, a natychmiast po uderzeniu, w otwór wsunąć rurkę, pióro lub trzcinę. — Gdy nie ma trokaru, lub też używanej w Niemczech rurki długiej z gumy elastycznej, którą się przez otwór pyska aż do ostatniego żołądka wprowadza, lub też wreszcie w razie, gdy nikt nie jest dość śmiałym do uderzenia trokarem, zadać w trzech kwaterkach wody i kwaterce wódki ½ łuta rozczynu

amonii gryzącej. — To lekarstwo zadawać co kwadrans. — Dla młodego bydlęcia użyć połowę tej dozy. — W braku amonii zadawać co kwadrans po łyżce niegaszonego wapna rozmieszanego w ½ kwarcie mleka. — Jeżeli odęcie jest trwałem lub często się powtarzającem, a gorączka i stękanie mu towarzyszą, zadawać co trzy godziny na letnio po pół kwarty odwaru siemienia lnianego. — Gdy gnojenie ma miejsce, zadawać co 3 godziny:

Kwasu solnego 1 łut
z jedną kwartą wody.

§ 16. GORĄCZKA PO OCIELENIU.

Oznaki i przyczyny. — Chorobę tę uważają za właściwą szczególniej krowom, owcom i kozom. Objawia się ona zwykle w 3 dni po porodzie, rozpoczyna się od nagłego dreszczu, chęć do jadła ginie, gnój suchy, czarniawy — chód chwiejący się — wreszcie, gdy bydlę podnosić się już nie może, głowę opiera o ziemię lub na boku piersi. — Błony pyska blade. — Choroba ta ma nader krótki przebieg i w 24 godzinach może bydle o śmierć przyprawić. — Najważniejszą przyczyną bywa: przebieg ksiąg suchą paszą.

Leczenie. — Zapobiegać tej chorobie należy przez ostrożne, umiarkowane i stosowne karmienie krowy w okresie porodu. — Gdy choroba się już objawi, usunąć najpierw zatwardzenie (§ 9.), prócz tego dawać enemy rozwalniające. — Na krzyżach przeciągnąć 2 zawłoki. — Bydlę ciepło utrzymywać.

§ 17. CHOROBY CIELĄT CIERPIĄCYCH NA ROBAKI.

Oznaki i przyczyny. — Z niezdrowego pokarmu dostają często cielęta glist. Ciele chudnie, na brzuch się ogląda, uderza weń nogami, w odchodach widać glisty.

Leczenie. — Zastosować podany wyżej sposób (Roz. III, § 31.), zmniejszając nieco dozę jednorazowego dania.

Gdy ciele kaszle, a czasem nawet wyrzuca z siebie kłębki jakby nitek żywych, wtedy cierpi na robaki płucne. W takim razie zamknąć ciele w szczelnem miejscu. — na rozpalone kamienie nalać smoły i w tej parze zostawić ciele godzin kilka. To powtarzać często.

§ 18. MLEKO.

a) Gorączka mleczna.

Oznaki jej są prawie te same co i gorączki po ocieleniu (§ 16.) i gorączki zapalnej. — Mleko przestaje się wydzielać — na słabiznach powstaje pot lekki zapachu maślanki.

Leczenie. — Upuścić 2 kwarty krwi, poczem zadać:

Saletry	2 łuty,
Soli glauberskiej	6 łutów.

Rozpuścić w kwarcie odwaru siemienia lnianego i co 2 godziny na raz zadawać, dopóki gnojenie nie nastąpi. — Prócz tego urządzać enemy rozwalniające.

b.) Gubienie mleka.

Leczenie. — Dać na przeczyszczenie.

16 łutów soli glauberskiej
rozpuszczonej w kwarcie wody.

Srodki mleko pędzące są: Kminek, anyż, nasienie konopne, siarka złota antymonialna, rzepa, marchew i woda z otrębami lub mąką, które to środki do paszy domięszywać należy.

c.) Mleko wodniste.

Zmienić zły pokarm, który jest zawsze główną mleka wodnistego przyczyną. — Zadawać 3 razy na dobę:

Proszku korzenia tatarakowego	4 łuty
Ziela piołunu	4 łuty
Soli kuchennej	4 łuty

Zmieszać i podzielić na 3 części, wsypując każdą na jedno danie do pół kwarty wody.

d.) Mleko sine.

Najczęściej zaraz po ocieleniu, w czasie upałów, gdy mgły panują lub po spożyciu esparsety, tatarki, wyki łącznej, kwiatu koniczyny, skrzypu polnego i innych roślin niebiesko kwitnących; mleko a szczególniej śmietanka siwieje.

Leczenie. — Najpierw usunąć przyczyny działające

na wydzielanie się mleka sinego, wreszcie dawać 2 razy dziennie:

Jeden łut ałunu
W w kwarcie naparu rumianku

e.) Mleko lepkie.

Spożycie niektórych gatunków grzybów, dawanie pomyj za napój, wreszcie gonienie się, sprawują lepkość i ciągłość mleka.

Leczenie. — Przyczyny usunąć. Wreszcie zadać wewnętrznie:

Soli glauberskiej 16 łutów
w kwarcie letniej wody.

lub też do pokarmu dodawać soli.

f.) Mleko skłonne do zwarzenia się.

Wydają krowy, które zjadły wiele kwaśnych roślin np. szczawiu, lub też niezadługo ocielić się mające.

Leczenie. — Do paszy dodawać kredy, potażu lub soli.

g.) Mleko gorzkie.

Powstaje najczęściej ze spożycia koniczyny gorzkiej, tysiącznika, kasztanów dzikich itp. gorzkich roślin, lub nagnitych liści kapusty, makuch itp. Jedynym środkiem leczenia jest usunięcie przyczyn.

h.) Mleko krwawe.

Jeżeli nie mechaniczne obrażenie jest powodem wydzielającego się krwawego mleka lub mokrzu, wtedy leczyć jak powyżej. — (§ 6.)

ROZDZIAŁ V.

O chorobach zewnętrznych bydła rogatego.

Następne choroby leczą się u bydła, sposobami przy leczeniu koni podanemi w Rozdziale II.

§ 1. **Choroby oczów** (Rozdział II, § 4, 5, 6, 7.)

§ 2. **Złamanie kości** (Roz. II., § 25.)

§ 3. **Spleczenie** (Roz. II., § 12.)

§ 4. **Stłuczenia uda** (Roz. II., § 20.)

§ 5. **Nadwichnienie stawu pęcinowego** (Roz. II.,§24)

§ 6. **Zwichnienie kości kolanowej** (Roz. II., § 24.)

§ 7. **Sparaliżowanie krzyża** (Roz. III., § 17.)

§ 8. **Leczenie ran** (Roz. II., § 30.)

§9. **Ugrzężnienie obcych ciał w gardle** (Roz. II., § 21.)

§ 10. **Zakłucie kopyt** (Roz. I., § 3 i inne o chorobach kopyt.)

§ 11. **Zapalenie ściągów zginających nogi** (Roz. II., § 19.)

§ 12. **Uszkodzenie nogi łańcuszkiem albo postron.** (Roz. II., § 26.)

§ 13. **Wywrócenie i opadnienie macicy** (Roz. II., § 29.)

§ 14. STRĄCENIE ROGÓW.

Przyczyny. Najczęściej z zewnętrznych przyczyn, następuje z mocnym krwotokiem strącanie rogów — jest to jednak rzecz małej wagi.

Leczenie. Miejsce uszkodzone obwinąć szmatką w wodzie i occie zmaczaną — na drugi dzień przyłożyć szmatkę ze smołą i tę utrzymywać aż do zagojenia.

§ 15. CHWIANIE SIĘ ZĘBÓW.

Lubo zęby krające u bydła rogatego zwykle niezbyt mocno są w szczękach osadzone, jednak często w zimie lub na wiosnę bardziej niż zwykle się chwieją.

Leczenie. 2 łuty Ałunu w ½ kwarcie octu rozpuścić i tem chwiejące się zęby obmywać.

§ 16. SKALECZENIE JĘZYKA.

Oznaki i przyczyny. Często wskutek zewnętrznego obrażenia języka i powstałego ztąd zapalenia, zwierzę bez oznak choroby wewnętrznej nie je i połykać nie może.

Leczenie. Obce ciało ugrzęzłe w języku oddalić — ranę wymyć wodą z miodem i octem lub też wodą zasoloną.

§ 17. WRZODY UCHA.

Oznaki i przyczyny. Ukąszenie owadów, liszki

w uchu, lub skaleczenie, bywa powodem spuchnięcia ucha, z którego wreszcie wydziela się ciecz ropowata.

Leczenie. Jeśli obce ciało ugrzęzło, wydobyć takowe i ucho mlekiem letniem oczyścić i obmyć. Jeśli liszki lub inne owady w uchu się znajdują, obmyć je olejem, a brzegi zewnętrzne za pomocą piórka terpentyną nasmarować. Jeśli wypływ materyi trwa ciągle, wymywać ucho wodą (½ kwarty) z 1 łutem ałunu. Jeśli ucho jest obrzękłe, a ciecz się nie ukazała, smarować olejem lnianym — przekłuć — wycisnąć ropę i smołą zasmarować.

§ 18. ODPARZENIE JARZMEM.

Woły robocze w niektórych gospodarstwach nie jarzmem, ale deskami opatrzonemi rodzajem poduszki przytwierdzonemi na czole, by wają powodowane. Deski te z tej przyczyny do płaszczyzny czoła są podane, że w czole największa siła u wołu. — Od zwykłego jednak u nas używanego jarzma, na szyi lub w bliskości kłębu, bydle bywa obrażone.

Leczenie. Jeśli jest obrzękłość, przekłuć i wymyć wodą z mydłem — gdy jej nie ma, przykładać wodę gulardową. — Jarzma do czasu zagojenia nie zakładać.

§ 19. BRODAWKI.

Oznaki i leczenie. Roczniaki lub dwuletnie, dostają najczęściej pod brzuchem; na grzbiecie, szyi i t. p. wyrośli chorobliwych, często wielkości jaja gęsiego docho-

dzących. Brodawki te albo mają podstawę szerszą — albo wiszą na szypułkach. W pierwszym razie odciąć je nożem, a ranę posypać sproszkowanym kamieniem sinym. W drugim podwiązać sznurkiem jedwabnym lub konopnym dobrze wywoskowanym.

§ 20. GUZY SKÓRNE OD GZÓW, WSZY.

Samica gzika pręgowatego składa w letniej porze jaja pod skórą bydła, i z tych wylęgują się liszki rzepiami zwane. Liszki te najczęściej na grzbiecie mają swe siedlisko. — W miejscu, gdzie się gez mieści, jest guz okrągły z otworem, z którego ropa ciecze; — a wreszcie na wiosnę liszka wyłazi.

Pojawienie się liszek rzeźnicy za dobry stan zdrowia bydląt poczytują.

Leczenie. Guz zcisnąć i wygnieść lub wydławić zeń rudobiały na cal długi owad, a w dziurę wpuścić kilka kropel terpentyny lub guz smarować dziegciem, smołą, a wreszcie obmyć ługiem i posypywać popiołem z buczyny, poczem znów obmyć.

Lub też odwar tytuniowy z terpentyną do obmywania używać.

Te ostatnie środki oraz obmywanie maślanką, podają praktycy na zgubienie wszów.

§ 21. CHOROBY WYMIENIA.

Oznaki i przyczyny. Przed lub po ocieleniu, wymiona puchną — gorące, twarde, czerwone, bolesne — mleko ginie.

Leczenie. Krowom opasłym upuścić od 1½ do 2 kwart krwi — dać na przeczyszczenie soli gluberskiej 16 łutów w kwarcie wody. Wymiona obmywać wodą gulardową letnią. — Jeśli napuchnięcie jest zastarzałe, nacierać co trzy godziny maścią:

Z kamfory	½ łut.	
Ałunu	½ łut.	Zmieszać.
4 Żółtka jaj.		

Gdy ropa się okazuje — obmywać mlekiem letniem — a w otwór ropienia włożyć pakuły nasmarowane w maści:

Z Aloesu i myrry sproszkow.	po ½ łuta.
Oleju lnianego	2 łuty.
Terpentyny gęstej	3 łuty.

Zmięszać z dwoma żółtkami z jaj.

Gdy przewód, którym się mleko wydobywa, jest zatkany, włożyć weń pręcik fiszbinowy, u góry zaokrąglony, nie grubszy nad strunę skrzypcową.

§ 22. ROZPOZNANIE WIEKU BYDŁA ROGATEGO.

Wiek bydła rogatego o wiele trudniej jest poznać od wieku koni i owiec; a nawet tak dalece, iż pewne oznaczenie go z zewnętrznych znaków, niemal jest niepodobne; a przynajmniej nieco do lat pojedyńczych.

Cielęta rodzą się z ośmiu zębami mlecznymi krającymi, które w razie dobrego uhodowania, powoli znowu wypadają.

W rok i pół wypadają dwa zęby mleczne krające przednie, a wyrzynają się na ich miejsce większe trwałe, czyli bydlęce.

W dwa lat i pół wypadają dwa następne, najbliższe pierwszych, zwane średnie wewnętrzne, a w ich miejsce dwa trwałe się wyrzynają.

W trzy lata i pół tracą trzecią zębów parę mlecznych, średnich zewnętrznych, a wyrzynają się w ich miejsce trwałe.

W lat cztery i pół wypadają nakoniec zęby kątne, mleczne, a ich miejsce trwałe zajmują.

W tym wieku ma więc bydle 8 zębów krających trwałych i 24 zębów trzonowych.

W piątym roku wszystkie zęby krające są równie wysokie i przedniemi brzegami stanowią linię łękowatą, na zewnątrz wypukłą. Lecz od tegoż roku poczynają się one zmieniać w tym samym porządku w jakim wyrastały: kolor ich poczyna ciemnieć, żółkną i wierzchnie ich brzegi ścierają się i wyszczerbiają tak, iż w 16 do 18 roku życia w ogólności wszystkie zęby krające aż do korzenia są przytarte.

POZNAWANIE WIEKU Z ROGÓW.

Obrączki na rogach bydła, aż do pewnego wieku, można uważać jako znaki wieku mniej więcej pewne. Najpierwsza obrączka nad osadą rogu, liczy się za 3 lata, następne zaś, po jednym roku. Wprawdzie pierwsze 3 — 4 obrączek, szczególniej u krów, są dosyć wyraźne, lecz te, które 7 do 8 lat przybywają, stanowią tylko niewyraźną chropowatość, tak dalece, że nawet przez przybliżenie trudno jest oznaczyć ich liczbę.

Dodatek.

Na zakończenie naszego opisu leczenia bydła rogatego powiemy, że zepsucie karków u wołów chodzących w pługu, a dźwigających tak ciężkie jarzmo, najpewniej i najskuteczniej się uleczy, natrzepując mu dobrze roztworem octanu ołowiu (sacharum saturni) kark słaby, a rana prędko obeschnie i zgoi się. Bierze się w tym celu 6 łutów tego octanu ołowiu i rozpuszcza się w kwarcie wody. Zaniedbana ta słabość może się stać dla nas bardzo niewygodną rzeczą w gospodarstwie, gdyż wół mocno popsuwszy sobie kark, kilka tygodni, pomimo najpilniejszej pracy w polu, użytym być nie może. A roztworem tym natrzepując prędko go uleczymy. Dobrzy gospodarze mają przez parę tygodni z wiosny codziennie dwa razy zwyczaj natrzepywania kark wołom tym roztworem, później zaś tylko raz w tydzień, skutkiem czego ustrzegą swe woły od szkody. Natrzepywanie najlepiej odbywać na parę godzin przed pracą i zaraz po jej ukończeniu. W braku tego roztworu pomaga także mocno wygotowany odwar z liści herbaty, z czajnika na stół wyrzuconej.

Jako prezerwatywa od księgosuszu poleca wielu gospodarzy, co tego błogich skutków doznali, kwas solny, który się dodaje do wody w tej ilości, aż ta nabierze trochę słono kwaśnego smaku. Wodę tę daje się pić bydłu przez trzy dni naczczo. Jeżeli która sztuka

chętnie pije, to daje się jej najwięcej garniec tego płynu, jeżeli zaś nie chce, to się jej wlewa kwartową butelkę tej zaprawnej wody w gardło, młodzież zaś dostaje stosunkowo mniej. Lejąc bydlęciu w gardło, trzymać mu należy pysk do góry wzniesiony i na bok nie przeginać, aby się nie krztusiło. Tylko ostrożność zachować należy przy wlewaniu tego kwasu, bo kropla jego padłszy przypadkowo na rękę, wypala w niej głęboką ranę.

Niezawodnie zapobiegającym środkiem przeciw księgoszuszowi ma być wyciąg z rośliny krajowej trującej, zwanej Przestęp (Bryonia alba). Wyciągu tego miesza się do kwarty wody ½ łuta, to jest 2 łuty na garniec wody; i tej to wody zadaje się rano i wieczorem po dwie stołowe łyżki każdej sztuce dorosłego bydła rogatego, która tym sposobem blisko 5 kropli tej esencyi na raz w tym rozczynie dostaje, a tylko w połowie, to jest po jednej łyżce cielętom i roczniakom. Lekarstwo to należy zadawać naczczo, przynajmniej na godzinę przed pierwszem podaniem paszy bydłu rogatemu. Pod noc zaś przynajmniej we dwie godziny po spożyciu ostatniego dania wieczornej paszy. Wyciąg ten można samemu sobie, zrobić, a można go też i w aptece kupić, żądając go pod nazwą **Essenica Bryoni albae fotris, Dispensatori Homeopathici Caspari.** Zwracamy wszystkich rolników uwagę na ten zaradczy środek, gdyż ma być jedynym, co na niego prawie liczyć w ciężkiej klęsce można.

ROZDZIAŁ VI.

O chorobach zewnęrznych i wewnętrznych owiec.

Owca, osobliwie z ras przyswojonych miejscowemu klimatowi, jest bezsprzecznie najdelikatniejszem ze zwierząt domowych. Rozmaitym też ulega chorobom i najstaranniejszem powinno być chodowanie tego rodzaju zwierząt. Gdybym chciał wskazać środki zapobiegawcze chorobom owiec i środki leczące w całej obszerności, rozminąłbym się z celem mej książki i większe jak Elsnera dzieło napisać by mi wypadało. Ograniczę się tutaj wyliczeniem tylko głównych i ważniejszych chorób owiec, podając najprostsze i najpraktyczniejsze środki do leczenia używane. Zresztą doświadczeni owczarze wiedzą najlepiej jak uchronić owce od chorób, postępując z niemi starannie i oględnie na złe skutki, z mało znacznych na pozór wpływów wyniknąć mogące.

§ 1. ZAPALENIE MÓZGU.

Oznaki i przyczyny. — Owca przestaje jeść — opuszcza głowę — oddech gorący — uszy, czoło, pysk, za-

palone — chód chwiejący. — Za przyczynę tej choroby uważają: upały, uderzenie w głowę i zbyteczną karmę.

Leczenie. — Upuścić krwi kwaterkę. — Wewnątrz zadawać:

Saletry	⅛ łuta.
Winianu potażu kwaśnego	⅛ łuta,

Rozpuścić w kwaterce wody.

Owce trzymać w miejscu chłodnem, po zniknięciu gwałtownych oznak zrobić na czole zawłokę.

§ 2. ZAPALENIE GARDŁA.

Oznaki i przyczyny. Leżenie na ziemi mokrej, picie wody śniegowej, wreszcie zaziębienie, sprawia utratę chęci do jadła, zaczerwienienie oczów, ogólne osłabienie i gwałtowne pragnienie. W czasie tej choroby owca nie może połykać — szyja w okolicy krtani obrzękła, oddech świszczący i chrapliwy.

Leczenie. Upuścić krwi z żyły szyjnej kwaterkę — jeżeli zwierzę może połykać, za napój dawać wodę z octem lub z solą na letnio. Jeżeli połykać nie może, nastrzykiwać gardło octem z miodem i wodą ciepłą — wewnątrz zadawać co 2 godziny wielkości orzecha laskowego powidła:

Z soli glauberskiej	4 łuty,
Saletry	1 łut,

Zarobić z miodem.

Zewnątrz ostrzygłszy wełnę z miejsca obrzękłego, nacierać takowe następną mieszanką:

Rozczynu amonii gryzącej	1 łut,
Olejku terpentynowego	2 łuty,
Spirytusu kamforowego	2 łuty,

Zmieszać.

§ 3. ZAPALENIE PŁUC.

Oznaki i przyczyny. Często zapalenie płuc jest następstwem zapalenia gardła — oznaki i przyczyny zupełnie prawie są tu podobne do poprzedniej choroby. — Oddech szybki — pragnienie wielkie, którego zwierzę, mało na raz wciągając wody, zaspokoić nie może.

Leczenie. Upuścić krwi z żyły szyjnej kwaterkę, na obu stronach piersi sporządzić 4 do 8 cali długie zawłoki — napój kwaskowato-słony — utrzymymywać owcę ciepło — przytem zadawać enemy rozwalniające z oleju, soli i wody, i lekarstwo wyżej § 1) wskazane.

§ 4. ZAPALENIE NEREK, MOCZ KRWAWY, ZBYTECZNY UPŁYW MOKRZU.

Oznaki i przyczyny. Uderzenie w okolicę nerek, użycie: pączków sosnowych, młodego liścia olszowego lub dębowego, jaskru i tym podobnych roślin, sprawia zapalenie nerek, którego następstwem bywa często krwawe moczenie — w okolicy nerek objawia się ból za uciśnieniem — zwierzę sili się do moczu, zgarbione, smutne — brak chęci do jadła.

Leczenie. Upuścić krwi (jak wyżej) dawać saletrę, sól glauberską, w klejkim napoju — na okolicę nerek kłaść zimne okłady, wreszcie smarować:

Rozczynu amonii gryzącej	1 łut,
Oleju lnianego	3 łuty,

Zmieszać.

lub też zadawać: ałun (¼ łuta) w letniej wodzie (kwaterka) — z tychże prawie co dwie powyższe choroby, przyczyn, powstaje zbyteczny upływ moczu, który najpomyślniej leczą przydawaniem ałunu do kamfory (⅛ łuta z żółtkiem jaja roztarty) do paszy.

§ 5. KASZEL, KATAR.

Łatwe te do poznania przypadłości leczą się dawaniem do lizania wziętych w równej części:

kwiatu siarczanego, proszku jagód jałowcowych i soli kuchennej. .

§ 6. NOSACIZNA.

Oznaki poprzedzające nosaciznę podobne do oznak katarowych; upływ jednak śluzu z nozdrzy coraz się powiększa — gęsty, lepki, brudny, smrodliwy — pysk flegmisty — kaszel; — przyczyną bywają wewnętrzne nieprzyjazne wpływy.

Leczenie. Co drugi dzień dawać do lizania na 30 owiec:

Kwiatu siarczanego	8 łutów,
Proszku korzenia tataraku	10 łutów,
Ziela piołunu	10 łutów,
Jagód jałowcowych	10 łutów,
Dodać olejku terpentynowego	2 łuty.

Do zmieszanego dodać szrótu jęczmiennego i tę dozę co drugi dzień podawać.

§ 7. ODĘCIE.

Postępowanie przy leczeniu tej choroby, winno być zastosowane do uwag przy leczeniu bydła — (Roz. IV., § 15) podanych.

§ 8. BIEGUNKA.

Przyczyna. Niezdrowy lub zgniły pokarm sprawia biegunkę — która szczególniej u jagniąt jest niebezpieczna.

Leczenie. Odmienić paszę — owce ciepło utrzymywać. — Kieliszek wina czerwonego z 1ym łutem kory chiny, leczy biegunkę. — Jagniętom co 3 godziny zadawać jako proszek:

Opium	⅛ łut.
Proszku rabarb.	1 łut.
Magnezyi	1 łut.
Proszku kory chiny	2 łut.

Korzenia ślazowego 2 łut.
Dryakwi wewnętrzn. ½ łut.
Zmieszać i zadawać po szczypcie z łyżką letniego mleka.

§ 9. GRZYBY W PYSKU U JAGNIĄT.

Oznaki. Ze złego stanu mleka u macior jagnięta chudną — pysk napełniony pianą smrodliwą, cuchnącą — wewnątrz pyska ciekące pęcherzyki.

Leczenie. Maciorom jagniąt chorych dać po 6 łutów soli glauberskiej w kwaterce letniej wody. — Jagniętom zadawać wewnątrz co 5 godzin po 1ej szczypcie magnezyi i proszku rabarbarum z łyżką mleka, pysk wymywać wodą z octem i miodem.

§ 10. SPARALIŻOWANIE JAGNIĄT.

Jagnięta dobrej krwi między 2 — 8 tygodniami wieku, ulegają najczęściej tej złośliwej chorobie. Sztywność, osłabienie, a wreszcie zupełna niemoc, są głównemi oznakami sparaliżowania. — Jak przyczyny tak i leczenie, nie są gruntownie poznane i zbadane.

Radzą owce wełnianemi derami okryć, a wewnątrz zadawać kwiat bzowy z nieco kamfory. Robią też zawłoki — używają wreszcie zimnej wody sposobem prysznica.

§ 11. CHOROBA ZGNIŁA.

Oznaki i przyczyny. Z nieodgadnionych miejsco-

wych przyczyn powstaje tak zwana choroba zgniła — którą podzielają zwykle na następne 3 odcienia:

a) choroba zgniła prosta,
b) wodna puchlina,
c) motylice.

a) Choroba zgniła prosta.

Oznaki jej są: ociężałość i osłabienie — oko blade, takaż skóra i błony — chudnienie — wełna opada — brak chęci do jadła — kaszel, z pyska, nozdrzy i oczów wpływa śluz lepki — wreszcie przychodzi gorączka i biegunka.

b) Wodna puchlina.

Pierwiastkowe oznaki jak dopiero opisano, w okolicy jednak krtani i w rowie podszczękowym obrzękłość wodnista — skóra wydziela ciecz lepką obrzęką, brzuch nadęty pełen wody.

c) Motylice.

Prócz oznak przy dwóch poprzednich odcieniach choroby zgiłej podanych: oko i błony śluzowe żółtawe. Za przyciśnieniem prawej żebrowej okolicy ból.

Leczenie. Przez zmiany pokarmu i starannej pieczy około całej gromady owiec; owcom dotkniętym przypadłościami a) dawać 3 razy na tydzień do lizania:

Weź:	Nasienia gorczycy białej lub czarnej	1 funt,
	Proszku jagód jałowcowych	
	" korzenia jałowcowego	
	Soli kuchennej utłuczonej po	2 funty.

Zmieszaj i dodaj 6 garncy szrótu owsianego.
Ilość ta służy na 100 owiec.

Cierpiącym sposobem pod b) opisanym, za napój dawać wodę z octem, solą i moknącym w niej kawałkiem rdzawego żelaza — do lizania dawać dopiero co podaną mieszankę z dodaniem do niej: 10 kropli (na sztukę) olejku terpentynowego. — W razie motylic praktycy radzą używać następnego sposobu leczenia w stosunku na 100 owiec:

Weź:	Tłuczonego czosnku	1 funt,
	Terpentyny	¾ funta,
	Miodu	½ funta,
	Dziegciu	½ funta,
	Tłuczonego jałowcu	2 funty.

to zmieszawszy i utłukłszy w moździerzu, lub utarłszy w donicy, porobić trzeba porcye po ½ łuta w mące pszennej i dawać owcy na czczo przez dni 3, po zrewidowaniu w oowczarni tych, które przez małą tuszę, przez zaczerwienienie wszystkich żył w oczach, oraz bladą skórę, okazują się być choremi.

Za napój trzeba dawać codziennie słód warzony, licząc sto funtów słodu na sto owiec — tym sposobem, iż najprzód słód zmełty należy gorącą wodą sparzyć, na godzinę przykryć i wodą roztworzyć, a potem letnio

owcom zrana po dobrem sianie za napój dawać.

Nadewszystko zaś dobrym i zdrowym pokarmem owce żywić. Tym sposobem owce leczyć wypada, dopóki skóra nie nabierze właściwego koloru czerwonego.

§ 12. KOŁOWACIZNA.

Oznaki. Nerwowa, ta, prawie nieuleczalna choroba, ma miejsce w mózgu — objawia się napadami — przyczem odurzenie i głupowatość właściwe tego rodzaju chorobom, są głównemi oznakami. Zważając chód owiec kołowacizną dotkniętych podzielono je na: kołowroty, żeglarze i kłosaki. — Pierwsze głowę na bok utrzymują, albo posuwając się w tę i w ową stronę, dokoła się wirują. — Drugie nos w górę podnoszą. — Trzecie biegną naprzód kłusem z opuszczoną głową, potykają się i upadają.

Leczenie. Jedynym leczącym środkiem są przedsięwzięte na czasie świdrowania i inne operacye, które jednak tylko biegły operator uskutecznić może.

§ 13. WĄSACZ.

Oznaki. Swędzenie, lękliwość, skubanie się zębami na krzyżu — sparaliżowanie krzyża. — Oprócz tego w kołowaciźnie opisane symptomata, znamionują i tę chorobę.

Spadkowe usposobienie, uważają za przyczynę tej choroby.

Leczenie. Owce tą chorobą dotknięte, od rozpłodu

wyłączyć — pokarm zmienić — w hodowli być nader oględnym i pilnym.

§ 14. LISZKI — GZIK CHROPOWATY.

Siedliskiem liszek są zatoki nozdrzowe, czelne i szczękowe. — Owca zatacza się — nogi podnosi jakby w wodzie brodziła — głową potrząsa — trze nią o ściany — kicha — wreszcie przekręca oczy — zgrzyta i upada.

Leczenie. Wskazują za pomyślny środek wdmuchiwanie 3 razy dziennie w nozdrza po szczypcie:

Tabaki	4 łuty,
Proszku majeranku	2 łuty,
Ciemiężycy białej	⅓ łuta.

Dobre też smarowanie koło nozdrzy i uszów, olejkiem rogu jeleniego, dziegciem lub smołą. Wreszcie operator w niektórych przypadkach może przedsięwziąć treppanowanie kości czelnej.

§ 15. Zapalenia i choroby oczne (Patrz Roz. II., §4, 5, 6, 7.)

§ 16. O ranach. (Patrz Roz. II., § 30.)

§ 17. Strącenie rogów. (Patrz Roz. II., § 14.)

§ 18. Poznawanie wieku z zębów. (Patrz Roz. V., § 22.)

Leczenie chorób ostatniemi §§ wskazanych, winno być jednak modyfikowanem co do ilości upuszczenia

krwi i dozy podawanych lekarstw a to stosownie do stosunku owcy do innych zwierząt. — Uważać n. p. należy owcę na równi z cielęciem, źrebakiem młodym i t. p.

Dodatek.

Ospa i zaraza racic bywa dwojaką: łagodna i złośliwa.

Zapobiegać jej można przez szczepienie i częste pędzenie do świeżej zdrojowej a przynajmniej płynącej wody. Szczepienie owiec nastąpić powinno, zanim jeszcze zarazą dotknięte zostały.

Łagodna zaraza racic zwykle pojawia się w jesieni i na wiosnę w czasie wilgotnego powietrza, raz mniej, drugi raz więcej owiec napada, ale nigdy nie ma ogólnego charakteru.

Czystość, zdrowa pasza, obfita ściołka są środkami zapobiegającymi tej chorobie.

Leczenie samo jest mniej kosztowne, jak zmudne. Wyrzyna się w celu leczenia róg z racicy, gdzie od ciała odstaje i miejsce odsłonięte a nadpsute smaruje się chlorkiem antymonu, lub kwasem saletrowym, albo też mieszaniną z pół funta myrry, ćwierć funta niebieskiego i tyleż zielonego witryolu, ćwierć funta ałunu, czterech łutów grynszpanu (niedokwasu miedzi), czterech łutów salmiaku, co wszystko się miesza z młą ilością (za 15 centów) blejwasu i tyleż aloesu. Wszystko to wsypać należy ostrożnie i nieustannie mieszając

do dwóch kwart octu winnego, gotującego się, potem wlewa się w butelki, w których się zostawia. Do użycia należycie mieszaninę tę skłócić należy.

Dopóki cała racica nie znikła z nogi zwierzęcia, uratowanem ono być może, zaś w przeciwnym razie tylko spieszne oddanie pod nóż rzeźniczy od większej straty uchroni. Nogi operowane po upływie kilku dni zawsze oglądać, nadpsute miejsce znowu smarować i świeżym płatkiem obwiązać należy, bo zaraz po pierwszem nasmarowaniu chorą racicę obwiązać potrzeba płótnem.

Owcom nawet zdrowym ostrugują się racice i gładzą; wypędzać je tylko można na wysokie, suche pastwiska, chore zaś zostawić należy na suchem, czystem a obfitem posłaniu w owczarni lub w gumnie. Owczarnię zaś, w której były chore owce, trzeba dokładnie wyczyścić, zanim się do niej wpędzą nowe owce zdrowe, gdyż nadzwyczaj łatwo zarażenie tu następuje.

Złośliwa zaraza racic jest jedną z najniebezpieczniejszych chorób, której jednak przez ostrożność uniknąć można.

Nieczystość jednak z wszelką pewnością jest pierwszą przyczyną powstania tej zarazy.

Pierwszą oznaką złośliwej zarazy racic jest słabe chromanie, które powoli się wzmaga i któremu osłabienie i rozstrój całego organizmu zwierzęcego towarzyszy. Racice odstają jedna od drugiej, a przy koronie czuć się daje znaczne rozpalenie.

Sciany racic stają się wilgotnemi, pokazują ślady zapalenia, a jama ich wypełnia się ropą, której zwykle nabrzmienie nóg towarzyszy.

Następnie tworzą się wrzody smrodliwe, rogowe części odstają od ciała, które otaczają, zwierzę chodzi na

kolanach, aż wreszcie kiedy już wszystkie nogi zarażone zostały, zupełnie chodzić a raczej czołgać się przestaje, leżąc prawie ciągle na jednem miejscu.

Wskutek tego owca traci do reszty swe siły, krew się rozkłada i psuje, a następnie śmierć kończy jej cierpienia. Postępowanie z choremi na złośliwą zarazę owcami jest zupełnie takie, jak wyżej opisane, kiedyśmy mówili o łagodnej zarazie racic i w niczem się od niego nie odróżnia.

Do chorób niezaraźliwych liczymy:

1). Kołowacizna, która niedawno jeszcze temu była uważaną za słabość, pochodzącą z niestosownej paszy, której przyczyny atoli nauka, obalająca wszędzie zwycięzko przesądy rutyny, zupełnie w czem innem wykryła.

Przebieg tworzenia się kołowacizny, uważanej nawet dotąd za chorobę dziedziczną, jest następujący:

W mózgu owiec, szczególniej młodych, tworzy się pęcherzyk, który pod dobrą lupą już się przedstawia jako robak żyjący, mający tyle pyszczków, ile białych kropek na jego powierzchni widzieć można. Ponieważ soki młodych zwierząt bardziej sprzyjają rozwojowi tych robaków, częściej w mózgu tych młodych niż starszych zwierząt rozwijają się one.

Ta choroba jest nieuleczoną, gdyż operacya zabijania wodnicy rzadko kiedy się udaje i dlatego radzi się napadnięte od kołowacizny owce zabijać, nie czekając zanim one schudną.

2). Suchoty czyli choroba krzyża (Traber) powstaje wskutek osłabienia mlecza pacierzowego i jego zapalenia.

Najsamprzód objawia się sztywnością krzyża, chwie-

jącym zadem i chodem podobnym jak go widzimy, kiedy pies dotknięty jest nosacizną. Z tego powodu też niektórzy owczarze suchoty nazywają kołowacizną krzyża. Przebieg tej choroby nie jest prędki, trwa czasem kilka tygodni, a nawet i miesięcy, lecz zawsze kończy się śmiercią. Jak na teraz nie ma środków leczenia tej choroby, która we wielu owczarniach jest dziedziczną. Zbyt rychłe przypuszczanie tryków, szczególniej rocznych, bez kwestyi jest najgłówniejszą przyczyną tej choroby. Używanie dwu lub trzechletnich tryków do rozpłodu i pokarm pożywny, ale niezbyteczny, ochronić mogą tylko nasze stada od wspomnianej choroby.

3). Chorobę zgniłą, motylicę, blednicę, czyli robactwo wątrobne uważa się za chorobę niebezpieczną, powstającą głównie z paszy niezdrowej, zamulonej, lub mokrej, i dla tego panującą głównie w okolicach niskich i w latach dżdżystych, pod warunkami, w których robak zwany motylicą, a należący do rodzaju ślimaków (Fasciola hepatica), znajdujący się nawet u najzdrowszych owiec, znacznie się rozmnaża i tak przez ilość jako też przez ruch żywszy zwierzęciu dokucza i wątrobę jego nadwyręża.

Usuwanie przyczyn, lub okoliczności sprzyjających tej chorobie, szczególniej paszenie wszelkiego rodzaju łubinem, oraz obfita lizanka solna i aromatyczna, najlepiej zapobiegają tej przypadłości, objawiającej się zwykle częstym kaszlem.

Usuwaliśmy także skutecznie wpływ szkodliwy motylic dodatkiem łoju, kamfory i terpentyny, z których zrobiliśmy pigułki, które zadawane chorym owcom po

dwakroć dziennie przez niejaki czas, pożądany wywierały skutek.

4). Odęcie jest chorobą napadającą owce po zjedzeniu pokarmów zbyt soczystych a mokrych, szczególniej koniczyny, lucerny, traw młodych, co sprawuje fermentacyę pokarmów, a przez to gaz rozwijający się wzdyma brzuch, cyrkulacya bywa wstrzymaną, oddech zostaje utrudnionym, a zwierzę szybko zdycha.

Gniecenie brzucha, szczególniej lewego boku u tak chorego zwierzęcia, troakar żelazny, a jeszcze lepiej gumowy, przez kanał pokarmowy wpuszczony do żołądka pacyenta, najprędzej usuwają to niebezpieczeństwo, któremu się przez ostrożne tylko paszenie zapobiega. Traktujemy tę chorobę tak krótko dla tego, że łatwiej unikać, niż leczyć ją można.

5.) Paraliż jagniąt pochodzi najczęściej ze stanu chorobliwego matki i jest niejako chorobą dziedziczną. Zjawia się on nagle, niespodzianie i zwykle w takich owczarniach, w których matki wywarem karmione bywają.

Zmiana paszy, szczególnie zaprzestanie karmienia wywarem, a zakładanie suchej słomy, w krótkim czasie niebezpieczeństwo usuwa.

6) Zapalenie śledziony. Choroba ta uporczywa i niebezpieczna, pochodzi z paszenia owiec na polach wapiennych, z wiosennego pastwiska zaszlamowanego przez wylew rzeki; lecz skoro tylko pilnowano, aby owce nie narażać na nagłą zmianę pogody, zniknie choroba, a raczej rzadko zdarzy się wypadek, żeby owca która wskutek zapalenia śledziony zapadła. Dziwną jest rzeczą, że nigdy, a przynajmniej bardzo rzadko owca słaba, chuda, tej chorobie podlega, lecz zawsze tłuste

owce bywają ofiarą tejże. Radzi się przeto, ponieważ ta choroba z zastraszającą szybkością działa, a nie znając dotąd środków leczących, jak najtroskliwiej unikać wskazanych przyczyn, a choroba powoli ustanie sama z siebie.

7) Parchy czyli świerzb, jest to choroba dokuczliwa, niszcząca wełnę na owcy, gdyż ją nogami drgając się, wydziera. Choroba ta jest zaraźliwa i tylko weterynarz leczyć ją może, wszakże zabicie owcy zarażonej, wedle nas, jest najlepszym środkiem, zniszczenia jej zarodku. Mokre legowisko, nieczystość i zaraza są głównymi przyczynami tej choroby.

8) Biegunkę jagniąt rodzi zbyt obfity i żyzny pokarm matek, których mleka młode zwierzę strawić nie może. Pokarm umiarkowany, nieco mniej pożywny, usuwa przyczyny, a zatem i skutki choroby, której żadne lekarstwo nie usuwa; rzadko nawet pomagają tynktura z rumbarbarum w jednej części, a odwar korzenia ślazowego w ośmiu częściach, które się zadają dwa razy dziennie po łyżeczce od kawy, aż do skutku.

ROZDZIAŁ VII.

O chorobach świń.

1. ZAPALENIE MÓZGU.

Oznaki i przyczyny. — Oczy ogniste zaczerwienione — z pyska wypływa ślina, ryjak suchy i gorący. Swinia kopie ziemię przedniemi nogami, — ryje, poczem biegnie, uderza o ścianę i często obala się głową na ziemię. Swinie opasłe najczęściej w czasie lata ulegają tej chorobie.

Leczenie. — Głowę obwiązać szmatą, polewając takową zimną wodą — upuścić krwi pół kwarty — za napój dawać kwas chlebowy lub mleko kwaśne — przysposobić lewatywy z letniej wody z solą — prócz tego co dwie godziny zadawać następne lekarstwo:

½ kwarty wody
½ łuta saletry Zmieszać.
½ łuta winianego potażu kwaśnego.

Sposoby puszczania krwi i zadawania świniom le-

karstw podaliśmy w wiadomościach wstępnych; uważać jednak należy, aby świnia womitująca nie pożarła tychże odchodów, co szczególniej jest szkodliwem wtedy, gdy leczymy świnię otrutą. *)

§ 2. ZAPALENIE PŁUC.

Oznaki i przyczyny. — Z mocnego zaziębienia, pędzenia pod wiatr i zimnego napoju po rozgrzaniu, spostrzegamy: robienie bokami, wejrzenie mdłe, osłabienie ogólne, pokaszliwanie, wreszcie oddech szybki, jęczący lub chrapliwy — przebieg tej choroby kończy się w ośmiu dniach.

Jeśli leczenie nie jest przedsiębrane, po upływie tego czasu, oddech cuchnie, z nosa wydobywa się śmierdzący wypływ — zwierzę leży, stęka, wreszcie zdycha.

Leczenie. — Upuścić krwi pół kwarty. — Piersi nacierać po obu stronach następną maścią.

Proszku much hiszpańskich	1 łut.
Terpentyny gęstej	2 łuty.
Tłuszczu wieprzowego	2 łuty.

Na pokarm: Kartofle i mleko kwaśne, — wewnątrz co dwie godziny zadawać po kopystce następujące powidła:

Saletry	1 łut.
Proszku nasienia kopru włoskiego	2 łuty.

*) Jeden migdał pożarty jest dostateczny do otrucia świni.

Korzenia tataraku 2 łuty.
Do zarobienia użyć miodu praśnego.

§ 3. ZAPALENIE ŻOŁĄDKA.

Oznaki i przyczyny. — Połknięcie gorących pokarmów lub jadowitych roślin sprawia zapalenie żołądka, poczem następuje drganie i przekręcanie ryjem, z którego często piana się toczy, świnia zgrzyta zębami, a czasem womituje.

Leczenia. — Puścić krwi pół kwarty. Wewnątrz zadać kwaterkę oleju lnianego z mlekiem. — Jeżeli jest zatwardzenie, dawać lewatywy z oleju, z mydła i z wody letniej.

§4. GORĄCZKA PO OPROSIENIU.

Oznaki i przyczyny. — We 12 lub 20 godzin po oprosieniu maciora przestaje jeść, natomiast objawia niezwykłe pragnienie — oczy mdłe — pysk, język i całe ciało gorące — szczecina najeżona — części płciowe mocno obrzękłe — kurcze gwałtowne często towarzyszą tej chorobie.

Leczenie. — Brzuch nacierać wiechciem — dawać lewatywy wskazane wyżej (§ 3.) — Wewnątrz zadawać co dwie godziny pół łuta assafoetidy rozpuszczonej we filiżance rumianku.

§ 5. OCHWAT.

Oznaki przyczyny. — Z zaziębienia lub zbytecznego obżarstwa powstaje sztywność i brak ruchu we wszystkich członkach, mianowicie w nogach i krzyżu.

Leczenie. — Upuścić pół kwarty krwi — na womity użyć ciemiężycy białej z mlekiem w ilości jednej łyżeczki od kawy — poczem załać zwierzę bzowym kwiatem. — Swinię okryć derami, chronić od zaziębienia — całe ciało trzeć szczotkami — członki sztywne nacierać tranem.

§ 6. ODĘCIE.

Oznaki i przyczyny. — Ze zbytecznego obżarcia się pokarmami fermentacyę wzbudzającemi, np. koniczyną, brukwią, żytem, burakami itp. powstaje mocne odęcie brzucha i często wywiązujące się z tego powodu zapalenie kiszek lub żołądka.

Leczenie. — Wewnątrz zadać kwaterkę wody wapiennej, lub łyżkę wódki, lub też octu — prócz tego dawać lewatywy z soli, oleju, mydła i wody. Jeżeli się domyślamy, że przyczyną odęcia jest otrucie lub też zapalenie kiszek lub żołądka już się wywiązało, natenczas zadać oleju z mlekiem lub też octu.

Brzuch należy nacierać maścią podaną w paragrafie 2-gim.

§ 7. O KOLCE KISZKOWEJ I RZNIĘCIU W KISZKACH.

Oznaki i przyczyny. — Z zaziębienia, nieczystej wody lub ze spożycia jadowitych roślin powstają womity, stękanie, niespokojność, biegunka lub zatwardzenie.

Leczenie. — Zwierzę ciepło utrzymywać — co pół

godziny zadawać po pół kwarty rumianku z łyżką wódki; w razie zatwardzenia rozcierać brzuch słomą i do rumianku w miejsce wódki dodać 2 łuty soli glauberskiej.

§ 8. BIEGUNKA.

Oznaki i przyczyny łatwe do rozpoznania. Jeżeli wraz z odchodami płynnemi ukazuje się śmierdząca posoka lub krew, wtedy biegunka jest niebezpieczną.

Leczenie. — Zwierzę ciepło trzymać — do pokarmu dodawać na dobę:

Ałunu	1 łut.
Proszku kory dębowej	4 łuty.

lub też poić świnię wodą nalaną na rozpalone żelazo.

§ 9. NIECHĘĆ DO JADŁA.

Swinię wymorzyć przez dobę, a co pół godziny zadawać łyżkę od kawy następnej mieszanki z mlekiem:

Proszku ziela piołunu	2 łuty.
Korzenia tatarakowego	2 łuty.

§ 10. WOMITY.

Przez 24 godzin nie dawać żadnego pokarmu, ale tylko napój z wody, mąką lub szrótem zaprawionej —

uważać, jak to już nadmieniliśmy, aby świnia wyrzuconego pokarmu nie pożerała. Wreszcie utrzymując zwierzę ciepło, zadać jeden łut dryakwi weneckiej z mlekiem lub rumiankiem z wódką.

§ 11. ZGNIŁA SZCZECINA.

Oznaki przyczyny. — Pokarm zepsuty i zgniły lub leżenie w smrodliwych i zanieczyszczonych chlewach, sprawia wypadanie szczeciny na krzyżach wraz z towarzyszeniem nabrzmienia skóry i ogólnego osłabienia.

Leczenie. — Zmiana pokarmu i chlewa — krzyże nacierać maścią w § 2gim wskazaną.

Swinie pławić i obmywać wodą z mydłem. Do pokarmu dodawać codziennie jeden łut ałunu.

§ 12. SPARALIŻOWANIE KRZYŻA.

Oznaki i przyczyny. — Obrażenie krzyżów lub też dopiero opisane wypadanie szczecin są przyczyną tej choroby, którą po utrudnionym ruchu nóg tylnych i ogólnem osłabieniu łatwo rozpoznać można.

Leczenie. — Krzyże nacierać wyżej wspomnianą maścią (§ 2) lub też używać okładów zimnych, jeżeli się domyślamy, że stłuczenie jest przyczyną sparaliżowania. — Wewnątrz zadawać:

Kamfory

Proszku korzenia koziełka
Proszku jagód jałowcowych po 2 łuty.
Kwiatu siarczanego
i po jednej łyżeczce od kawy zadawać 3 razy na dzień z pokarmem.

§ 13. WIELKA CHOROBA.

Oznaki i przyczyny. — Leczenie.

Kurcze — zgrzyt zębów — chrapanie — toczenie piany — wreszcie odrętwienie i brak czucia w częstych powtarzający się napadach. Choroba ta, jak wszystkie podobnego rodzaju, co do przyczyn i leczenia nie jest zbadaną. Niektórzy radzą za skuteczne leczenie: oblewanie zwierzęcia zimną wodą i częste pławienie.

§ 14. STRUPY U PROSIĄT.

Oznaki i przyczyny. — Prosięta zbytnie karmionych maciór dostają czasem wyrzutów po różnych częściach ciała, podobnych do soczystych brunatnych strupów.

Leczenie. — Maciorze dać na przeczyszczenie 4 łuty soli glauberskiej w kwarcie letniej wody. Strupy zeskrobać za pomocą tępego noża: poczem obmywać ciepłą wodą, olejem, lub siarczanem miedzi (1 łut) rozpuszczonym w pół kwarcie wody.

§ 15. WĘGRY.

Oznaki i przyczyny. — Mięso świń zabitych w tej

chorobie uważają za nieszkodliwe do jedzenia. Mało są znane przyczyny tej najczęściej nagabującej świnie słabości. Niektórzy mienią ją być spadkową. Rozpoznanie tej choroby tylko po odbytej sekcyi jest możebnem. Gdy jednak liczba robaków jest wielką, pokazują się następne oznaki:

Utrata chęci do jadła — obrzękłość gardła — paraliż w zadzie — szczecina wypadająca — kwik ochrypły — oddech cuchnący — wreszcie guzy pod językiem. Po zabiciu zwierzęcia znajdziemy prawie we wszystkich częściach ciała pęcherzykowate robaki, często wielkości grochu dochodzące. W czasie gotowania mięsa napęczniewają — w czasie krajania trzeszczą.

Leczenie. — Gdy się choroba ta w trzodzie objawia, próbować następujących środków:

Do pokarmu dorzucać raz na dzień po dwie łyżki popiołu drewnianego lub ałunu po łyżeczce od kawy — wreszcie zalecają zadawanie po 4 łuty dziennie nasienia konopnego z mlekiem.

§ 16. ROBAKI W USZACH.

Uszy pękają — w szpary te owady składają jajka, z których się robactwo wylęga. — Uszy takie smarować należy olejkiem terpentynowym, a później po zniknięciu robaków, smołą lub dziegćiem.

Uwaga.

O tuczeniu świń.

Prócz zwykłych, znanych gospodarzom środków, tuczenie świń ułatwiających, podają za niezawodny i praktyczny sposób następujący:

Codziennie dodawać do paszy jednę łyżeczkę od kawy sproszkowanego **Antimonium crudum** — także przyrzucać do paszy ziela świńskiem bagnem zwanego. W Niemczech przy takiem tuczeniu wykłuwają lub też za pomocą przesunięcia rozpałonego żelaza wypalają świniom oczy. Węgrzy zwykli tuczyć świnie puszczając je samopas w lasy, gdzie się wiele bukwi lub żołędzi znajduje.

ROZDZIAŁ VIII.

O chorobach psów.

§ 1. ZAPALENIE MÓZGU.

Oznaki i przyczyny. — Psy opasłe z powodu obrażeń głowy, lub też zbyt mocno ściśnionej obroży, dostają zapalenia mózgu. Oznaki są: utrata wesołości i chęci do jadła — głowa spuszczona — oczy i nozdrze zaczerwienione — czasami womity.

Leczenie. — Upuścić krwi stosownie do wielkości i rodzaju psa od pół kwarty do kwaterki — głowę lodem lub wodą okładać. Wewnątrz co 4 godziny zadawać po pół łuta soli glauberskiej w kwarcie letniej wody. Podawane dozy zmniejszać należy stosownie do wielkości, rodzaju i delikatności psów. Przygotować enemy z mydła, oleju i letniej wody.

§ 2. ZAPALENIE GARDŁA.

Oznaki i przyczyny. — Zapalenie gardła powstaje albo z mechanicznego obrażenia, zaziębienia, lub przetknięcia ostrych pokarmów. Pies mocno się ślini,

krztusi, womituje, głowę i szyję utrzymuje prosto sztywnie, oddycha chrapliwie — nie je, ale często wiele pije.

Leczenie wyżej wskazane (§ 1.) — nadto okolice krtani nacierać olejkiem terpentynowym, zmieszanym z oliwą.

§ 3. ZAPALENIE PŁUC.

Oznaki i przyczyny. — Choroba ta bywa najczęściej skutkiem zaziębienia. Pies siedzi na zadzie, rzadko się pokłada, oddech trudny lub sapiący — robienie bokami — kaszel — brak chęci do jadła — ociężałość.

Leczenie. — Upuścić krew — zadawać wewnątrz co 4 godziny następny proszek zmieszany w ½ kwarcie mleka.

Soli amoniackiej	5 do 10 granów.
Saletry	20 granów.
Soli gorzkiej	½ łuta.

Obie ściany klatki piersiowej nacierać maścią:

Emetyka	⅛ łuta.
Proszku much hiszpańskich	½ łuta.
Tłuszczu wieprzowego	2 łuty.

Po nasmarowaniu obwinąć z lekka szmatą, by przeszkodzić zlizywaniu.

§ 4. ZAPALENIE KISZEK.

Oznaki i przyczyny. — Z zaziębienia lub otrucia pies nagle słabnie, okazuje wielkie pragnienie, nie je — brzuch gorący i obrzękły.

Leczenie. — Puścić krew — co cztery godziny nacierać pod brzuchem maścią z jednego łuta rozczynu amonii gryzącej i trzech łutów oliwy — psa utrzymywać ciepło — brzuch obwinąć — wewnątrz dawać co trzy godziny po jednej łyżce oliwy. Jeżeli jest zatwardzenie, podać mydlane lewatywy; jeżeli zaś biegunka lub womity, dawać 3 razy dziennie na raz od 5 do 15 kropli tynktury opium z kleikiem owsianym — unikać karmienia zwierzęcia pokarmami słonemi lub korzennemi.

§ 5. REUMATYZM.

Oznaki i przyczyny. — Łatwą jest do rozpoznania ta choroba, gdyż części nią dotknięte tracą swobodny ruch i w czasie chodu sprawiają ból, objawiający się skomleniem.

Leczenie. — Zwierzę ciepło i wygodnie utrzymywać. Na rozwolnienie zadawać co 4 godziny po łyżce oleju. Części chore nacierać kilka razy dziennie spirytusem kamforowym lub wódką z mydłem. Jeżeli się w kilka dni nie polepsza, na miejscu chorem zrobić zawłokę i utrzymywać takową przez dwa lub 3 tygodnie — w stanie ropienia.

§ 6. DYCHAWICA.

Oznaki i leczenie. — Najczęściej stare psy ulegają tej chorobie — oddech trudny, połączony z suchym kaszlem — wyraźne chudnienie.

Leczenie. — Ponieważ pies i rok w stanie tej choroby żyć może — przeto i z leczeniem spieszyć się nie wypada. — Zadawać więc należy co 2 lub trzy tygodnie:

Emeticum	2 grany.
Ipekakuany	8 granów.

zmieszać w pół kwarcie wody.

§ 7. BIEGUNKA.

Leczenie. — Co 4 godziny zadawać:

Jeden do dwóch granów opium.
6 do 8 granów proszku kory dębowej.
i tyleż kredy — zmieszawszy.

§ 8. ZATWARDZENIE.

Oznaki i przyczyny. — Pies trze zadem o ziemię, jest niespokojny i skowyczy. — W otwór odchodowy włożyć niewielki czopek mydła w oleju zmaczanego. Gdy nie pomaga, co trzy godziny zadawać po jednym łucie soli glauberskiej z pół kwaterką wody — lub też dwie łyżki stołowe oleju z tranem!

§ 9. OTRUCIA.

Leczyć wypada w pierwszej chwili przez podanie oleju lub octu — wreszcie przez wzbudzanie wymiotów.

§ 10. WOMITY.

Często się powtarzające leczyć podawaniem mleka z 3 do 8 kroplami tynktury opium.

§ 11. KASZEL.

Częsty z womitowaniem połączony leczyć połączeniem Emeticum (1 gran) z solą amoniacką (5 granów) rozpuszczonemi w naparze bzowego kwiatu (½ kwaterki), co należy zadawać dwa razy dziennie.

§ 12. NOSACIZNA.

Oznaki i przyczyny. — Puls przyspieszony — brak chęci do jadła — gorączka — kaszel — kichanie— wreszcie płynie z nozdrzy śluz gęsty koloru żółtawego lub zielonawego — nozdrza się zalepiają — a oddychanie odbywa się otwartym pyskiem.

Leczenie. — W początkach choroby, oprócz utrzymywania zwierzęcia w cieple, zadać na wymioty — w nozdrza wdmuchiwać troszkę węgla z drzewa jodłowego,

oraz obmywać oczy mlekiem za pomocą gąbki. — Wreszcie co 3 godziny podawać po łyżce stołowej.

Emetyku	2 grany.
Soli amoniackiej	¼ łuta.
Lukrecyi	½ łuta,

rozpuścić w trzech półkwaterkach wody.

§ 13. PARCHY.

Oznaki i przyczyny. — Parchy udzielają się najczęściej przez zarażenia, nigdy same z siebie nie giną, ale nieleczone coraz bardziej się rozszerzają. Przedewszystkiem zapobiegać zarazie. Wreszcie gdy po znanych powszechnie znakach: opadnięcie sierści, strupach suchych lub ciekących i swędzeniu poznamy tę chorobę, obmywać psa wodą z mydłem lub odwarem z tytoniu. Na koniec użyć należy następnych niezawodnych środków.

Wątroby siarczanej	1 łut.
Mydła szarego	4 łuty.
Oleju terpentynowego	½ łuta.

zmieszać i maścią tą co 3 dni nacierać miejsca chore.

Lub też:

Jeden łut korzenia białej ciemiężycy gotować z czterema filiżankami wody przez kwadrans, następnie przecedzić i do otrzymanego płynu dodać jeden łut potażu i

tyleż wątroby siarczanej. Tą mieszanką obmywają się raz na dzień miejsca chore.

§ 14. RAK USZNY.

Oznaki i przyczyny. — Najczęściej z zewnętrznego obrażenia u psów myśliwskich i wielkie a obwisłe uszy mających, wydarza się ta choroba. Na brzegach uszu pokazują się miejsca zaognione, gorące i obrzękłe — powstaje strupowatość koloru brunatnego — pies się drapie i krew wysącza.

Leczenie. — Z początku obmywać uszy codziennie wodą gułardową lub smarować oliwą. W celu zapobieżenia skrobaniu i tarciu należy sporządzić na dwa ucha kapturki płócienne lub z ceraty, związane na głowie. Wreszcie dwa razy dziennie miejsca zajęte rakiem smarować maścią:

Niedokwasu czerwonego merkuryuszu	¼ łuta,
Tłustości wieprzowej	2 łuty.

Zmieszać i używać na raz grudkę wielkości orzecha laskowego.

Gdy to nie pomaga, a tylko kraje uszów rakiem są zajęte, obciąć takowe proporcyonalnie tępemi nożycami, lub stosowniem chirurgicznem narzędziem, poczem obmyć octem i prochem zasypać.

§ 15. O ROBAKACH.

Oznaki i przyczyny.—Często w odchodach spostrzedz

się dają robaki. — Pies, który je ma, je wiele a chudnie — często dostaje kolek lub spazmatycznych napadów, przyczem trze brzuch o ziemię. Czosnek w mleku gotowany z dobrym skutkiem w tym razie bywa używany. Zalecają także następne pigułki:

Kalomelu	5gramów.
Proszku korzenia wrotyczu	10 gramów.
Korzenia ślazu	¼ łuta.
Gummiguty	10 gramów.

Zrobić z mąką i wodą na 10 pigułek — zadawać po dwie.

Robactwo zewnętrzne znika po obmywaniu zwierzęcia odwarem z zielonych łupin włoskiego orzecha, z dodaniem trochę octu, lub też odwarem z tytoniu z nieco terpentyny.

SPIS RZECZY.

ROZDZIAŁ III.

Choroby wewnętrzne koni.

ROZDZIAŁ IV.

O chorobach wewnętrznych bydła rogatego.

ROZDZIAŁ V.

O chorobach zewnętrznych bydła rogatego.

ROZDZIAŁ VI.

O chorobach zewnętrznych i wewnętrznych owiec.

ROZDZIAŁ VII.

O chorobach świń.

ROZDZIAŁ VIII.

O chorobach psów.